

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

29. posiedzenie 3. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 24. lipca 1880.

Treść: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na pobory opłat od nafty i wyższych dodatków gminnych. — Przyjęcie wniosków Wydziału bez dyskusji. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie poręczenia krajowego dla pożyczki miasta Brodów i zezwolenia téjże gminie na pobór opłat od trunków. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskami Wydziału. — Przemówienia pp. Zukra, Abrahamowicza, Henryka hr. Wodzickiego, sprawozdawcy, Bartmańskiego i J. E. hr. Potockiego. — Zamknięcie dyskusji i wybór generalnego mowcy. — Przemówienia pp. Hausnera, hr. Krukowieckiego, sprawozdawcy, Bartmańskiego, Zukra, Rapoporta, Abrahamowicza, hr. Badeniego, Smarzewskiego, powtórne sprawozdawcy i przejście do porządku dziennego nad wnioskami Wydziału krajowego co do pożyczki brodzkiej. — Cofnięcie przez sprawozdawcę i podniesienie przez p. Bartmańskiego wniosków co do zezwolenia Brodom na pobór opłat od trunków, oraz odroczenie uchwały nad tym przedmiotem na wniosek J. E. hr. Potockiego. — Wniosek nagły p. hr. Golejewskiego w przedmiocie wybrania dwóch jeszcze członków do deputacyi do Najjaśniejszego Pana. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku bez dyskusji. — Wniosek nagły p. Matkowskiego w sprawie kolei transversalnej z Husiatyna do Żywca. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku bez dyskusji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie utworzenia odrębnej gminy miejskiej Podwoleczyska. — Przyjęcie wniosków komisji bez dyskusji. Sprawozdanie komisji kultury krajowej w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach i funduszu na laboratorium chemiczne dla tych szkół przeznaczonego. — Przemówienia pp. Zbrozka, Grossa, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy, oraz przyjęcie wniosków komisji z poprawką p. Grossa. — Wybór dwóch członków deputacyi do Najjaśniejszego Pana. — Sprawozdanie komisji prawniczej o petycjach w przedmiocie zaprowadzenia sądu kolegyalnego w Sanoku. — Przemówienia pp. Czerkawskiego, Madeyskiego, Józefa Jasińskiego, powtórne Czerkawskiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku komisji. — Rezultat wyboru dwóch członków deputacyi do Najjaśniejszego Pana. — Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wydzielenia ciała tabularnego Seferów z powiatu tarnobrzeskiego. Przyjęcie wniosków komisji bez dyskusji. — Sprawozdanie téjże komisji w sprawie przyłączenia powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów do okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie. — Przyjęcie wniosków komisji bez dyskusji. — Sprawozdanie o petycjach nieobciążających budżetu. — Przemówienie p. hr. Golejewskiego co do petycji gminy Żulin. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyą p. ks. Jazienickiego. — Odroczenie posiedzenia do popołudnia. — Dalszy ciąg posiedzenia po południu. — Petycja p. Lazarusa przeciw zezwoleniu gminie Brody na pobór opłat od napojów

i dalszy ciąg rozprawy w przedmiocie tegoż zezwolenia. — Przemówienia pp. Grocholskiego, Smolki, hr. Krukowieckiego, Zukra i Bartmańskiego, tudzież przyjęcie wniosków p. Bartmańskiego. — Sprawozdanie komisji podatkowej w przedmiocie obecnego stanu zamierzonej regulacji podatku gruntowego. — Przemówienia pp. Chrzanowskiego, Abrahamowicza i sprawozdawcy, oraz przyjęcie jedomyślnie wniosków komisji en bloc. — Odstąpienie Wydziałowi krajowemu petycyj niezadowolonych przez komisye na wniosek p. Józefa Jasińskiego. — Oświadczenie hr. Marszałka w przedmiocie zamknięcia sesji sejmowej. — Odczytanie i przyjęcie protokołów z 28. i 29. posiedzenia. — Przemówienie hr. Marszałka zamykające sesję sejmową. — Przemówienie pożegnalne p. Pawła Popiela i odpowiedź hr. Marszałka. —

Początek posiedzenia o godzinie 10tej minut 20 rano.

Przewodniczący: JE. Ludwik hr. Wodzicki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki i Turzański.

Ze strony Rządu: Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

Obecnych posłów 113.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba pp. posłów jest zebrana, otwieram posiedzenie. Zawiadamiam Wysoką Izbę, że przeciw protokołowi z 27. posiedzenia nie wniesiono zarzutów, jest więc przyjęty, a protokół z 28. posiedzenia wraz z protokołem z dzisiejszego posiedzenia będzie na dzisiejszém posiedzeniu odczytany przed zamknięciem Sejmu. Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym jest

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie gminie Sokołowa na pobór opłat od nafty i 5 gminom powiatu rawskiego na pobór wyższych dodatków gminnych. Sprawozdawca poseł Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o zezwoleniu gminie Sokołowa, powiatu kolbuszowskiego, na pobór opłat gminnych od nafty w obręb gminy wprowadzanej i w gminie spotrzebowanej.

Wysoki Sejmie!

Gmina Sokołowa, powiatu kolbuszowskiego, uprasza o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od nafty w obręb gminy wprowadzanej i w gminie zużytkowanej w wysokości 1 ct. od każdego kilograma. Na poparcie swój próśby przytacza gmina, że nie posiada żadnego zakładowego majątku i udowodnia załączonym budżetem, że dochody gminne wynoszą tylko 1.265 złt., zaś wydatki gminne

(bez szkolnych) 2.003 złt., okazuje się przeto niedobór w kwocie 737 złt., który potrzebuje pokrycia.

Nadto Reprezentacya powiatowa, popierając jak najgoręcej prośbę gminy, podnosi, że gmina przy zupełném ubóstwie nie jest w stanie pokryć nadzwyczajnych wydatków budowy szkoły cztero-klasowej dodatkami do podatków

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém o zezwoleniu gminie Sokołowa na pobór opłat gminnych od uafy w obręb gminy sprowadzanej i w niej spotrzebowanej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém ustanawiam co następuje:

Na pokrycie wydatków gminnych i szkolnych pozwala się gminie Sokołowa, powiatu kolbuszowskiego, pobierać w latach 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886 opłaty gminne od nafty, w obręb gminy sprowadzanej i w gminie spotrzebowanej, w wysokości 1 ct. (jednego) od każdego kilograma.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wniosek Wydziału krajowego przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka. Wnoszę, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w trzeciem czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o zezwoleniu pięciu gminom powiatu rawskiego na pobór wyższych dodatków do podatków.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Rawie przedłożył uchwały rad gminnych w Lubyczy, Bełzcu, Korczminie, Stajach, Tarnoszynie, względem zezwolenia na pobór wyższych dodatków do podatków na cele gminne i szkolne. Zważywszy na okoliczność, że potrzeba wyższych dodatków jest budżetami udowodniona, że i Reprezentacja powiatowa, która te budżety rozpatrywała — prośbę rzeczonych gmin popiera, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć załączony projekt do uchwały.

Uchwała.

Na pokrycie wydatków gminnych i szkolnych zezwała się gminom Lubycza, Bełzec, Korczmin, Staje i Tarnoszyn powiatu rawskiego pobierać w latach 1880 i 1881 dodatki do podatków bezpośrednich (bez dodatku nadzwyczajnego) w następującej wysokości:

gminie Lubycza	68 (sześćdziesiąt ośm) %
„ Bełzec	66 (sześćdziesiąt sześć) %
„ Korczmin	68 (sześćdziesiąt ośm) %
„ Staje	55 (pięćdziesiąt pięć) %
„ Tarnoszyn	82 (ośmdziesiąt dwa) %.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie miasta Brodów prawa do poboru opłat od napojów spirytusowych, piwa i miodu i o udzielenie rękojmi kraju do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 120.000 złt. Sprawozdawca poseł Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego na skutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21. lipca 1880. l. 1.097 przekazującej Wydziałowi krajowemu jako komisji rozpoznania prośby gminy miasta Brodów o prawo poboru opłat gminnych od trunków propinacyjnych i udzielenie gwarancyi krajowej dla pożyczki 120.000 złt. w. a.

Wysoki Sejmie!

Prawo propinacyi a równie i posiadanie onego było od najdawniejszych czasów przedmiotem sporów sądowych i administracyjnych pomiędzy gminą miasta Brodów, a właścicielami tegoż miasta, albowiem właściciele tegoż miasta, opierając się na konstytucyi z roku 1767 i ustawach c. k. Rządu austriackiego, uznających prawo propinacyi jako prawo dominikalne, jak nie mniej na dekreście nadwornym z 29. listopada 1774, uważali siebie za nieograniczonych i wyłącznych właścicieli tego prawa, gdy przeciwnie gmina miasta Brodów opierając się na akcie założenia miasta Brodów, w r. 1584 przez Stanisława Zółkiewskiego zeznanym, a przez króla Zygmunta Augusta w roku 1597 zatwierdzonym, tudzież na przywilejach Stanisława Koniecpolskiego z roku 1629 i królewicza Jakóba Sobieskiego z roku 1699, uważała siebie, a względnie mieszkańców miasta Brodów, za właścicieli onegoż.

W skutek tych sporów i zatargów wydała c. k. kancelarya nadworna 3. września 1840 do l. 20.681 dekret normujący tymczasowo, bo li do czasu wydania przez c. k. sądy wyroku co do własności prawa propinacyi w Brodach trwać mający, stan posiadania onego — téj osnowy, że tak gminie miasta Brodów, jako téż i właścicielowi państwa Brodów prawo przysługiwać ma ustanawiana w celu wykonywania praw propinacyjnych po 80ciu szynkarzy; zaś właściciel państwa Brodów wytoczył przeciw gminie tegoż miasta 12. czerwca 1850 do l. 16.710 przy istniałym c. k. Sądzie szlacheckim lwowskim spór o przyznanie jemu wyłącznego prawa propinacyi, który to spór będąc do tych czas w toku nie jest jeszcze stanowczo rozstrzygnięty.

Pomimo przyznanego gminie miasta Brodów powołanym dekretem kancelaryi nadwornej z 3go września 1840 do l. 20.681 prawa posiadania połowy propinacyi, nie korzystała gmina z tego prawa, bo wydawała szynkarzom pozwolenia do wyszynku nie pobierając za takowe żadnych opłat propinacyjnych, a deprecyonowała tym sposobem drugą połowę tegoż prawa, które tym samym dekretem kancelaryi nadwornej przyznane było państwu Brodom.

Ubytek dochodu z prawa propinacyi, gminie miasta Brodów przysługującego, zapełniała ona tém, że nie tylko dawniejszymi czasy uzyskała dla siebie u Władz administracyjnych prawo do poboru dodatku od podatku konsumcyjnego od gorących napojów i piwa, lecz wyjednawszy następnie dla

siebie ustawę 17. kwietnia 1874 l. 34. Dz. u. k. upoważniająca ją do pobierania przez przeciąg lat sześciu mianowicie do 31. grudnia 1879 ^{80/100} dodatku od podatku konsumcyjnego, tytułem tego dodatku pobrała

w roku 1877 . . .	29.759 złt. 88 ct.
" 1878 . . .	27.300 " — "
" 1879 . . .	27.100 " — "

W roku 1879 wniosła gmina miasta Brody za pośrednictwem Rady powiatowej brodzkiej prośbę do Wydziału krajowego względem wyjednania u Wysokiego Sejmu ustawy uprawniającej ją do poboru samoistnych opłat od trunków propinacyjnych, lub o przedłużenie prawa do poboru wspomnianego dodatku do podatku konsumcyjnego z dniem 31. grudnia 1879 się kończącego, lecz że w roku 1879 Sejm wcale nie został zwołany, o uzyskanie takiej ustawy mowa być nie mogła; a następnie zaszła jeszcze ta trudność, że z dniem 1. stycznia 1880 zniesiono brodzki wolno-cłowy okręg, a skutkiem tego zniesienia zaprowadzono także zupełnie inny sposób poboru podatku konsumcyjnego i usunięto obiekt, od którego gminie miasta Brodów ustawa krajowa z 27. kwietnia 1874 l. 34 d. u. k. dodatek pobierać dozwalała, albowiem podatek ten konsumcyjny opłacany być ma od 1. stycznia 1880 jedynie od mięsa, wina i moszczu — od palonych napojów spirytusowych i piwa zaś jest pobierany przy wyrobie, a nie przy konsumcyi, a w myśl reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych 28. czerwca 1871 l. 4.201 nie ma cechy podatku konsumcyjnego i dla tego Wydział krajowy w załatwieniu tej prośby gminy miasta Brodów, jako też podania p. Maurycego Lazarusa, właściciela państwa Brodów 14. grudnia 1879 do l. 51.101 wniesionego, zawierającego protest przeciw pozwoleniu gminie prawa do poboru dodatku od wyszynku trunków propinacyjnych, uchwałą z 16. grudnia 1879 do l. 43.279 wysłał na miejsce do Brodów komisją w celu zbadania stanu rzeczy i wdrożenia możliwych układów w tej sprawie pomiędzy właścicielem a gminą miasta Brodów.

Gdy następnie gmina miasta Brodów wybrała z grona swojego pełnomocników do przedsięwzięcia rokowań z właścicielem państwa Brodów w celu uzyskania od niego przywolenia do poboru opłat od trunków propinacyjnych lub nabycia od niego prawa propinacyi brodzkiej i udała się do Wydziału krajowego o poparcie i interwencyą, — wydelegowaną została przez Wydział krajowy komisya z poleceniem, ażeby starała się pogodzić

strony spór toczące i umożliwiła przedłożenie Wysokiemu Sejmowi wniosku zapewniającego gminie miasta Brodów opłat od trunków propinacyjnych. na opędzenie potrzeb gminy niezbędnie potrzebnych.

Komisya ta przez Wydział krajowy wydelegowana wezwała tak pełnomocników gminy miasta Brodów, jako też i właściciela państwa Brodów p. Maurycego Lazarusa, a sprawdzivszy pełnomocnictwa przez gminę swoim mocodawcom udzielone i uznawszy takowe za odpowiednie, rozpoczęła między stronami rokowania i doprowadziła je do tego, że pomiędzy nimi przyszło porozumienie tego rodzaju do skutku, iż p. Maurycy Lazarus zobowiązał się sprzedać gminie miasta Brodów swoje prawo propinacyi w mieście Brodach, zrzec się wszystkich uroszczeń z powodu doznawanych szkód przy wykonywaniu tego prawa i uznać spór o przyznanie tegoż prawa propinacyi w toku będący za załatwiony za odwzajemieniem 120.000 złt. w. a., które jemu gmina miasta Brodów przez swoich pełnomocników wypłacić przyrzekła; poczem, gdy nie tylko rada miasta Brodów w komplecie ustawą przepisany zebrała spisane i podpisane przez swoich pełnomocników punkta przedugodne uchwałą z 28. czerwca 1880 przyjęła, a Wydział Rady powiatowej brodzkiej na podstawie §. 36. ust. o repr. pow. tę uchwałę rady gminnej uchwałą, a następnie uchwałą z 10. lipca r. b. zatwierdziła je pełna Rada powiatowa jednogłośnie. Złożone zostały te punkta przedugodne do rąk téjże komisji aż do czasu, w którym dopełniony będzie warunek, od którego ważność tej ugody zawisła została uczyniona.

Warunkiem tym jest to postanowienie, że ugoda ta wówczas tylko może nabrać mocy obowiązującej, jeżeli gmina miasta Brodów, nie mająca funduszu do zapłacenia p. Maurycemu Lazarusowi ugodzonej ceny kupna w ilości 120.000 złt. w. a., wyjedna sobie u Wysokiego Sejmu ustawę poręczającą imieniem kraju zakładowi publicznemu, któryby ję sumę 120.000 złt. w. a. na zaspokojenie tej ceny kupna użyć się mającą wypożyczyć był gotowy.

W nadziei, że gminie miasta Brodów tego rodzaju ustawa gwarantująca wspomnianą pożyczkę udzielona będzie, zezwolił p. Maurycy Lazarus na to, ażeby tej gminie nadano pozwolenie do poboru opłat od trunków propinacyjnych na opędzenie swoich potrzeb, zastrzegł sobie jednak, jak najwyraźniej to, że gdyby tego rodzaju ustawa gwarancyjna nie została uchwalona i sankcyonowana, nie

tylko ustawa o poborze opłat gminnych od wyszynku trunków propinacyjnych nie mogłaby wejść w wykonanie, ale że także umowa o odstąpienie gminie dworskich praw propinacyjnych w mieście Brodach za niebyłą uznaną być ma, i że przeto jemu prawo przysługiwać będzie domagać się rozstrzygnięcia sporu—o przyznanie onemu, jako obecnemu właścicielowi państwa Brodów wyłącznego prawa propinacji — w toku zostającego, tak, jak gdyby pomiędzy nim, a gminą miasta Brodów o załatwienie tego sporu wcale żadne układy nie były traktowane.

W toku układów pomiędzy gminą a właścicielem Brodów o kupno prawa propinacji państwu Brodów przysługującego, natrafiono jeszcze na jedną trudność. albowiem w obrębie miasta tego znajduje się na przedmieściu Jurydyka plebańska, w granicach której prawo propinacji przysługuje probostwu ob. łac. w Brodach — i ta okoliczność wzniesła obawę, że jakkolwiek właściciel państwa Brodów zgodził się na to, ażeby — na wypadek przyścia do skutku układu z gminą miasta Brodów o kupno i sprzedaż prawa propinacyjnego onemu przysługującego — gminie udzielone było pozwolenie do poboru opłat od trunków propinacyjnych, takie prawo do pobierania tychże na obszarze wspomnianej Jurydyki plebańskiej, na którym probostwu ob. łac. w Brodach prawo propinacji przysłuży, bez pozwolenia tegoż probostwa nie mogło by być dozwolone; lecz ta trudność została usunięta, albowiem także i z probostwem ob. łac. w Brodach jako właścicielem prawa propinacji w obrębie wspomnianej Jurydyki, działającym na podstawie upoważnienia najprzewielebniejszego konsystorza ob. łac. we Lwowie z 16. b. m. do L. 1.973 przez proboszcza W. ks. Jana Kowalskiego, zawarła gmina miasta Brodów umowę o kupno tegoż prawa i zobowiązała się zapłacić temuż probostwu za takowe cenę kupna w ilości 3.000 złt. w. a. obligacyami indemnizacyjnymi, a umowa ta już nie tylko uchwałą rady miejskiej brodzkiej z 12. lipca 1880, ale także i Rady powiatowej brodzkiej z 13. lipca 1880 została zatwierdzona i dlatego nie może ulegać wątpliwości, że umowa ta także przez najprzywieleb. Konsystorz ob. łac. lwowski i c. k. Rząd zostanie jako korzystna zatwierdzona, albowiem wedle kontraktów o dzierżawę tego prawa z probostwem ob. łac. w Brodach po czas ostatni zawieranych probostwo to tytułem czynszu za dzierżawę prawa propinacji pobiera rocznie po 100 złt. w. a., a uzyskawszy tytułem ceny kupna za to prawo, któ-

rego istnienie zresztą ustawą o zniesieniu prawa propinacji jest zagrożone, tytułem procentu od téj ceny kupna pobierać będzie co rocznie po 150 złt. w. a. Nadto przyznano tak probostwu, jakoteż mieszkańcom Jurydyki różne ustępstwa, poszczególnione w zawartym z ks. proboszczem układzie. W obec tego stanu rzeczy, a głównie z uwagi, że gmina miasta Brodów przedstawia się jako właścicielka wyłącznego prawa propinacji w obrębie całego miasta z przedmieściami, nie można odnawiać jej prawa ustanowienia opłat gminnych od sprowadzanych i w mieście wyszynkowanych i spotrzebowanych trunków propinacyjnych, szczególnie, gdy budżeta gminy z lat upłynionych wykazują zupełny niedobór funduszków na pokrycie niezbędnych jej potrzeb, w szczególności na szkoły, kwaterunki wojska, bruki drogi, policją miejscową, oświetlenie, straż ogniową i t. p., który to niedobór wynosił w roku 1877 . . . 10.452 złt. 49— ct.
 „ w roku 1878 . . . 11.995 złt. 87 $\frac{1}{2}$ ct.
 a w roku 1879 . . . 11.142 złt. 81— ct.

w roku bieżącym zaś będzie niewątpliwie znaczniejszy, bo do wydatków zwyczajnych w latach ubiegłych przyrósć musiały odsetki od pożyczek, które gmina na pokrycie niedoborów lat ubiegłych zaciągnąć była zmuszoną, a nie można odmówić gminie prawa do poboru tych opłat w wysokości przez gminę wymaganéj. Przy tém zauważa się, że gmina miasta Brodów pobiera już na pokrycie wydatków gminnych opłaty gminne od napojów w obrębie gminy spotrzebowanych, a to w wysokości 1 centa od litra piwa, a 8 centów od litra palonych płynów spirytusowych, na podstawie postanowienia Naj. Pana z 11. stycznia r. b. tymczasowo i z zastrzeżeniem powzięcia w téj sprawie uchwały przez Wysoki Sejm. Gdyby zatem Wys. Sejm odmówił gminie miasta Brodów prawa do poboru opłat od napojów spirytusowych, bądźto w wysokości przez Wydział krajowy proponowanych, bądź wedle innej skali, natenczas ustać musi pobór przez Naj. Pana tymczasowo dozwolony.

Przystępując do drugiego przedmiotu niniejszego sprawozdania, tj. co do pożyczki 120.000 złt. w. a. to gmina wychodząc z założenia, że nabylając tak cenne prawo, które gminie przyniesie dochody przewyższające nie tylko dotychczasowe pobory i fundusze na pokrycie anuitetów, lecz jeszcze znaczną zwyżkę. Przynętem załatwi gmina długotrwały i kosztowny spór sądowy i oszczędzi sobie wydatków na opędzenie kosztów tego sporu; nadto otworzy sobie gmina pewne źródło dochodu,

mogącego pokryć niedobory w latach upłynionych powstałe. Zaciągnięcie tej pożyczki leży więc w do-
brze zrozumianym interesie gminy, obawiając się
atoli, czyli się uda gminie uzyskać bez gwarancyi
kraju w ogólności, a w szczególności pod warun-
kami korzystnymi i za opłatą procentu o ile być
może najniższego tak znaczną pożyczkę, udaje się
z prośbą do Wysokiego Sejmu, ażeby raczył nie
odmówić jej polecenia tej pożyczki.

Wydział krajowy, który zaraz po wniesieniu
przez gminę miasta Brodów prośby o wyjednanie
jej u Wysokiego Sejmu ustawy do poboru opłat
gminnych od trunków propinacyjnych, był przeko-
nania, że gdy tego rodzaju opłatami nie należy
uszczuplać obcych praw propinacyjnych dokładał
starań, ażeby w tej mierze z właścicielem państwa
Brodów mogło przyjść do skutku porozumienie.
A gdy to porozumienie nie nastąpiło, Wydział
krajowy, zbadawszy treść układów, uznaje umowy
o nabycie prawa propinacyi w Brodach tak z p.
Maurycym Lazarusem, jako też i z probostwem
ob. łac. w Brodach pozawierane dla gminy za
bardzo korzystne i za nabytek majątności, które
temu miastu nie wątpliwie zapewni takie dochody,
które nie tylko wystarczą na umorzenie pożyczki
w ilości 120.000 złt. w. a. na zakupno tego pra-
wa zaciągnąć zamierzonej, ale także na pokrycie
innych potrzeb tej gminy i usunie niedobory w la-
tach ostatnich w sposób zastraszający powstałe.

Nie widzi też Wydział krajowy niebezpie-
czeństwa dla kraju przez udzielenie wymaganiej
przez gminę gwarancyi krajowej dla tej pożyczki,
kiedy nie tylko przedmiot, który gmina tą pożyczką
nabywa, dostarczy nie wątpliwie funduszu do jej
spłacenia, ile że sam właściciel Brodów w toku
układów o nabycie praw swoich propinacyjnych
ofiarował gminie za dzierżawę drugiej połowy
tychże praw, w posiadaniu gminy zostających,
tytułem rocznego czynszu około 30.000 złt. i nie
ulega wątpliwości, że gdyby całe prawo propinacyi
w mieście Brodach liczącem około 20 000 miesz-
kańców, tak jak się ono po nabyciu praw dr. Mau-
rycego Lazarusa i probostwa ob. łac. w Brodach
przedstawia, wdzierżawione być miało za dzierżawę
onego tytułem rocznego czynszu nie wątpliwie
około 50.000 złt. uzyskać by się dało i że taki, a
nie mniejszy dochód gmina uzyskując ustawę do
poboru opłat gminnych od trunków propinacyjnych
za dzierżawę tego prawa pobierać będzie, zresztą
gdy Rada powiatowa brodzka uchwałę rady mia-
sta Brodów postanawiającą zaciągnięcie tej pożycz-
ki uchwałą z 10 b. m. zatwierdziła, i pożyczka ta

zaciągniętą być ma za spłatą anuitetami, które
nie będą przewyższać rocznie sumy 8.000 złt., nie
trudno będzie w obec znaczącej siły podatkującej
tęże gminy, bo wynoszącej rocznie 30.000 złt.
w. a. podatków stałych, władzom autonomicznym
w takim razie, gdyby gmina obowiązek opłacania
tych rat zaniedbywała, robiąc użytek z §. 70.
ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866. wstawiać do
budżetu gminy miasta Brodów potrzebną na za-
płacenie rat pożyczki sumę i postara się o jej
ściągnięcie za pośrednictwem c. k. władz poli-
tycznych.

Wysoki Sejm już nie jednokrotnie udzielał
gwarancyj krajowej dla pożyczek przez gminy za-
ciąganych w szczególności gminie miasta Stanisła-
wowa na pożyczkę 500.000 złt. (ust. z 11. listo-
pada 1868 l. 26. Dz. u. k.); gminie Gorlice na
pożyczkę 100.000 złt. ustawą z 4. grudnia 1874
L. 3. Dz. u. k. z roku 1875; a w roku 1877.
gminie Wieliczce na pożyczkę 80 000 złt. i żadna
z tych gwarancyj nie naraziła kraj na jakąkolwiek
bądź odpowiedzialność lub stratę i tej przy udzie-
laniu gwarancyi dla pożyczki przez gminę miasta
Brodów w sumie 120.000 złt. w. a. zaciągnąć za-
mierzonej obawiać się nie można, a że także mia-
sto to w bieżącym roku przez zniesienie okręgu
wolno-cłowego doznało nie zwykłego wstrząśnienia
i zwichnięcia stosunków ekonomicznych w kierunku
ujemnym, est poniekąd i obowiązkiem przyjść one-
mu w pomoc i nie odmówić gwarancyi dla nchy-
lenia sporów i uregulowania materialnych stosun-
ków jego tak pożądanego.

Nadmienić tu jednak wypada jeszcze to, że
przeciw uchwałom rady miejskiej, Wydziału i Ra-
dy powiatowej brodzkiej postanawiającej nabycie od
właściciela Brodów praw propinacyjnych dworskich,
domagającym się wprowadzenia opłat gminnych od
trunków propinacyjnych wniesiono kilka protestów,
które jednak na żadne nie zasługują uwzględnienie,
bo nie tylko że takowe pochodzą od procudentów
trunków propinacyjnych i szynkarzy mających
własny, a nie interes gminy na względzie, ale
także żaden z tych protestów nie podaje sposobu
jak by zaradzić można potrzebom gminy, uchylić
odwieczne spory i uzyskać dochody, któreby star-
czyły na opędzenie potrzeb gminy. Dlatego też
Wydział krajowy nie uwzględniając tych protestów
stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączone dwie
ustawy t. j.

- a) Ustawę gwarantującą imieniem kraju gmi-
nie miasta Brodów pożyczkę w sumie

120.000 złt. w. a. na zapłacenie ceny kupna prawa propinacji w mieście Brodach przy współdziałaniu Wydziału krajowego zaciągnąć i użyć się mającą,

- b) Ustawie pozwalającą téjże gminie prawo do poboru opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych, piwa i miodu w obrębie gminy miasta Brodów wyrabianych i tamże sprowadzanych i spożywanych.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim zezwalająca gminie miasta Brody na pobór opłat od napojów spirytusowych, od piwa i miodu.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Brody zezwala się pobierać na pokrycie potrzeb gminnych, a w pierwszym rzędzie na umorzenie pożyczki w kwocie 120.000 złt. w celu zakupna prawa propinacji zaciągnąć się mającej, przez czas trwania prawa propinacji w Królestwie Galicyi od niżej poszczególnionych napojów w obrębie gminy miasta Brody wyrabianych lub tamże sprowadzanych i w obrębie gminy tegoż miasta spotrzebowanych następujące opłaty:

1. od jednego litra spirytusu do włącznie 80 stopni według sto dzielnego alkoholometru przy $+ 12$ R. po 16 centów;
2. od jednego litra spirytusu wyżej 80 stopni według sto dzielnego alkoholometru przy temperaturze $+ 12$ R. po 20 centów;
3. od jednego litra rumu, araku, pończowej esencji i słodzonych napojów wszelkiego rodzaju bez względu na wysokość stopni po 20 centów;
4. od jednego litra piwa po 3 centy;
5. od jednego litra miodu po 6 centów.

Art. II.

Do uiszczenia téj opłaty obowiązani są wszyscy, którzy w artykule pierwszym poszczególnione napoje dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Opłata ta jednak nie może obciążać ani produkcji ani obrotu handlowego.

Art. III.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie jednocześnie z ustawą, o poręczeniu przez kraj pożyczki przez gminę miasta Brody do wysokości 120.000 złt. w. a. zaciągnąć się mającej.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o poręczeniu przez kraj pożyczki, przez gminę miasta Brody do wysokości 120.000 złt. w. a. zaciągnąć się mającej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje.

Art. I.

Kraj poręcza pod warunkami niżej wyszczególnionymi pożyczkę mającą się zaciągnąć przez gminę miasta Brody na zakupienie prawa propinacji od właściciela dóbr Brodów z przyległościami do wysokości 120.000 złt. a. w. w gotowiznę.

Art. II.

Warunki pożyczki i plan amortyzacji ułoży rada gminna miasta Brody w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a pożyczka może być zrealizowaną dopiero za przyzwoleniem Wydziału krajowego, jeżeli tenże uzna bezpieczeństwo zwrotu za dostateczne.

Art. III.

Fundusze przez pożyczkę uzyskane mają być użyte wyłącznie na zapłacenie ceny kupna właścicielowi dóbr Brodów za nabyte na rzecz gminy miasta Brody prawo propinacji w gminie miasta Brody pod kontrolą Wydziału krajowego.

Art. IV.

Wszelkie koszty dotyczące się zaciągnięcia, użycia i spłaty pożyczki ponosi gmina miasta Brody.

Art. V.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie jednocześnie z ustawą zezwalającą gminie miasta Brody na pobór opłat od napojów spirytusowych od piwa i miodu przez czas trwania prawa propinacji.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ te dwie ustawy ściśle się między sobą łączą, otwieram nad obiema ustawami rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu?

P. Paweł Popiel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Paweł Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel. Nie mam zamiaru merytorycznie zabierać głosu w tej sprawie, ponieważ jednak w sprawozdaniu było wspomniane o Jurydyce proboszczowskiej, jako członek i sprawozdawca komisji administracyjnej upraszam, aby w uchwałę, która zapadnie, nie było nic przesądzone w sprawie odłączenia gminy Jurydyki od gminy miasta Brodów.

Sprawozdawca p. Smolka. To się samo przez się rozumie.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Mamy przed sobą kwestyą, która w tej Izbie w ten sposób nie może być traktowana.

Regulamin przepisuje, że sprawy, dotyczące się wydatków większych, powinny być drukowane i odesłane do komisji budżetowej. Że Wysoka Izba uchwaliła, że wniosek ten ma tu wejść, uczyniła to dlatego myślę, że chodziło o uwolnienie od opłat od trunków. Ale tu zachodzi kwestya bardzo ważna, bo wynagrodzenie za prawo propinacyi w kwocie 120.000 złt. kraj ma poręczyć. Mojem zdaniem, podług regulaminu ta sprawa powinna być odłączona od tamtej i osobno formalnie traktowana.

JE. hr. Marszałek. Muszę to sprostować. Obowiązkiem moim jest czuwać nad przestrzeganiem regulaminu. Zdaje się, że szanowny poseł nie pamięta, iż zapadła uchwała, polecająca Wydziałowi krajowemu złożenie sprawozdania ustnego i na podstawie tej uchwały sprawozdanie to weszło do Sejmu.

P. Krukowiecki ma dalej głos.

P. hr. Krukowiecki. Zwrócę uwagę Panów, że w wywodach sprawozdania Wydziału krajowego powiedziano, że dana była Stanisławowowi, Gorlicom i Wieliczce takąż gwarancya na pożyczkę. Ale zapytam się, kiedy się to stało. Oto wtedy, kiedy te miasta uległy zniszczeniu przez spalenie. To jest zupełnie co innego, jak gwarantowanie pożyczki zapłacić się mającój, czém? dziurką z obwarzanka, t. j. propinacyą.

Jak Panowie wiecie, wszyscy musimy czekać

długie lata, nim nam je dadzą. Tymczasem nowy właściciel Brodów, nabywszy Brody, bierze 120.000 złt. za to, na co drudzy długo czekać muszą i nie otrzymują gwarancyi. Brody mają znakomitych ludzi, jak p. Kallir i Lazarus, bank hypoteczny istnieje, a p. Lazarus jeżeliby uważał, że miasto nie będzie narażone na straty, to mógłby miastu z łatwością pożyczkę w banku wyrobić.

Powiadają, że miasto to zostało zniszczone, bo zniesiono wolność tego miasta. Ja myślę, że miasto to używało takich przywilejów, jakich żadne miasto nie używało, i przez długie lata pobierało to, czego inne miasta nie brały. W tém mieście mamy osadę, Jurydykę, która prosi, aby jej nie wcielano do tej gminy a wczoraj telegramem wniosło petycją, jedną nawet na moje ręce, prosząc, aby nie niszczone miasto i nie zmuszano do opłacania uciążliwych dodatków do podatków.

Muszę zwrócić uwagę, że Wydział krajowy powiada, że za połowę dawał Lazarus 30.000 złt., a więc trzeba kupić, aby mieć 50.00 złt., a ja myślę, że lepiej wziąć 30.000 złt. i prosić Lazarusa niech resztę trzyma i temi pieniędzmi niech opłaca miasto, co brakuje na resztę pieniędzy. Oprócz tego są jeszcze pożyczki poprzednie, które miasto obciążają. Ja myślę, że nie mamy żadnego powodu poręczać to, aby od razu przychodziło miasto do tych 120.000 złt. za to, że było przysądzone na połowę, 80 szynków na miasto a 80 na resztę, a on dalej procesuje a my mamy procesowiczom ułatwić przyjsie do pieniędzy.

Ja dla tego, Panowie, stawiam wniosek kateryczny przejścia do porządku dziennego.

Jeżeli Brody mają jaką potrzebę, to będzie to przedstawione w drukowanym sprawozdaniu, aby każdy mógł się zastanowić nad tak znacznym wydatkiem.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Krukowieckiego, aby nad wnioskami Wydziału krajowego przejść do porządku dziennego.

Ci panowie, którzy ten wniosek popierają, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest party. P. Zuker ma głos.

P. Zuker. Ze sprawozdania Wydziału krajowego okazuje się, że w mieście Brodach od kilkudziesięciu lat istniał spór między obszarem dworskim a miastem o własność prawa propinacyi. W trakcie tego sporu wydane zostało rozporządzenie prowizoryjne, które aż do rozstrzygnięcia sporu w drodze właściwej ze względów tylko policyjnych i w celu uregulowania przemysłu szynkarskiego sta-

nowi, że jedna strona, spór wiodąca 80 a druga również 80 szynków rozdawać ma.

Nie jest to, jak sądzi szanowny mowca, który przedemną mówił, rozstrzygnięcie sporu, ale tylko etapu w tym sporze, tylko rozporządzenie prowizoryczne, które nie przesądza o stosunku własności, ale ma jedynie cechę policyjną czyli polityczną, zdążającą do zapobiegania nieporządkom.

Ten spór nie przeszkadzał, że gminie miasta Brodów były przyznawane przez władzę administracyjną dodatki do podatków administracyjnych a w r. 1874. Wysoki Sejm ustawą krajową przyznał taki sam dodatek 80% od podatku konsumcyjnego na 6 lat, t. j. do końca r. 1879.

Z pierwszym stycznia roku bieżącego ta koncesja przez wpływ czasu zgasła, a koincydowało to zarazem z ustawą państwową, mocą której z tym samym dniem ustał przywilej wolności handlowej miasta Brodów. Skutkiem tego nastąpiła z mocy ustawy państwowej zmiana w sposobie poboru podatku konsumcyjnego w Brodach a dalszym następstwem tego faktu było, że gdy sam przedmiot, od którego dawniej gminie miasta Brodów był przyznawany dodatek, przestał istnieć przeto i dodatek do tego podatku nadal gminie nie mógł być przyznawany.

Wobec tego gmina postanowiła wejść na drogę, na której inne gminy kraju naszego zyskiwały samoistne opłaty gminne od napojów spirytusowych. Jednakże spotkała się gmina z tą trudnością, że Wysoki Sejm nie doczekał się zwołania tego roku, a Wydział krajowy zajął atoli w tej sprawie stanowisko prawne, które gminie zupełną nadzieję odebrało, aby taką opłatę gminną w obecnych stosunkach na wniosek Wydziału krajowego od Wysokiego Sejmu wyjednać było można, albowiem według zapatrywania Wydziału krajowego prawo propinacji jako prawo dominikalne ma być własnością obszaru dworskiego, zaś gmina tego prawa nie ma, przeto i opłaty gminnej od napojów spirytusowych od Wys. Sejmu wyjednać nie może. Otóż z tym kategorycznym oświadczeniem Wydziału krajowego gmina, chociaż z ciężkim sercem, liczyć się ostatecznie musiała. Nie zapoznawał jednak Wydział krajowy, że ubytek znacznego dochodu, pobieranego przez gminę z dodatków do podatku konsumcyjnego, zagrażał jej niebezpieczeństwem utraty możliwości zaspokojenia najnieodzowniejszych potrzeb municypalnych.

Na fakt grożącego upadku jednej z ważniejszych gmin kraju nie mógł obojętnym być Wydział krajowy, wysłał więc ze swego ramienia delegata

do Brodów z poleceniem, aby tenże jak najpilniej zbadał stosunki majątkowe gminy i starał się doprowadzić strony do zawarcia ugody. Te starania zresztą Wydziału krajowego datowały się już od dawniejszych czasów, bo sięgają roku 1866, 1867 i 1878, jednakże przez ten cały czas okazały się bezowocne. Dopiero w tym stadyum rzeczy, kiedy gmina widziała przed sobą grożące jej niebezpieczeństwo w skutek utraty zupełnej dochodów, którymi do tego czasu rozporządzała, zdecydowała się gmina wejść na drogę rokowań, które odbywały się pod egidą i za interwencją Wydziału krajowego. Rokowania te doprowadziły do tego, że miasto Brody propinacją obszaru dworskiego nabyło na własność, dalej, że nabyło na własność prawo propinacji przysługujące plebanii na Jurydycy, przedmieściu brodzkiem.

Wobec tego jednak, że gmina potrzebnych do zapłacenia ceny kupna funduszków nie posiadała i że wyrażała obawę, iż się jej nie uda w drodze pożyczki na ten cel fundusze dla siebie wyjednać, przyrzekł jej Wydział krajowy, że u Wys. Izby uzyska gwarancją kraju dla tej pożyczki w sumie 120.00 złt, równającą się cenie kupna za prawo propinacji. Otóż przedewszystkiem należałoby się przypatrzeć bliżej tej gwarancji i zbadać jakiej ona jest natury i czy w następstwach tej gwarancji grożą dla funduszu krajowego jakie skutki ujemne. Przedewszystkiem tedy pozwolę sobie zwrócić uwagę W. Izby na artykuł II. przedłożonego projektu do ustawy gwarancyjnej, który brzmi:

„Warunki pożyczki będą ułożone przez gminę w porozumieniu z Wydziałem krajowym i pożyczka może być zrealizowana dopiero za przyzwoleniem Wydziału krajowego, jeżeli tenże uzna bezpieczeństwo zwrotu za dostateczne.“

Z tego artykułu zechce więc Wys. Izba powziąć to przekonanie, że zrealizowanie pożyczki jest przywiązane do warunku, iż władza administracyjna i wykonawcza Wys. Izby znajdzie bezpieczeństwo zwrotu mającej się zaciągnąć pożyczki. I otóż jaka myśl przyświecała Wydziałowi krajowemu, że proponuje Panom przyjęcie tej gwarancji. Otóż ta myśl, że cena kupna, na której pokrycie pożyczka ma służyć, na inny cel obróconą być nie może, jak tylko na zakupno prawa propinacji, które przemienione na opłaty gminne od spirytusowych napojów ma stanowić dochód przeznaczony w pierwszej linii na opłatę procentów i rat umorzenia od zaciągnącej się mającej pożyczki.

Ten dochód pewny, stały i niewzruszony, drugą ustawą, przez Wydział kraj. przedłożoną, gmi-

nie zapewniony, lekko oceniony, przyniesie gminie około 50.000 złt. rocznie. W tym dochodzie więc zarazem gminie przysporzonym jest najzupełniejsza pewność i rękojmia, że gmina będzie w stanie procenta i raty umorzenia od pożyczki uścić, które w najgorszym razie po 7% obliczone sumy 8.400 złt. przenosić nie mogą.

Słyszałem głosy, które mnie prywatnie dochodziły, téj treści, że gmina ma jeszcze inny znaczny dług, że stan jej finansów jest zachwiany, że z tego względu mogłoby się okazać pewne niebezpieczeństwo dla funduszu krajowego. Otóż rzecz się tak nie ma. W r. 1859 kiedy miasto uległo pogorzeli, bank narodowy dał znacznieszą pożyczkę, która intabulowana została na hipotekach miejskich, a zarazem na hipotekach prywatnych pogorzalców, którzy z téj pożyczki obdzieloni zostali. Z téj pożyczki pozostaje jeszcze do spłacenia reszta w sumie 60.000 złt., a z téj sumy tylko 14.000 złt. jest właściwym długiem gminy, jako takiéj, zaś reszta 46.000 złt. jest długiem pogorzalców, zainstabulowanym na ośmdziesięciu kilku realnościach w Brodach. Na to zechcą więc Panowie zwrócić uwagę, że z téj strony nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Nadto gmina c. k. Rządowi jest winna sumę 30.000 złt., co jednak w obec zobowiązania stosunkowo tak nie wielkiego, żadnego szkopału stanowić nie powinno.

W obec tego wszystkiego więc i gdy ustawa która przez Wys. Sejm ma być uchwalona, zabezpiecza gminie po wieczne czasy znaczny roczny dochód, który dosięgnie 50.000 złt., nie widzę zaprawdę, aby gwarancya, którą Wys. Sejm według wniosku Wydziału krajowego uchwalić ma, kiedykolwiek w cyfrze wydatku budżetowego wyraz znaleźć mogła, gdyż z łatwością i wszelką pewnością z samego funduszu gminnego, zwłaszcza z dochodów przedmiotu nabyć się mającego, pokrytą być może i pokrytą będzie.

Powiedział szan. oponent, który przedemną przemawiał, że precedensa, o których była mowa w sprawozdaniu Wydziału krajowego, nie przemawiają na rzecz miasta Brodów, albowiem w Stanisławowie, w Gorlicach i Wieliczce, którym kraj pożyczki gwarantował, był do tego powód w nadzwyczajnych klęskach elementarnych, którym te miasta podpadły. Otóż pozwolę sobie nadmienić, że i gmina miasta Brodów świeżo dotknięta została nie małą klęską, która sprowadziła radykalny i kardynalny przewrót we wszystkich stosunkach gospodarskich i w stosunkach ekonomicznych jego mieszkańców. Mam tu na myśli fakt zniesienia wolno-

handlowego przywileju i zdaje mi się, że miasto dotknięte takim nadzwyczajnym przewrotem stosunków zasługuje też na nie zwyczajną pomoc ze strony kraju. W razie, gdyby stało się zadość żądaniu szanownego p. Krukowieckiego i Wys. Izba zdecydowała się przejść nad przedłożonemi tu ustawami do porządku dziennego, jestem przekonany, że zarazem przyszlaby do porządku dziennego nad zamożnością tego miasta, bo wszakże skutkiem tego byłoby, że miasto przez cały rok następny aż do zebrania się przyszłego Sejmu byłoby pozbawione wszelkiego dochodu z tytułu dawniej mu przyznanego dodatku do podatku konsumcyjnego, a względnie obecnie proszonych opłat od napojów spirytusowych. Ubyłoby więc gminie dochodu przez ten rok w okazałej sumie około 50.000 złt. Przyznają zapewne Panowie, że jest to taki uszczerbek w dochodach miasta, który na wiele lat w przyszłości podkopie dobrobyt miasta, narażając je na niedobory, na których pokrycia zabraknie. W skutek tego gmina nie byłaby w możności zaspokojenia najpilniejszych neodzwonnych potrzeb miejskich, byłaby narażona na niebezpieczeństwo, iż zabrakłoby jej funduszków na wypłatę pensyj urzędników, na oświetlenie miasta, brukowanie, a exystencya tych dwóch jedynych szkół ludowych, które istnieją w mieście z językiem wykładowym polskim, mogłaby być narażona.

Otóż czyż Wys. Sejm mógłby się zdecydować na powzięcie uchwały, któraby niemal exystencją gminy wystawiała na tak doniosły szwank? Zdaje mi się, że nie, tém bardziej, kiedy już miałem zaszczyt nadmienić, że pomoc ta, której W. Sejm gminie przez przyjęcie gwarancyi dostarcza, o ile jest pomocą, przyznając niewyznaczoną, o tyle z drugiej strony na kraj żadnego wydatku nie wkłada, funduszu krajowego nie obciąża i nawet pro futuro żadnem obciążeniem tego rodzaju krajowi nie zagraża. Ze względu na te fakta i okoliczności, a zwłaszcza na tę okoliczność najważniejszą, że zrealizowanie pożyczki zawisłe jest od zastrzeżonego przyzwolenia Wydziału krajowego i od miary bezpieczeństwa zwrotu przez Wydział kraj. uznanego, nareszcie w obec wyjątkowej sytuacji, w której miasto się znajduje, śmiem upraszać, aby Wysoka Izba raczyła wniosek szanownego p. Krukowieckiego odrzucić i przejść do specjalnej dyskusyi nad przedłożeniem Wydziału krajowego.

P. M a x. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek zamknię-

cia dyskusji. Ci panowie, którzy się z nim zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Do głosu zapisani są pp. Hausner, Abrahamowicz, Krukowiecki i Zuker.

Głos. Wybrać generalnych mowców.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Oświadczyłem na wstępie, że będę mówił pod względem formalnym. A pod względem formalnym dla tego, ponieważ zdaje mi się, że przedłożenie Wydziału krajowego nie jest ściśle zastosowane, zdaniem mojem, ani do regulaminu, ani do innych postanowień tej Wysokiej Izby I tak raczcie Panowie wziąć przede wszystkim to na uwagę, że Wydział krajowy przedstawia nam dwa projekta do ustawy. W jednym z projektów jest projekt do ustawy w przedmiocie udzielenia miastu Brodom koncesyi do poboru dodatków do podatku od napojów gorących. Druga ustawa osobna dotyczy gwarancji krajowej na pożyczkę, a raczej na zobowiązanie gminy miasta Brodów wobec sprzedającego prawo propinacji tegoż miasta. Wedle tego, co Wysoka Izba pod względem regulaminu uchwaliła to ma zupełne prawo Wysoki Wydział krajowy wchodzić z wnioskami dotyczącymi opłat konsumcyjnych bez drukowania. (P. Smolka: Specjalna uchwała jest na to). Zaraz będę mówił i o tém, albowiem postanowionem zostało na wniosek jednego z szanownych członków Wydziału krajowego, iż przedłożenia Wydziału w przedmiocie opłat podatku konsumcyjnego mogą być bez drukowania przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby. Uchwała zaś co się tyczy wniosków innych, a w szczególności wniosków takich, jakim jest wniosek dotyczący udzielania gwarancji krajowej, o ile mnie wiadomo, przez tę Wysoką Izbę powzięta nie została. (Głosy: Tak jest! Nie!) Zaszły jednakże inne okoliczności. Oto na posiedzeniu odbytém z dnia 21. lipca na wniosek p. Zukra powzięła Wysoka Izba uchwałę, iż petycja do Nr. 823, żądająca, aby Wysoka Izba przyzwoliła miastu Brodom pobór opłat od napojów gorących, tudzież, aby przyznała gwarancją 120.000 złt. bez drukowania przez Wysoki Wydział krajowy wniesioną została. Powtarzam więc, że tu zachodzą dwa momenta a mianowicie, ten

moment, gdzie Wysoka Izba na skutek wniosku uczynionego przez p. Zukra powzięła uchwałę, iż petycja, którą załatwiając Wysoki Wydział przedkłada nam dwa projekta do ustawy, była bez drukowania Wysokiej Izbie przedłożona. Otóż przypuszczam, że Wysoki Wydział krajowy opiera się na brzmieniu tej uchwały Wysokiej Izby. I to przypuszczenie biorąc za podstawę mniemam, że ta podstawa nie jest słuszna, nie jest usprawiedliwiona. Albowiem Wysoka Izba powzięła wyraźne postanowienie na skutek wniosku p. Zyblikiewicza, że załatwienie wszystkich petycyj domagających się pewnych pieniężnych ofiar ze strony kraju muszą być drukiem ogłoszone. Gdyby więc Wysoka Izba przy przyjęciu wniosku p. Zukra co do tej petycji miasta Brodów, aby ta petycja bez drukowania przedłożona była Izbie, zarazem była zreasumowała uchwałę poprzednią tj. uchwałę, że wszystkie załatwienia petycyj żądające pieniędzy mogą być i nie drukowane, wówczas przedłożenie byłoby legalne, inaczéj przedłożenie to spotyka się z tamtą uchwałą Wysokiego Sejmu, która nie przestała obowiązywać. Z tych zapatrywań wychodząc pozwolę sobie pod względem formalnym postawić następujący wniosek. (Czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić. „Przystępuje się do rozprawy nad wnioskiem Wydziału krajowego w sprawie udzielenia gminie miasta Brodów prawa do poboru opłat od napojów spirytusowych, piwa i miodu“. (Mówi): Co się tyczy zaś pierwszej ustawy, która żąda od Wysokiego Sejmu poręki 120.000 złt. wnoszę, aby ten drugi projekt ustawy w myśl obowiązującej uchwały Wysokiej Izby, że wszystkie tego rodzaju petycje mają być drukiem ogłoszone i odesłano do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby przed rozprawami rozdane zostało drukowane sprawozdanie o tém projekcie.

JE. hr. Marszałek. Nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem p. Abrahamowicza odnośnie do regulaminu. Nie ma na świecie parlamentu, któremu by nie wolno było odstąpić od uchwały ogólnej w poszczególnym wypadku.

(Głosy: Tak jest!) Takiego zapatrywania ani w naszym, ani w żadnym parlamencie na świecie za regułę postępowania nie przyjęto. Jeżeli przeto Wys. Izba uchwałą specjalną poleciła, aby sprawa petycyjna, w której jest prośba o gwarancją, przekazana była Wydziałowi krajowemu jako specjalnej komisji z obowiązkiem zdania sprawy bez drukowania, ustnie, to tém samém postanowiła odstąpić od reguły ogólnej. Jednakże jak w

każdój rzeczy życzę sobie stosować się do zapatrywań Wys. Izby tak i w tym wypadku podam i ten wniosek pod głosowanie.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Nie znalazłem dotychczas, bo chwila jest nagła, dosłownego brzmienia téj uchwały Wys. Izby co do kwestyi petycyj, do komisji budżetowej przekazywać się mających. Jednak o ile sobie przypominam, uchwała ta stanowiła, aby te przedmioty, które wpływ mają na budżet, przekazywane były do komisji budżetowej. Tu ten wypadek nie zachodzi, bo chodzi o gwarancyą, a nie o budżet.

JE. hr. Marszałek. Ja dam wyjaśnienie w téj kwestyi, która nie podlega wątpliwości żadnej. Petycja zawiera, jak sam p. Abrahamowicz wskazał, prośbę o zniesienie propinacyi i pozwolenie zaprowadzenia napowrót opłat od trunków spirytusowych, a po drugie prośbę o udzielenie gminie na pożyczkę zaciągnąć się mającą przez gminę Brody poręki na sumę 120.000 złt. Na to uchwała Sejmu brzmi:

(Czyta): „Uchwałą z dn. 21. sierpnia przekazuje Wys. Sejm niniejszą petycją Wydziałowi krajowemu jako komisji z poleceniem, aby zdał o niéj sprawę jeszcze w obecnej sesji sejmowej, uwalniając Wydział krajowy od wszelkiej formalności regulaminowych a mianowicie od drukowania sprawozdania“.

(Mówi): Jakakolwiek uchwała byłaby powzięta na wniosek p. Zyblikiewicza, a raczej wskutek przypomnienia téj uchwały, podług mego najsilniejszego przekonania Wys. Izba jest mocną uchylić ją i ustanowić wyjątek od reguły. Jestto atrybucya Wys. Izby, której nikt nie ma prawa jéj odebrać.

Czy żąda kto głosu nad formalnym wnioskiem p. Abrahamowicza? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Wniosek jego formalny brzmi (czyta):

„Przystępuje się do rozprawy nad pierwszą ustawą dotyczącą opłat dodatków do podatków konsumcyjnych“.

Co się tyczy zaś 2. ustawy, która żąda od Wys. Sejmu poręki 120.000 złt., aby ten drugi projekt ustawy w myśl obowiązującej uchwały W. Izby, że wszystkie tego rodzaju petycje mają być

drukiem ogłoszone, była drukowana i przedłożona w téj formie Wys. Izbie do dalszej rozprawy.

P. Romanowicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zachodzi omyłka, którą p. Abrahamowicz zapewne sam sprostuje, bo w 1. ustępie jest mowa o gwarancyi, a w 2. o poborze dodatku.

JE. hr. Marszałek. To tylko pomyłka.

P. Abrahamowicz. Tak jest prostuję.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają wniosek p. Abrahamowicza, zechcą powstać. (Niedostateczna liczba). Jest mniejszość.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zapytuję szanownego sprawozdawcę, czy te dwie kwestye są osobno postawione, bo mogą być osobno traktowane i uchwalone. Mnie się zdaje, że to jest dla naszej wiadomości koniecznie potrzebne. Bo gdyby stanęła rzecz tak, że jedna ustawa zawisłaby od drugiego wniosku, w takim razie ci, którzyby chcieli głosować za pierwszą, a nie za drugą, byli by w trudnym położeniu, i mogłoby się stać, że to, co jedni uważają za potrzebne, upadłoby dlatego, że muszą głosować przeciwko drugiej ustawie, którą uważają za niepotrzebną.

Sprawozdawca p. Smolka. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka. Pod tym względem daję takie wyjaśnienie; jeżeli Panowie uważali, znajduje się tak w jednej, jak i w drugiej ustawie końcowy artykuł jeden i ten sam, że ta ustawa wchodzi jednocześnie w życie z tamtą, a tamta jednocześnie z tą. Więc rozdzielone być nie mogą, a nie mogą być rozdzielone dlatego, ponieważ taki układ zawarty został pomiędzy p. Lazarsem a gminą miasta Brodów, któryto układ Rada powiatowa, Wydział Rady powiatowej i Wydział krajowy uważa za korzystny dla gminy; p. Lazarus zaś nie chce pod innymi warunkami, miano-

wicie bez ustawy gwarantującej pożyczkę, sprzedać swego prawa propinacyi.

Gdyby więc pierwsza ustawa upadła, wtedy jestem imieniem Wydziału krajowego upoważniony, cofnąć całą sprawę tj. postawić wniosek przejścia do porządku dziennego nad drugą ustawą udzielającą gminie miasta Brodów przyzwolenie na pobór opłat od trunków propinacyjnych.

P. Bartmański. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Sprzeciwiam się temu, co powiedział p. sprawozdawca, że jedna ustawa z drugą jest tak związana, że jednej bez drugiej uchwalić nie można. Nie mogę się zgodzić z tém zapatrywaniem, bo Wydział kraj. połączył wprawdzie te sprawy i umieścił w jednej i drugiej ustawie paragraf stanowiący, że wchodzi w życie jednocześnie. Wys. Izba jednak ma prawo nie przyjąć tego paragrafu, bo związku takiego nierozdzielnego między oboma sprawami nie ma. Brody miały do dziś opłatę od trunków, lecz ponieważ w Brodach był okręg wolny i tam podatek konsumcyjny od wódki i piwa był opłacany w mieście, przyzwolone były Brodom te opłaty od trunków spirytusowych, które w innych miastach nakładane były jako osobna opłata, jako dodatek do podatku konsumcyjnego. Po zniesieniu okręgu cłowego upadł ten dodatek, więc bardzo słusznym jest, aby to, co miasto miało dotychczas jako dodatek konsumcyjny, Wys. Sejm przyzwolił dziś jako osobną opłatę na potrzeby gminne.

(JE. p. Potocki. To jest kwestya inna).

Czynię przeto wniosek, ażeby traktować jedną i drugą ustawę osobno i będę głosował, ażeby przyzwolić gminie na tę opłatę od trunków, a nie mógłbym głosować za drugą ustawą, ponieważ jest bardzo ważna, a ze sprawozdania, które p. sprawozdawca nam odczytał, a którego z uwagą słuchałem, ale zaledwie w małej części dosłyszałem, o stanie rzeczy dokładnego wyobrażenia nabrać nie mogłem.

JE. hr. Marszałek. Dyskusya, proszę panów, jest teraz formalna. Uwagi, które zrobił p. Bartmański, są tego rodzaju, że według mego przekonania właściwe miejsce dla nich będzie w rozprawie szczegółowej przy tym paragrafie, który łączy te dwie ustawy ze sobą. Dalsza więc dyskusya

byłaby przesądzeniem w tym względzie o tój sprawie, a nie uważam za stosowne, ażeby pod formą formalnej dyskusyi prowadzona była rozprawa. Upraszam panów, ażebyście zechcieli orzec, czy mają wszyscy mówić, czy generalnego mowcę wybrać?

(Głosy: Generalnego mowcę! - Wszyscy niech mówią!)

JE. hr. p. Potocki. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Poseł Potocki ma głos.

JE. p. hr. Potocki. Proszę Panów, te dwie ustawy są ze sobą tak związane, że jedna bez drugiej znaczenia żadnego nie ma. Idzie tu o to, aby ratować miasto, które traci dodatki do podatków i nie będzie mogło kupić propinacyi, kiedy właśnie zrobiło umowę z właścicielem Brodów. Jeżeli dziś Sejm nie przyjmie dwóch wniosków, to miasto Brody pozostanie bez żadnej intraty, a ze względu na gospodarstwo krajowe nie można przypuścić, ażeby gmina, która ma 25.000 ludności, intraty nie miała. Więc proszę Panów zastanowić się dobrze i uchwalić ten wniosek, gdyż bez tego miasto zostałoby pozbawione jedyne go źródła dochodów.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za tém, żeby wszyscy mowcy mówili, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość.

Zapisani do głosu pp. Hausner i Zucker za wnioskiem komisji, a p. Krukowiecki przeciw, upraszam więc, aby tamci dwaj panowie porozumieli się między sobą, który z nich mówić ma, (Po chwili). Któż z panów będzie mówił?

P. Zucker. P. Hausner.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos jako mowca generalny.

P. Hausner. Szczególnym zrządzeniem losu miasto Brody w tój sesji dwa razy zdaje mi się stało się kamieniem probierczym zasad i mogę to śmiało powiedzieć, bo nie jestem pochlebcą, zdaje mi się kamieniem probierczym cnót i wielkoduszności Sejmu krajowego; (Głosy: Oho!) raz przy zmianie ustawy o wykładowym języku w wyższym gimnazjum w Brodach w mniejszych rozmiarach, a dziś drugi raz przy petycji, która żąda przyznania opłat od trunków spirytusowych i gwarancji kraju pożyczki 120.000 złt na większą skalę.

Przy pierwszej sposobności nie zabierałem

głosu, a nawet z tego powodu zostałem interpelowany przez szanownego Rektora uniwersytetu lwowskiego. Wtenczas nie mogłem na to odpowiedzieć, albowiem dyskusja była zamknięta, a więc niech mi wolno będzie połączyć to wytłómaczenie z przemówieniem za wnioskiem Wydziału krajowego.

Wtedy nie przemawiałem, bo uważałem rzecz za zupełnie jasną, prostą, za rzecz, która da się rozwiązać według zasad autonomii i wolności i ze stanowiska zdrowego i politycznego rozumu i nie miałem najmniejszego powodu wątpić, że Sejm postąpi według zasad autonomii i wolności i ze stanowiska praktycznego, politycznego rozumu. Dlatego zdawało mi się, że głos mego kolegi, właściwego posła miasta Brodów, p. Zukra, głos wytrawny, pełny miary, zasad i uczucia obywatela kraju wystarczy i z tego powodu wtedy nie przemawiałem.

Dzisiaj rzecz ma się zupełnie inaczej. Dzisiejsza petycja w samej rzeczy tak łatwo rozstrzygnąć się nie da. Tutaj zasady autonomii i wolności i praktyczny rozum nie wystarczają, tutaj trzeba, że tak powiem, wyższych zasad i uczuć, które nawet w najbardziej dobranych zgromadzeniach ustawodawczych rzadko kiedy w większości się znajdują. Dlatego stronę materyalną kwestyi, przebieg historyczny całej sprawy, część techniczną, mianowicie kwestyą, czyli fundusz krajowy może być narażony na szwank w tej sprawie, na co absolutnie negatywnie odpowiedzieć należy, to wszystko zostawiłem memu koledze p. Zukrowi. Ja poruszę tylko, że tak powiem, etyczną stronę tej sprawy i może nie tylko dla tego znękanego i podupadłego miasta Brodów żądam uchwały zezwalającej, jak dla samego Wys. Sejmu.

Bardzo łatwo powiedzieć: Jak to? To miasto, które tak odrębną poszło drogą, które tak często poczucie narodowe kraju obraziło, które grawitowało do Wiednia, które chce i pragnie niemieckiego języka w wyższym gimnazyum, to miasto dzisiaj do kogo się ucieka? Do Sejmu krajowego! I Sejm krajowy ma udzielić mu łaskę? Otóż najprostszą konkluzją byłoby: takiemu miastu należy takiej łaski nie udzielić. Otóż pojedynczemu posłowi wolno jest tak rozumować, takimi pobudkami się kierować, do takiej konkluzji dojść, ale sądzę, że w uchwale Wysokiego Sejmu, Reprezentacyi kraju, duszy kraju, taki pogląd wyrazu znaleźć nie powinien. Dzisiaj w tej sesyi po raz drugi Wysoki Sejm ma sposobność zasłużyć w całej pełni na ten przymiotnik oficjalnie mu udzielany „Wysoki,”

może być wysokim, wyższym nad poglądy jednostki, nad poglądy stronnictw politycznych, nad poglądy warstw społecznych, a nawet nad poglądy narodowości, może stanąć na tych wyżynach czystych, przedmiotowych, sędziowskich, gdzie zupełnie przymioty i przywary petenta znikają, gdzie się nie indywidualnego widzieć nie powinno. Czy Sejm gdzie powinny być zasłonięte jak oczy Temidy na to: kto prosi, czy to miasto, które politycznie zboczyło, które miało zacheianki germaufilskie, ale mają być otwarte oczy Reprezentacyi jedynie na to, że to jest miasto krajowe podupadłe, które o łaskę ucieka się do Sejmu, bez której obowiązkiem swym podolać nie mogłoby.

Można powiedzieć, niechże takie miasto, które dotąd takimi zasadami się kierowało, niech dalej j podupadnie, niech zginie, a dla kraju szkody nie będzie żadnej. To może być pogląd indywidualny, nigdy zaś pogląd, któremu uchwała Reprezentacyi krajowej sankcyby nie udzieliła; możnaby dalej powiedzieć niech się uciekają Brody do tych, do których grawitowali ciągle, tj. do Rady państwa, do Wiednia.

Otóż pominąwszy już, że w tej sprawie Rada państwa nie ma żadnej kompetencyi, ale także odnoszenie się Brodów do Rady państwa miało miejsce w żywotnej sprawie tego miasta. Miasto musiało uciec się do Rady państwa, uciec do tej strony Izby deputowanych, z którą partya dominująca w tém mieście głosowała, w sprawie zniesienia wolnocelnego okręgu. A cóż się pokazało? To miasto z przebiegu tej sprawy naukę cierpką i upokarzającą wyniosło. Właśnie to stronnictwo, na które liczyło miasto, z którym reprezentant tego miasta głosował, lewica opuściła go w zupełności, ani jeden członek tego stronnictwa, z wyjątkiem jednego hrabiego Wurnbrand, postępowca dzikie go nie przemówił za miastem, przeciwnie kilku mówców namiętnie i bezwzględnie przemawiało przeciw każdej chociaż najmniejszej zwłoce w wykonaniu tego zniesienia, między innymi p. Haase z Bielska. Natomiast co się okazało? Z drugiej strony delegacya polska, delegacya kraju, z którym to miasto nie zawsze politycznie zgadzało się, którego nieraz drażniło swoim postępowaniem, delegacya polska głosowała za zwłoką półroczną zniesienia wolnocelnego okręgu i muszę przypomnieć przy tej sposobności, co w Kole polskiem wtedy powiedział szau, przewodniczący p. Grocholski, który w tej okoliczności znalazł jeden z tych akcentów prostych, szczerych, prawdziwie polskich, jakie tak często

z jego ust słyszymy, powiedział nam: nie możemy inaczej zapatrywać się na tę sprawę materialną i ekonomiczną miasta Brodów, jak z tego stanowiska, że jest to miasto krajowe. Co ono w kierunku politycznym zawiniło, z oczów naszych zniknąć powinno. My będziemy głosować z tego stanowiska za zwłoką zniesienia wolnoścowego okręgu i za największymi ulgami, jakie w wykonaniu tego zniesienia za jakąkolwiek kompensatę tego zniesienia, które mogą być wniesione. Następstwem najcięższym tego zniesienia był upadek dochodów z trunków spirytusowych, ale ulga, ale jedyna kompensata tego wielkiego ciosu leży dzisiaj w rękach Wys. Sejmu. Otóż powtarzam dzisiaj, Wys. Sejm ma w tej sesji po raz drugi sposobność dać świadectwo, że jest silny, bo jest wspaniałomyślny, że jest wolny, bo nie gnębi podupałego: świadectwo dla dzisiejszych i przyszłych swoich wrogów. Dzisiaj Wysoki Sejm może przyczynić się w wysokim stopniu do przyszłego zespolenia narodowego dotąd niestety tak odrębnie stojącego miasta Brodów i jestem pewny, że to zespolenie nastąpi. Może mi kto na to odeprze, że to jest rzeczą obojętną dla kraju sześciomilionowego, że tam garstka 20.000 ludzi na krańcach wschodu mniej lub więcej narodowo czuje, mniej lub więcej z krajem idzie. Otóż ja tak tej rzeczy nie widzę, ja, który zdobycami orężem i przemocą dokonanemi się brzydę, który zdobyc 1,000.000 ludności takimi środkami spełbiony nie uważam za korzyść ale za stratę państwa, że muszę uważać każdą pokojową zdobyc wewnętrzną w kraju, a umyślnie uzyskaną wymiarem sprawiedliwości, za rzecz wielkiej doniosłości i drogocenną.

Proszę jeszcze raz Wysokiej Izby tę sprawę z wskazanego stanowiska rozważyć; my t. j. Sejm krajowy dzisiaj niezawodnie jesteśmy silniejsi, znajdujemy się w pomyślniejszych warunkach jak lat temu kilka, używamy w całym kraju języka polskiego bez przeszkody, zdobyliśmy sobie pewne wpływy, stanowisko w kierownictwie spraw państwa, jednakowoż nie jest możliwość wykluczona, aby się to nie zmieniło, aby nie nastąpiły smutniejsze, dawniejszym podobne czasy, niechże—co Boże uchowaj, się to stanie, gdyby zaś nastąpił obrót położenia, to przyswiewać będą wspomnienia, jako świadectwa sprawiedliwości Sejmu w przyszłości i te uchwały wtedy będą obroną przeciw wrogom naszym i będą pociechą w czasach smutniejszych.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Zastrzegam się,

Wysoka Izbo, iż w pierwszym przemówieniu nie dotknąłem wcale idei a jestem tutaj znany Wysokiej Izbie z tego, że zemsta nigdy mną nie powoduje, czy głosuję z tą partją, czy ową, że to zawsze z ręką na sercu powiedzieć mogę, że takie jest moje przekonanie, mogę się mylić, ale zawsze w dobrej wierze.

Ale muszę najprzód przystąpić do szanownego poprzedniego mowcy o którym nie wątpię, że w tej sprawie zajmie głos. Muszę przypomnąć szanownemu mowcy, że w inném ciele prawodawczem tj. w Radzie państwa powiedział ten mowca broniąc sprawę wolności Brodów: jeżeli Brody nie będą miały wolnego miasta, to zbankrutują, a teraz szanowny mowca powiada, ażeby zaręczyć za nich, bo są w potrzebie. Niewiem, jeżeli tamto prawdą było, co poprzednio powiedział, to przyjdzie sekwestracja i kraj będzie musiał płacić (brawo). Jeżeli nie co innego, to szanowny mowca przekonał mnie, że nie powinniśmy gwarantować tej pożyczki (brawo). To jest kwestya, która tyczy się tego, że miasto Brody, które reprezentuje w Radzie państwa pan Kallir, jak poprzedni mowca powiedział, został opuszczony przez wszystkich swoich współwyznawców. Cóż się później stało? Oto poszedł do trybunału państwowego.

Piękna rzecz jest wspaniałomyślność, nadzwyczajnie piękna, ale i druga rzecz jest potrzebną tj. mądrość, bo wspaniałomyślność bez mądrości na nic się nie przyda. Trzeba tak iść, jak powinność każe i traktować tak Brody, jak wszystkie inne miasta traktujemy. Rozmaite podania tu wpływały od miast i gmin o pożyczkę o 10.000 zł. o 20 000 złt, tym wszystkim nie udzieliliśmy a mamy gwarantować Brodom? Powiedział jeden z poprzedników, że to miasto zniszczone, ponieważ odebrano mu przywilej. Ależ miasto to korzystało z tego przywileju tyle lat, kiedy inne miasta tego dobrodziejstwa nie miały i bez niego obchodziły się. Powiedziano, że bez tych opłat od gorących trunków obejść się Brody nie mogą, to znów jest ten benjaminek, który przychodzi i powiada niech ci, którzy przyjeżdżają płacą,— niech nakładają podatki do podatków jak na wsi, a mogą przyjść do pewnego dochodu.

Wiemy, że miasto Brody jest winne rozmaitym bankom pieniądze; Rządowi winne są 30.000 złt.— jeżeli więc potrzeba, niech Rząd te 30.000 złt. gwarantuje i poręczy za dalsze 120.000 złt.

Powiadają samorząd gminny będzie naruszony — ja twierdzę, że samorząd gminny zupełnie nie będzie naruszony, miasto bowiem ma prawo

pożyczyć, jeżeli Rada powiatowa zatwierdzi jego pożyczkę i może się obejść i bez nas i bez naszej gwarancji i pewnie dostanie w pierwszym lepszym banku tę pożyczkę, a jeżeli już wyczerpało swój kredyt, to my w takim razie nie możemy gwarantować (brawo). Dlatego obstać jak najmocniej przytém, ażeby przejść nad tą petycją do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka. Po nad tego co zawarto jest w sprawozdaniu Wydziału krajowego nic więcej nie powiem na zalecenie przyjęcia tych dwu ustaw, gdyż nadto, co pod tym względem mogło być powiedziane, przedstawił już tak wymownie p. Hausner, że ja co do swojej osoby zupełnie z tymi poglądami się identyfikuję. Ograniczę się więc na odparcie niektórych zarzutów uczynionych przez p. Krukowieckiego i p. Abrahamowicza.

Co się tyczy zarzutu co do formalnej strony, to został tenże odparty przez JE. hr. Marszałka bardzo słusznie tém, że Wysoki Sejm powziął dnia wczorajszego uchwałę tej sprawy specjalnie dotyczącą, a przecież nikt nie zaprzeczy, że Wysokiemu Sejmowi służy prawo każdej chwili powziąć specjalną uchwałę która robi wyjątek od ogólnej zasady poprzód postawionój.

Co się tyczy zarzutu szanownego p. Krukowieckiego, że Stanisławów dostał zagwarantowaną przez nas pożyczkę 500.000 złt., Gorlice 100.000 złt. a Wieliczka 80.000 złt. przez szczególny wzgląd na zupełnie inne stosunki, gdyż te miasta zgorzały i potrzebowały takiego ratunku. Co się tyczy Stanisławowa i Gorlic, nie chcę przeczyć, że nie-szczęście było wielkie, ale zwrócę uwagę Panów na wypadek z Wielicką. Zgorzało tam kilkanaście domów a mimo to kraj zagwarantował miastu pożyczkę 80.000 złt. i gwarantował tę pożyczkę jak także tak znaczną pożyczkę dla miasta Stanisławowa bez wszelkiego zabezpieczenia funduszu krajowego. Tu zaś proszę uważać, że pożyczka, która dla miasta Brodów ma być zaciągnięta, będzie tak zabezpieczona, że kraj nie może być narażony na jakąkolwiek stratę, ponieważ ustawa opiewa, że układy z finansowymi instytucjami prowadzone będą za pośrednictwem Wydziału krajowego, a Wydział krajowy ma polecenie w ustawie wypowiedziane, że wtedy dopiero przystąpi do zrealizowania tej pożyczki, jeżeli nabędzie przekonania, że fundusz krajowy będzie zupełnie zabezpieczony. Nic łatwiejszego jak zabezpieczyć tak małe anui-

tety, jakie na umorzenie pożyczki wystarczą t. j. 8000 złt. a najwyżej 8.400 złt. wobec dochodów z prawa propinacji które uczynią około 50.000 złt. Da to się najłatwiejszym a to tym sposobem zabezpieczyć, że dochód z propinacji będzie wdzierzawiony, a dzierżawca będzie miał obowiązek płacić annuitety wprost do kasy krajowej. Więc o jakimkolwiek niebezpieczeństwie absolutnie mowy być nie może. Odmówienie więc tego co kraj zrobić może bez najmniejszego narażenia się byłoby rzeczywiście według mego najsumienniejszego przekonania niesłuszną i niesprawiedliwą, jeżeli się innym gminom a to bez podobnego zabezpieczenia tego dobrodziejstwa nie odmówiło. Tutaj więc trzeba szukać zupełnie innej przyczyny, dla której nie czyni się to samo dla miasta Brodów. Brody popadły w zniszczenie zarówno przez pożar a to nie raz lecz kilkakrotnie, podupadły zupełnie z powodu zmienionych zupełnie koniunktur handlowych w ostatnich latach nim jeszcze okręg cłowy został zniesiony, a nareszcie jak okręg cłowy został zmieniony, stało się to dla Brodów taką klęską, że bardzo słusznie p. Hausner powiedział, że to może przyprowadzić Brody do ruiny a to dla tego, ponieważ gmina miasta Brody nie mając prawa propinacji, pobierała do końca 1874 roku dochody 27 do 29.000 złt. na zupełnie innej podstawie, dziś po zniesieniu wolnego okręgu cłowego już nie istniejącej. Proszę wyobrazić sobie jeżeli przy niedobrze corocznym około 10.000 złt. odpadnie jeszcze około 29.000 złt. dochodu to równa się rzeczywiście zupełnej ruinie.

Otóż Wydział krajowy mając obowiązek dbać o dobro gmin, doradza Wys. Sejmowi, ażeby przyjął ustawę, która nic a nic kraju kosztować nie będzie, a kraj na najmniejsze niebezpieczeństwo nie naraża.

P. Krukowiecki i p. Abrahamowicz proponują, ażeby uchwalić drugą ustawę nadającą opłaty od napojów spirytusowych, a odrzucić pierwszą gwarantującą pożyczkę. Rozdzielenie takie nie może być dopuszczone, gdyż właściciel propinacji zawarłszy układ o sprzedaż prawa propinacji miastu, zastrzegł w umowie wyraźnie, że tylko pod tym warunkiem sprzeda, jeżeli pierwsza ustawa gwarancyjna przyjdzie do skutku, a zatém miasto Brody nie nabywając prawa propinacji; nie będzie miało prawa pobierać opłaty od trunków spirytusowych, gdyż gminie takie prawo bez przyzwolenia właściciela propinacji udzieloném być nie może.

Dla tego gdyby pierwsza ustawa nie była przyjęta, jestem upoważniony imieniem Wydziału krajowego wniesić, ażeby Wys. Sejm nad petycją miasta Brodów co się tyczy tej części, ażeby opłaty od trunków spirytusowych były pozwolone, przeszedł do porządku dziennego.

Brody więc absolutnie żadnego nie będą miały dochodu od trunków propinacyjnych (co dotąd czyniło 27 do 29.000 złt. na opędzenia tak znacznych potrzeb gminnych. Z tych powodów zalecam Wys. Sejmowi gorąco, ażeby raczył przyjąć obydwie ustawy.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Wobec oświadczenia p. sprawozdawcy Wydziału krajowego ośmielim się zapytać, czy to jest uchwała Wydziału i czy nie zgodziłby się p. sprawozdawca, a względnie Wydział krajowy, nie stawić wniosku przejścia do porządku dziennego, ale cofnięcie tego wniosku, w takim razie bowiem zdaje mi się upoważniony był by ktokolwiek z tej Izby do podjęcia tego wniosku, podczas gdy wniosek przejścia do porządku dziennego nie daje tej możliwości.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki wniósł przejście do porządku dziennego nad całością wniosku Wydziału krajowego, wniosek ten został poparty, poddam go więc pod głosowanie.

P. Zucker. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Sądziłem, że p. Krukowiecki zmodyfikował swój wniosek w tym duchu, że żąda przejścia do porządku dziennego nad pierwszą ustawą, a więc pozwalam sobie zainterpelować go, jak swój wniosek rozumie.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Najchętniej modyfikuję mój wniosek i tylko dla tego postawiłem go, ponieważ p. sprawozdawca powiedział, że te dwie ustawy są nierozdzielne, jeżeli zaś mogą być rozdzielone, bo stawiam tylko wniosek przejścia do porządku dziennego nad pierwszą ustawą.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli p. Krukowiecki modyfikuje swój wniosek w ten sposób, to nie postawię go pod głosowanie w rozprawie ogólnej, która była nad całością ustawy, ale postawię go przy pierwszym ustępie rozprawy szczegółowej nad tą ustawą.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego paragrafu.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

„Art. I.

Gminie miasta Brody zezwala się pobierać na pokrycie potrzeb gminnych, a w pierwszym rzędzie na umorzenie pożyczki w kwocie 120.000 złt. w celu zakupu prawa propinacji zaciągnąć się mającej, przez czas trwania prawa propinacji w królestwie Galicyi od niżej poszczególnionych napojów w obrębie gminy miasta Brody wyrabianych lub tamże sprowadzanych i w obrębie gminy tegoż miasta spotrzebowanych, następujące opłaty:

1. od jednego litra spirytusu do włącznie 80 stopni według stożdzielnego alkoholometru przy temperaturze + 12° R. po 16 ct.;
2. od jednego litra spirytusu wyżej 80 stopni, według stożdzielnego alkoholometru przy temperaturze + 12° R. po 20 ct.;
3. od jednego litra rumu, rozolisu, araku, pończowej esencji i słodzonych napojów wszelkiego rodzaju bez względu na wysokość stopni po 20 ct.;
4. od jednego litra piwa po 3 ct.;
5. od jednego litra miodu po 6 ct.

JE. hr. Marszałek. Teraz podam pod głosowanie wniosek p. Krukowieckiego przejścia do porządku dziennego nad tą ustawą.

Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania?

Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Krukowieckiego, aby przejść do porządku dziennego nad pierwszą ustawą co do gwarancji, aby zechcieli powstać (większość). Jest przyjęty.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka. Proszę Panów zastanowić się jeszcze raz nad tém: gdyby Państwo chcieli teraz, po odrzuceniu ustawy gwarancyjnej, uchwalić dla gminy miasta Brodów opłatę od napojów spirytusowych bez przyzwolenia na to właściciela propinacji, to zdaniem mojem, również jak i zdaniem Wydziału krajowego, byłoby to na-

ruszeniem praw własności właściciela państwa brodzkiego, naruszeniem rażącym praw prywatnych, a z tego stanowiska zapatrując się Wydział krajowy nigdy nie polecał udzielić takich opłat tam, gdzie jest właściciel propinacyi, który odmawia swego przyzwolenia na udzielenie podobnych opłat od napojów spirytusowych; z tych więc powodów obstaje przy wniosku przejścia do porządku dziennego nad drugą ustawą, a względnie petycją gminy miasta Brodów.

P. Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Ten wniosek, który p. sprawozdawca imieniem Wydziału krajowego cofnął, podnoszę, ponieważ nie uważam przedstawionego zapatrywania za słuszne i to zapatrywanie w innych wypadkach, t. j. że opłaty takie od trunków mogą być przyzwolone tylko za zezwoleniem właściciela propinacyi, nie było przez Wysoki Sejm podzielane, jak to miało miejsce, o ile sobie przypominam, przy zezwoleniu na pobór takich opłat w Nadwórnie i miasteczku, należącym do p. barona Larischa, którego nazwy sobie nie przypominam. Wysoki Sejm przyzwolił także już przed tem na pobór takich opłat w formie dodatku do podatku konsumcyjnego dla miasta Brodów pomimo tego, że współwłaścicielem propinacyi jest tam właściciel obszaru dworskiego, którego przyzwolenia na to przedtem nie żądano. Wysoki Sejm, uchwalając te opłaty uchwali przeto tylko w nowej formie to, co przed trzema laty uchwalił już dla miasta Brodów.

Sprawozdawca p. Smółka. Pozwolę sobie zrobić jeszcze jedną uwagę. Dopuszczam, że mimo zapatrywania Wydziału krajowego Wysoka Izba uchwali tę ustawę, ale wtedy ta ustawa nie będzie miała żadnego skutku, gdyż miasto nie nabędzie prawa propinacyi, w układzie między miastem a p. Lazarusem zawartym bowiem jest postanowienie, że jeżeli obie ustawy nie będą uchwalone to układ ten jako niezawarty i nieistniejący ma być uważany; ustawa więc, udzielająca opłatę od napojów propinacyjnych, wobec wyraźnego protestu właściciela propinacyi, nie będzie mogła, zdaniem mojem, pozyskać sankcyi najwyższej.

P. Zuker. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zuker ma głos.

P. Zuker. P. Bartmański wyreczył mię podnosząc wniosek Wydziału krajowego. Chciałem to

samo uczynić. Jestem zdania, że Wysoka Izba może pomimo sporu propinacyjnego, jaki w Brodach istnieje, zezwolić na opłaty gminne od napojów spirytusowych i z tego powodu proszę, aby Wysoka Izba przystąpiła do specjalnej dyskusyi nad drugim przedłożeniem Wydziału krajowego.

P. Rapoport. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Zapisani do głosu pp. Rapoport, Abrahamowicz i Badeni.

Upraszam tych panów, którzy są za zamknięciem dyskusyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya jest zamknięta. P. Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na okoliczność bardzo decydującą w obecnej sprawie.

Przyzwalając na pobór opłaty od napojów gorących, nie uchwalamy nic nowego. Miasto Brody miało już te opłaty, tylko z innego tytułu. Mianowicie, kiedy dawniej miasto Brody było okręgiem wolno cłowym, wtedy podatek konsumcyjny tamże nie istniał. Istniał on pod inną formą, mianowicie była opłata od drobnego wyszynku wódki i piwa a od tej opłaty państwowej Brody pobierały dodatek. Ten dodatek stanowił główny fundusz i dochód, z którego miasto opędzało swoje wydatki. Kiedy w skutek zniesienia okręgu cłowego zaprowadzono tam akcyzę i zniesiono dotychczasowe opłaty od drobniej sprzedaży wódki, konsekwencya jest, że dzisiaj w miejsce dawniejszej opłaty od drobniej sprzedaży wódki musi być ustanowiona opłata pod nową formą, przez co jednak nic nowego danem nie będzie.

P. sprawozdawca podniósł, że trzeba zezwolenia właściciela. Na to muszę odpowiedzieć zdziwieniem, dlaczego miałoby ono teraz właśnie być potrzebne, skoro nie było potrzebne dawniej. Układ, zawarty między właścicielem obszaru dworskiego a gminą, o którym tu mówił p. sprawozdawca, nie nas nie obchodzi. Wszakże i dawniej Brody miały właściciela tylko innego, nie wiem dlaczego mamy mieć teraz inne zapatrywanie. Nie podzielam zdania sprawozdawcy, jakoby uchwała, któraby ewentualnie zapadła, a któraby pozwalała miastu Brody

na pobór opłat od napojów spirytusowych nie miała żadnego skutku, żadnego znaczenia. Sądzę, że miałyby to samo znaczenie, jakie wszystkie inne podobne uchwały, a ponieważ nie można zostawić miasto na łasce układów prywatnych i gdy jest obowiązkiem Sejmu starać się o to, aby miasto miało z czego opłacać dodatek gminny, proszę, aby Wysoka Izba przyjąć raczyła wniosek p. Bartmańskiego.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Muszę przedewszystkiem skonstatować, że przedmiot tak ważny przychodzi bez drukowania do Izby i dyskusja wywołuje, opartą na sprzecznych zapatrywaniach. Mniemam, że i w tym doraźnym przebiegu całej sprawy można przyjść do innej konkluzji, a przynajmniej ją przyszedłem do innej jak p. Zuker i w ślad za nim p. Rapoport.

Proszę Panów, mieliśmy pierwszą ustawę przed oczyma. Czegoż żądała? Oto domagała się, aby kraj gwarantował spłatę pożyczki zaciągnięć się mającej przez gminę. Tę ustawę uchyliliśmy. Teraz przychodzi druga. Ta druga zaprowadza to, żebyśmy te prawa właściciela, które mu pierwszą ustawą mieliśmy zastrzedz, a prawa faktycznie istniejące, drugą ustawą natychmiast znieśli, a w skutek czego gmina miasta Brodów weszłaby w używanie praw, których dawniej nie posiadała.

Pozostawiając p. sprawozdawcy danie wyjaśnienia co do różnic, jakie zachodzą między ówczesnie pobieranym dodatkiem konsumcyjnym a tym, którego się teraz miasto domaga, zwracam uwagę Wysokiej Izby na to, iż skoro Wydział krajowy jako wnioskodawca uznał za stosowne cofnąć projekt do ustawy i uzasadnia to cofnięcie tem, że ta ustawa samowolnie przyjęta naruszałaby prawa prywatne, że w takim razie dyskusja dalsza stała się wręcz bezprzedmiotową.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. hr. Badeni. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że gdyby Wysoka Izba zezwoliła na ten dodatek w tym wypadku, kiedy właściciel propinacyi się nie zgadza, kiedy nie było poprzedniego układu dobrowolnego między gminą a właścicielem propinacyi, prawo propinacyi byłoby uniemożliwione i naruszone. Muszę oświadczyć, że w jednym specjalnym wypadku w Buczaczu trybunał administracyjny wydał orzeczenie, którym wziął w o-

bronę właściciela prawa propinacyi przeciw gminie buczackiej, która zamierzała samowolnie naruszyć prawo propinacyi przez zaprowadzenie opłat od gorących napojów wbrew woli właściciela tego prawa napojów gorących.

P. Zuker. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Zuker ma głos dla sprostowania faktu.

P. Zuker. Na wywody szan. członka Wydziału krajowego uważam sobie za obowiązek odpowiedzieć, że jeżeli te wątpliwości i przeszkody, o których mówił szanowny członek Wydziału krajowego, mogą zachodzić w mieście, w którym dwór jest właścicielem prawa propinacyi, to w Brodach ma się rzecz odmiennie ponieważ tam prawo, które sobie właściciel dominikalny rości do propinacyi, jest sporne, jest zakwestyonowane a w skutek tego, że jest sporne i posiadanie nie przemawia na rzecz dworu, był tenże przymuszony wystąpić w drodze prawnej i dopiero pozywać, aby to prawo było mu przyznane. Tu więc zachodzi inny stosunek, który nie może być tak oceniany jak twierdzi szanowny członek Wydziału krajowego.

P. hr. Badeni. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos dla sprostowania faktu.

P. hr. Badeni. Jakkolwiek tam zachodzą prawa sporne, nie ma wątpliwości, że gmina miasta Brodów właścicielką prawa propinacyi nie jest.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka. Chcę tylko wyjaśnić p. Abrahamowiczowi, jaka różnica zachodzi między dawniejszym poborem dodatków a opłatą zaprowadzić się mającą. Różnica jest ta, że Brody uzyskały dawniej zezwolenie na pobór nie opłat, tylko dodatku do podatku konsumcyjnego, a ten podatek konsumcyjny nie istnieje teraz w Brodach, a zatem znikł zupełnie obiekt, od którego mógłby pobierany być dodatek, gdyż podatek konsumcyjny opłaca się teraz co do trunków spirytusowych tylko przy wyrobie. Ponieważ według mojego sumiennego przekonania nadanie pozwolenia poboru opłat od trunków propinacyjnych temu, kto nie jest właścicielem prawa propinacyi, jest pogwałceniem praw prywatnych, dlatego nie mogę przyłożyć ręki

do dalszego udziału i uchwalenia tój ustawy i proszę, aby kto inny w tój sprawie referował, bo nie mogę dalej funkcyonować jako sprawozdawca w tój sprawie.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca oświadczył, że w obec uchwały przejścia do porządku dziennego nad pierwszą ustawą, Wydział krajowy wniosie przejście do porządku dziennego nad petycją miasta Brodów. Jeżeliby ten wniosek nie był przyjęty, na ten wypadek oświadcza pan sprawozdawca, że dalszego referowania tego przedmiotu się nie podejmie, ale to nie przesądza, żeby ten przedmiot nie został przez kogo innego podjęty i dalej prowadzony. Muszę więc poddać pod głosowanie wniosek p. sprawozdawcy imieniem Wydziału krajowego uczyniony, aby nad tą petycją przejść do porządku dziennego.

P. Smarzewski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos co do formalnego traktowania.

P. Smarzewski. Nie pierwszy raz w ciągu tój sesji przychodzi pod głosowanie wnioski ujemny, który według regulaminu jest wykluczony. Wolno sprawozdawcy odstąpić od swego wniosku, ale gdy był uczyniony, gdy nad nim toczyła się rozprawa, wniosek taki stał się poniekąd własnością wspólną i wolno drugiemu w miejsce sprawozdawcy wystąpić i podjąć. Wtedy rozstrzyga Izba już w sposób dodatny tak samo, jak gdyby w pierwszym razie decydowała, to jest, jeżeliby sprawozdawca był nie odstąpił od swego wniosku. Jeżeli więc tutaj p. sprawozdawca cofnął wniosek, a p. Bartmański podjął go na nowo, to prosimy p. Bartmańskiego na trybunę. Tu chodzi o rozstrzygnięcie, czy Izba chce udzielić zezwolenia gminie miasta Brody na pobór w mowie będących opłat, czy nie chce, a zatem Izba tylko sama o tém rozstrzygać może, a rozstrzygać może tylko na podstawie przedłożonego. Tój w tój sprawie wniosku.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, regulamin orzeka, że może być nad każdą sprawą uczyniony wniosek przejścia do porządku dziennego. Wydział krajowy czyni wniosek przejścia do porządku dziennego nad petycją miasta Brodów, jestem więc obowiązany wniosek ten poddać pod głosowanie.

P. Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. P. sprawozdawca nie mówił, że czyni wniosek przejścia do porządku dziennego, tylko, że cofa swój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Słyszałem dobrze, jak był uczyniony wniosek. Otóż p. sprawozdawca uczynił wyraźnie wniosek, aby nad petycją miasta Brodów przejść do porządku dziennego. Mimo to sprawa może być podjęta i referowana przez każdego z członków tój Izby.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Jeżeli był wniosek przejścia do porządku dziennego, to nie ulega kwestyi, że kierownictwo p. Marszałka zupełnie odpowiada regulaminowi.

JE. hr. Marszałek. Poddaję wniosek przejścia do porządku dziennego nad petycją miasta Brodów pod głosowanie.

Upraszam tych panów, którzy są za przejściem do porządku dziennego nad petycją miasta Brodów, aby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek ten upadł.

Ponieważ wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą petycją upadł, przeto szanowny wnioskodawca, podejmując tę sprawę, zechce referować. (P. Bartmański wchodzi na trybunę)

Sprawozdawca p. Bartmański. Wniosek Wydziału krajowego w tych obu sprawach był połączony, więc muszę zmodyfikować artykuł I. tój ustawy. Zmodyfikowany opiewa (czyta):

„Art. I.

Gminie miasta Brody zezwala się na czas do końca roku 1881 pobierać na pokrycie potrzeb gminnych i na umorzenie pożyczki, zaciągnąć się mającej w celu zamierzonego zakupu wyłącznego prawa propinacyi, od niżej poszczególnionych napojów w obrębie gminy miasta Brody wyrabianych, lub także sprowadzanych i w obrębie gminy tegoż miasta potrzebowanych następujące opłaty:

1. od jednego litra spirytusu do włącznie 80 stopni według stodzielnego alkoholometra przy temperaturze $+ 12$ R. po 7 centów;
2. od jednego litra spirytusu wyżej 80 stopni według stodzielnego alkoholometra przy

- temperaturze + 12 R. po 10 centów ;
3. od jednego litra piwa po 2 centy. "

(Mówi): Nim JE. p. Marszałek otworzy specjalną dyskusję, pozwolę sobie kilka słów odpowiedzieć na uwagę p. Badeniego, że trybunał administracyjny miał w jednym wypadku w sprawie Buczacza orzec, że nakładanie opłat na trunki spirytusowe nie może nastąpić bez przyzwolenia właściciela propinacji. Nie mam tego wyroku pod ręką i nie przypominam sobie szczegółów, jednakże zdaje mi się, że tam chodziło tylko o to, czy nastąpić może nałożenie opłaty od trunków jako dodatek do podatku konsumcyjnego, i trybunał administracyjny orzekł, że ponieważ opłata podatku konsumcyjnego odbywa się przy wyrobie, to gmina nie może nakładać dodatku do podatku konsumcyjnego. Tu zaś nie chodzi o dodatek do podatku konsumcyjnego, lecz o nałożenie opłaty gminnej od trunków wprowadzanych do obszaru gminy. Zdaje mi się więc, że wspomniane orzeczenie trybunału administracyjnego wcale nie przesądza, aby Wysoka Izba nie mogła uchwalić tego dodatku dla gminy Brody.

JE. p. Potocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Potocki ma głos.

JE. p. Potocki. Wnoszę, ażeby tę sprawę odroczyć na wieczorne posiedzenie i jako pierwszy przedmiot wziąć pod obradę. Do tego czasu będzie miał p. sprawozdawca sposobność porozumienia się z Wydziałem krajowym i z innymi co do tej kwestyi, która jest przecież zasadniczą; teraz zaś moglibyśmy przejść do obrady nad następnymi przedmiotami porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę sprawę odroczyć na wieczorne posiedzenie i wziąć potem pod obradę jako pierwszy przedmiot. Wniosek ten jest odraczający, poddaję go pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy się z tém zgadzają, ażeby tę sprawę odroczyć i wziąć jako pierwszy przedmiot wieczornego posiedzenia, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Do łaski marszałkowskiej został złożony wniosek naglący podpisany przez 80 posłów tej treści (czyta):

„Wniosek naglący.

Na dniu 7. b. m. uchwalił Wyseki Sejm wniosek treści następującej:

- „1. Sejm wybierze deputacyą celem zanieśienia prośby do Najjaśniejszego Pana w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w naszym kraju, aby zamek krakowski na Wawelu na rezydencyą monarszą przeznaczyć raczył.
2. Deputacya ma się składać z Marszałka krajowego i pięciu członków przez Sejm wybranych. “

Dodatkowo do powyższej uchwały stawiam wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Deputacya powyższa ma się składać z Marszałka krajowego i siedmiu członków przez Sejm wybranych. “

„Wybór dalszych dwóch członków tej deputacyi przedsięwzięty będzie na dzisiejszém posiedzeniu.

Golejewski, wnioskodawca.

Czerkawski, Wereszczyński, W. Wolański, Józef Jasiński, Goldman, Skałkowski, ks. Buchwald, Słonecki, Liske, Romer, Stadnicki, Czaykowski, Kułaczkowski, Korytowski, Scipio, E. Wolański, Rey, Krukowiecki, Potocki, Turzański, Stupnicki, P. Popiel, Mycielski, Hoppen, Zuker, Pietruski, Wasilewski, Badeni, Rożankowski, Podlewski, Mochnacki, Koziębrodzki, Jan Czaykowski, Głogowski, Weisman, H. Wodziecki, Janko, Zbrożek, Towarnicki, Hoszard, Waygart, Wesołowski, Żywicki, Lenartowicz, Jocz, Onyszkiewicz, Max, Zatorski, Kowalski, Wodziński, Gedel, Garbaczowski, Bieliński, Buszyński, Zborowski, M. Popiel, Łazarzski, ks. Sawa, Kamiński, Szumańczowski, Rapoport, Polanowski, Dobrzyński, Gorayski, Czartoryski, Hausner, Pławicki, Smarzewski, Ochrymowicz, Dzieduszycki, Matkowski, Ed. Stadnicki, Wolhfart, M. Wolański. “

(Mówi): Otwieram rozprawę nad kwestyą nagłości tej sprawy. Czy żąda p. wnioskodawca głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Uzasadniać mego wniosku nie potrzebuje, gdyż takowy podpisany został przez tak wielką liczbę posłów, że dalsze poparcie byłoby zbyteczne.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w sprawie nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują nagłość tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Nagłość tego wniosku jest przyjęta.

Teraz otwieram rozprawę nad samym wnioskiem. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Golejewskiego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Ponieważ wniosek ten został przyjęty, upraszam panów, abyście byli łaskawi przygotować sobie kartki, aby nie było potrzeby przerywać posiedzenia.

Złożony został także drugi wniosek nagły zaopatrzoney 80 podpisami (czyta):

„Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, ażeby nie udzielał żadnemu prywatnemu towarzystwu koncesyi na budowę drogi żelaznej Husiatyn Tarnopol, dopóki budowa drogi żelaznej Husiatyn Żywiec zabezpieczoną nie zostanie.

Stanisław Matkowski, Leon Chrzonowski, Miłojko Wolański, Kułaczkowski, Ochrymowicz, Bnazyński, Hoppen, Bieliński, Bartmański, E. Torosiewicz, Podlewski Waleryan, Korytowski, Słonecki, Dydyński, ks. Chelmecki, Hausner, W. Dzieduszycki, Scipio K., Romer, Gedel, Tyszkiewicz, Kupczyński, Lityński, Łazarski, Abrahamowicz, Zbrożek, Jan Jocz, Czaykowski Alfons, Onyszkiewicz, Skałkowski, ks. Buchwald, Hipolit Czaykowski, Janko, Raciborski, ks. Sawa, Garbaczyński, ks. Kowalski, Zatorski, Zborowski, M. Popiel, Kamiński, Szmańczowski, A. Jaworski, Rey, Wasilewski, Waygart, Wohlfart, Romanowicz, ks. Kitrys, Czartoryski, Sanguszko, St. Tarnowski, J. Stadnicki, A. Gorayski, Liske, Fr. Jasiński, St. Polanowski, hr. Badeni, Wereszczyński, Ed. Stadnicki, Krzczunowicz, Męciński, Smarzewski, Olejnik, Pilat, Radzikiewicz, Lenartowicz, ks. Korzyński, E. Wolański, Fruchtman, Wesołowski, J. Jasiński, Filip Zuker, Weismanu, Wodziński.“

(Mówi): Najpierw otwieram rozprawę nad kwestyą nagłości.

P. Matkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Matkowski ma głos.

P. Matkowski. Co do nagłości pozwolę sobie uczynić wniosek, aby ta sprawa, która jest podpisem wielu posłów poparta, była traktowana jako nagła z ominięciem wszelkich form regulaminowych.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto więcej

głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują nagłość tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Teraz otwieram rozprawę nad samym wnioskiem i udzielam głos p. wnioskodawcy co do treści wniosku.

P. Matkowski. Wniosek ten uczyniłem dlatego, ponieważ w obec uchwały wczoraj zapadłej i przyjęcia wniosku komisji kolejowej zależy mi na tém, aby przed rokowaniami, które się rozpoczną z towarzystwem prywatnem, zamierzającym budowę kolei Żywiec Husiatyn, nie została wybudowana linia, któraby uniemożliwiała budowę linii Husiatyn-Żywiec. W obec licznego poparcia mego wnioskowi wstrzymuję się od dalszego motywowania i upraszam o przyjęcie go.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Doniosłość tego wniosku jest dość wielka, osobliwie dlatego, że się sprzeciwia wyraźnie materyalnemu interesowi jednego z miast, które dzisiaj stało się punktem środkowym handlu podolskiego, to jest Tarnopola. Gdyby Tarnopol był odcięty od ruchu handlu zbożowego podolskiego, to każdy pojmie, że to musiałoby prowadzić do upadku tego miasta, a byłby w tym razie odcięty Tarnopol na długi czas, gdyby aż do ukończenia rokowań względem budowy kolei Husiatyn-Stanisławów nie było możliwe prowadzenie budowy kolei z Tarnopola do Husiatyna.

Ze względu więc na interes Tarnopola sędzę, że wniosek tak nagle nie powinien być przyjęty i dlatego będę głosował przeciw niemu.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Jestem zdania, że wniosek ten jest pożyteczny, skoro dalsza linia ma być zbudowana, nie chcę aby krótszą dłuższą przeszkadzała. Mamy już analogicznie jedną linią dłuższą, jak Lwów Żółkiew-Tomaszów uchwaloną i koncesyą wydaną. Owoż gdyby jakie towarzystwo prywatne zamierzało budować linią Jarosław-Tomaszów — o czem już nawet słyszeliśmy — wyrządzoneby wielką krzywdę nie tylko dla kilku obwodów, ale i dla stolicy kraju, w której obradujemy. Sędzę, że przeciw ukróceniu innych okolic i większych

miast Wysoka Izba ma prawo wystąpić i pożyteczną uchwałę powziąć.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. Matkowski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Są zapisani do głosu pp. Krukowiecki i Matkowski. Upraszam tych panów, którzy są za zamknięciem dyskusyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Najmocniej popieram zapatrywania p. Polanowskiego, ponieważ mogłoby być niebezpieczeństwo, że przez budowę téj kolei mogłaby budowa kolei transversalnej stać się nie możebna.

JE. hr. Marszałek. P. Matkowski ma głos.

P. Matkowski. W kilku słowach chcę odpowiedzieć szan. posłowi miasta Tarnopola. Ja jako wnioskodawca i ci, którzy podpisali mój wniosek, nie występują przeciwko interesom miasta Tarnopola ani tych okolic, albowiem nie sprzeciwiamy się temu, aby ta kolej z Husiatyna do Tarnopola była budowana i owszem cieszyć się będziemy, jeżeli będzie budowana tylko wtedy, jak linia Żywiec-Husiatyn będzie zabezpieczona, idzie tu zatem, aby tamta linia nie występowała jako konkurencyjna i przeszkadzająca budowie téj linii. Jeżeli ta linia będzie budowana, to wybudowanie tamtéj krawędzi chętnie do wiadomości przyjmie.

JE. hr. Marszałek. Poddaję ten wniosek p. Matkowskiego pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten wniosek p. Matkowskiego, który brzmi jak następuje (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, ażeby nie udzielił żadnemu prywatnemu towarzystwu koncesyi na budowę drogi żelaznej Husiatyn-Tarnopol, dopóki budowa drogi żelaznej Husiatyn-Żywiec zabezpieczona nie zostanie“

aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei przychodzimy do dalszego przedmiotu porządku dziennego. Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wyłączenie osady Podwołoczyska i Zagrobela z dotychczasowego związku gminnego i utworzenia odrębnej gminy miejskiej (miasteczka) Podwołoczyska.

Sprawozdawcą jest p. Żywicki,

(Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki obejmuje przewodnictwo.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

„Sprawozdanie komisji administracyjnej o wyłączenie osady Podwołoczyska i Zagrobela z dotychczasowego związku gminnego i utworzenia odrębnej gminy miejskiej (miasteczka) Podwołoczyska.“

Ob. Al.
155

P. Abrahamowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

„Utawa

z dnia obowiązuja w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu osady Podwołoczyska z obszaru dworskiego w Staromiejszczyźnie, nie mniej osady Zagrobela zadnieszowiecka ze związku gminy Zadnieszówka i o utworzeniu odrębnej gminy miejskiej (miasteczka) Podwołoczyska.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

- a) Wylacza się osadę Zagrobela zadnieszowiecka ze związku gminy Zadnieszówka,
- b) osadę Podwołoczyska z obszaru dworskiego Staromiejszczyzna.

Te wylaczone osady mają tworzyć jedną gminę miejską (miasteczko) pod nazwą: Podwołoczyska.

Art. II.

Rozgraniczenie wydzielonej osady Zagrobela zadnieszowiecka od pozostałej gminy Zadnieszówka, nie mniej wydzielonej osady Podwołoczyska od pozostałej części obszaru dworskiego Staromiejszczyzna, tudzież rozdzielenie zakładowego majątku i zakładowego dobra gminy Zadnieszówka pomiędzy wydzieloną osadę Zagrobela zadnieszowiecka i pozostałą gminę Zadnieszówka, oraz uregulowanie stosunków własności nie mniej użytkowania wy-

dzielonego majątku i dobra gminnego, nastąpi w drodze administracyjnej orzeczeniem c. k. Namiestnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mójemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto tę ustawę przyjmuje w drugim czytaniu en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto tę ustawę przyjmuje w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji kultury krajowej w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach i o funduszu na laboratorium chemiczne tych szkół.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (zaczyna czytać).

Głos. Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Upraszam panów, którzy przyjmują wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu uchwały sejmowej z dnia 10. października 1878 w sprawie odebrania od komitetu Tow. gosp. gal. absolutoryum z użycia subwencji rządowej 14.000 złt. na budowę laboratorium chemicznego w Dublanach i o przyjęciu tego funduszu na rzecz funduszu krajowego.

II. Sejm uwalnia c. k. Tow. gosp. galic. z obowiązku pokrycia przewyżki

wydatków na utrzymanie uczniów szkoły niższej w Dublanach w roku 1877 w kwocie 531 złt. 92 ct. i przyjmuje niedobór ten na fundusz krajowy.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

- a) by postępowanie w sprawie dochodzenia przyczyn braku materiałów przyspieszył i zarządził odpowiednie kroki celem wynagrodzenia szkody przez ten brak funduszom krajowym zrzadzonej; ad I. 1.
- b) by wezwał niezwłocznie komitet Tow. gosp. galic. do zwrotu subwencji krajowej 6.000 złt. i sumę tę przyjął na fundusz krajowy; ad II.
- c) by w porozumieniu z kuratorem szkół dublańskich: ad V. 2.
 1. zbadał wszystkie potrzeby i nakłady jakich szkół i folwark dublański wymaga;
 2. ułożył jednolity plan, podług którego nakłady te miałyby być zrobione, przedstawił Sejmowi w jakiej kolei czasu, ze względu na nagłość i konieczność potrzeby, nakłady te mają być zrobione;
 3. ułożył ogólne kosztorysy i plany dla robót, w odleglejszej przyszłości mogących być wykonane,
 4. ułożył szczegółowe kosztorysy i plany, potrzebne ministerjalne zatwierdzenia uzyskał, zaś o państwowe subwencje się starał dla robót, których wykonanie jest niezwłocznie potrzebne. ad III. 4.

IV. Sejm przechodzi do porządku dziennego na wnioskami Wydziału krajowego 2 i 3 zmierzającymi do sprzedaży karwat i użycia uzyskannej sumy na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb gospodarczych majątności Dublany.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy:

- a) do użycia na zaspokojenie najauglejszych preliminarzem na rok 1880 i 1881 nie objętych potrzeb folwarku dublańskiego sumy 6.000 złt., która funduszowi krajowemu przez komitet Tow. gosp. ma być zwrócona (III. b); ad III. 5.

b) do użycia sumy 6 595 złt. z funduszu na budowę laboratorium na zaspokojenie najnaglejszych, preliminarzem na rok 1880 i 1881 nie objętych potrzeb szkół dublańskich, oraz na przygotowanie cegły do robót o których mowa we wniosku (III c).

Wicemarszałek ks. biskup S t u p n i e k i.
Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zbrożek. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup S t u p n i e k i.
P. Zbrożek ma głos.

P. Zbrożek. Komisya kultury krajowej podaje w swoim sprawozdaniu niektóre wskazówki pod względem kierownictwa szkoły rolniczej, a co najważniejsze, stawia wniosek, ażeby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadać do najbliższej sesji wszystkie potrzeby szkoły dublańskiej i przedłożyć plany i kosztorysy budowy, które bądź w najkrótszym czasie, bądź w przyszłości mają być wykonane. Znaczny nakład, który wskutek tego powstanie, zmusza do zastanowienia się, czy szkoła rolnicza ma być nadal pozostawiona w Dublanach, czy nie.

Wysoki Sejm w ostatniej sesji przyjął na fundusz krajowy szkołę dublańską i zwolnił towarzystwo gospod. galic. od uciążliwego obowiązku, któremu nadal poddać nie było w stanie, a zarazem wyznaczył cel, do którego ta szkoła dążyć ma. Celem tym jest: Wykształcenie naukowe przyszłych obywateli, dzierżawców i administratorów większych posiadłości na samodzielnych gospodarzy wiejskich.

Cel ten podnosi Panowie, szkołę dublańską do równorzędności z uniwersytetem i szkołą politechniczną. Słusznie też zarząd stawia jako warunek przyjęcia dla nowo-wstępujących do tego zakładu uczni wykazanie się świadectwem dojrzałości, które wydają szkoły średnie w Austrii lub też wykazanie się świadectwem zagranicznym, lecz nie mniejszej wagi.

Na każdy sposób muszę powiedzieć, że ta szkoła jest nader pożyteczna dla kraju. Nie potrzebują tego dowodzić, dowodzi tego stan kultury w Galicji.

Ogólne jest mniemanie, że praktyka zadość czyni i dostateczną jest w rolnictwie. Powiadają, że teoria nie zrobi roli jałowej urodzajną, lecz cóż z tego? przyroda rządzi się swymi prawami, a ro-

la nam to tylko daje, co dać może, a nie to, czego się spodziewamy, albo co od nie jżdamy, pomimo, że w pocie czoła ją uprawiamy.

Wprawdzie można wniknąć w tajemnice natury na podstawie doświadczeń, ale teoria musi być naszą kierownicą. Sposób ten podać ma wyższa szkoła rolnicza, aby zaś ona temu odpowiedziała, musi być także uposażona w środki.

Dostateczne uposażenie szkół rolniczych spowoduje, że nasza młodzież obywatelska garnąc się będzie do téj akademii, zsmiast zapisywać się na studia prawnicze, z których dla swego zawodu nie wielkie korzyści odnosi.

Użyłem wyrazu: „akademia“, gdyż cel, plan nauki i kwalifikacya przyjęcia na tym stopniu rolniczą szkołę stawiają.

Słyszmy często, że wyższa szkoła rolnicza nie ma być akademią, a to z téj przyczyny, że w akademii uczą nauki dla nauki.

Otóż Panowie! tak nie jest. Ogół słuchaczy jakiegokolwiek bądź akademii, nie poświęca się nauce dla nauki. Są pojedyncze osobistości, obdarzone talentami, które pracując w jednej gałęzi pewnej umiejętności, doprowadzają do doskonałości, lecz celem uniwersytetów i szkół politechnicznych jest dać nam uczciwych i dobrych księży, biegłych prawników, rozumnych lekarzy i inteligentnych inżynierów. Celem zaś szkół rolniczych będzie, dać nam dobrych gospodarzy, którzyby byli w stanie podołać swemu zawodowi. Jeżeli zaś się znajdują tacy w szkole rolniczej, którzy podniosą poziom wiedzy, pracując dla nauki, czyż to będzie szkodliwym dla kraju? Wątpię.

Jak akademii rolnicza jest potrzebną, dowodzi uchwała Sejmu z drugiego perjodu, w którym uchwalono fakultet rolniczy w szkole politechnicznej. Uchwała ta — z ubolewaniem muszę wyrazić — nie zyskała sankcji.

Potrzeby téj szkoły dowodzą także wnioski komisji kultury krajowej. Na każdy sposób spodziewam się, że Sejm nie cofnie się przed żadnymi wydatkami właśnie na potrzeby téj szkoły.

Przez zbieg różnych okoliczności, szkoła wyższa w Dublanach założoną została na podstawie wzoru szkół tarowskich, które powstały przy końcu zeszłego stulecia.

Twórca tych szkół, Thaer, ustanowił dla tych szkół następujące zasady: Szkoła powinna się znajdować w miejscu, gdzie gleba jest średnia, w miejscu zdrowym, gdzie w okolo gospodarstwo kwitnie, ażeby umożliwione były różnorodne do-

świadczenia, sama zaś szkoła powinna prowadzić wzorowe gospodarstwo.

Otóż Panowie! gdy się przypatrzyście Dublinom, to przyznacie, że żadnemu z tych warunków zadość nie uczyniono.

Co do położenia wsi Dublin, to wielu z szanownych posłów będzie wiadomym, że należy ono do najniekorzystniejszych. Wioska położona w dole, otoczona bagnanami, gdzie są i muszą się wytwarzać miazmy, zdrowiu szkodliwe. Wielu ze słuchaczy popada na wosnę w febrę i inne słabości, woda nie do picia.

Faktem jest, że owczarnia w Dublinach musiała być zwinięta, każda niemal owca w Dublinach jest zamotyliczona i częściej zdarzają się, jak gdzieindziej choroby bydła rogatego,

(P. Krzeczunowicz. Mamy dziś ważne jeszcze przedmioty).

Przepraszam, dla mnie jest ta sprawa tak ważna, jak dla Pana właśnie kataster (wesołość).

Wszystkie budynki w Dublinach są w jak najgorszym stanie, nie zdrowe, wilgotne, niemal wszystkie cuchnące grzybem.

Komisya kultury krajowej zwiedzając ten zakład, przekonała się o tém. Powiem Panom, iż jest tam jedna sala bardzo porządna — a mianowicie jest to sala traktynicza, gdzie bardzo dobre instrumenta stoja, bilardy dwa.

Drugi budynek także bardzo porządny i wzniosły, kościół, ale musicie panowie wiedzieć, że w nim od 1/2 roku mszy nie odprawiano, a zatem nie jest na teraz użyteczny.

(Głosy. Wniosek, wniosek i)

Proszę o cierpliwość! Przypatrzmy się, jakim sposobem można temu wszystkiemu zaradzić. Dowiedziałem się od bezpośrednio interesowanych, że wydatki na budowę wynosić będą blisko 1/4 miliona. Jeżeli się zważy, że oprócz tego potrzeba budować drogi, mieszkania dla profesorów, jeżeli się zważy, że budowla taka w Dublinach jest daleko droższa niż we Lwowie, to nie myślę się, że potrzeba więcej jak 500.000 złt. Panowie! to jest znaczny wydatek.

Na urządzenie laboratoryów będzie potrzeba także znacznej sumy. Kollegium profesorów na pierwsze urządzenie żąda 33.000 złt., z których 71% Sejm obciął.

Urządzenie całe wynosić będzie przeszło 100.000 złt., a więc nadzwyczajny dodatek będzie

wynosił przeszło 600.000 złt. Zwyczajne dodatki podnieść się muszą, jeżeli mamy utrzymać szkołę dublańską na odpowiednim poziomie, jak to w innych wyższych zakładach, do 50.000 złt. Jeżeli Panowie zważycie, że ten wydatek jest konieczny, a przed którym to wydatkiem Sejm cofnąć się nie może, to na każdy sposób wypada się zastanowić, czy nie możnaby go ominąć.

Otóż Panowie! cofam się do uchwały Wysockiego Sejmu z drugiego peryodu, o urządzeniu fakultetu rolniczego na szkole politechnicznej. Potrzeba dodać tylko kilka kadetr, aby był fakultet rolniczy urządzony na szkole politechnicznej. Wymogi więc są nader skromne. Jeżeli Panowie, Sejm da roczne 16.000 złt., to ta sama szkoła, z wyjątkiem może pola doświadczalnego i gospodarstwa wzorowego, egzystować i kwitnąć będzie w całym tego słowa znaczeniu we Lwowie.

Powiecie Panowie, że dla rolnictwa konieczne jest potrzebnym, aby egzystowała na wsi. Nie chcę mówić, że w całym świecie nie znajdują Panowie szkoły rolniczej, któraby w takich Dublinach była nieszczona; nie chcę mówić o tém, że w Niemczech wszędzie akademie rolnicze samoistne powstają, a nawet ostatnia szkoła w Proszkowie, tego roku zwinięta została; szkoła rolnicza w Popelsdorf, o której jeden z szanownych posłów wspomniał, jest fakultetem rolniczym uniwersytetu w Bonn.

Ale nie bierzmy przykładów z zagranicy, mamy tu u nas przykład. Pytam się, czy szkoła lasowa jest w lesie, czy na wsi? czy nie prosperuje ona doskonale, czy nie kontenci jesteśmy z niej?

Mówią, że w szkole rolniczej muszą się odbywać różnorodne ćwiczenia na polu folwarku i t. d., przypatrzmy się, czy możliwym jest, aby te ćwiczenia w Dublinach się odbywały?

W pierwszym półroczu w Dublinach mają słuchacze godzin wykładowych 27, na drugim półroczu 27. W drugim roku: na pierwsze półroczu 20, na drugie 25. W trzecim: w pierwszym półroczu 18, w drugim 14.

Panowie wiecie, że jeżeli uczeń ma sobie przyswoić wykład, potrzebuje na to dwa razy tyle godzin. W ogóle można powiedzieć, że średni uczeń w szkole rolniczej potrzebuje 12 godzin dziennie, aby przyswoił sobie to, co profesor wykladał.

Jeżeli Panowie zastanowicie się, że uczeń pracujący 12 godzin dziennie, jeszcze oprócz tych 12 godzin, ma doświadczenia robić na polu, to okaże się to niemożliwym. Mówię to na podstawie urzę-

dowego planu nauk dla szkoły dublańskiej. Oprócz tych 12 godzin dziennie, każdy słuchacz ma dzień dwie godziny ćwiczeń w laboratorjach lub różnych repetytoryach.

Na podstawie zatem programu nauk szkoły dublańskiej wnosić wypada, że albo ilość godzin wykładowych nie odpowiada ilości programem objętych godzin, albo że ćwiczenia się nie odbywają. Zgadzam się z wnioskiem komisji kultury krajowej, ale już podczas obrad w komisji kultury krajowej oświadczyłem, że pozwolę sobie dodatkowy wniosek postawić. Być może, że w niektórych rzeczach się myślę, że to, co wypowiadam, nie posiada takiej racji, abym mógł powiedzieć: dziś Dublany skasujemy, a przenieśmy je gdzie indziej, ale pozwólcie mi Panowie na podstawie tego, co widziałem i słyszałem, złożyć wniosek do łaski marszałkowskiej treści następującej:

W rzymskiej III. po literach a, b, niech nastąpi litera c.

„Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. aby po przybraniu fachowych osobistości zbadał, czy pozostawienie wyższej szkoły rolniczej w Dublanach jest odpowiednie celowi;
2. aby rozważył, czy przyłączenie wyższej szkoły rolniczej do szkoły politechnicznej da się przeprowadzić i pod jakimi warunkami“.

Lit. c, zmieni się w d: „w razie konieczności pozostawienia szkoły rolniczej w Dublanach, ażeby w porozumieniu z kuratoryą i t. d. jak we wniosku komisji.

Muszę jeszcze przeprosić Wysoką Izbę, że jej tyle czasu zająłem na końcu sesji, lecz sprawę tę tak ważną dla kraju i która pośrednio dotyka szkołę politechniczną, musiałem jako profesor politechniki poruszyć, a zapowiedziawszy ją przy preliminarzu dla Dublan na r. 1880., byłem w obowiązku także ją podnieść.

P. Gross. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Gross ma głos.

P. Gross. Zapisalem się do głosu, aby w ogólnej dyskusji zapowiedzieć dwie poprawki, które przy specjalnej dyskusji uczynić zamierzam a zabieram głos w ogólnej dyskusji dlatego, że właśnie te dwie odmiany ze sobą w związku zostają i z ogólniejszych zapatrywań wynikają.

Poprawki te tyczą się punktu b) w oddziale 3. gdzie jest powiedziane:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu“.. Druga poprawka tyczy się ustępu Vgo, która wynika z tej zmiany, którą przy ustępie III. postawić zamierzam.

Zmiana przy literze b) III. dąży do tego, aby od komitetu nie żądano od razu spłaty 6000 zł., ale aby zezwolono na ratalne roczne spłaty. A powodem tego wniosku jest to, że o ile mi się zdaje, towarzystwo gospodarskie galicyjskie tak jak w ogóle wszystkie towarzystwa gospodarskie nie ma rezerwowych funduszy, którymby powinności swoje pokryć mogło. Byłoby to ujęciem środków dla Towarzystwa gosp. galic. tak silnem, że możeby nawet źle oddziało na czynności tego towarzystwa, które w ostatnich czasach z powodu odbyć się mającego zamknięcia granicy bardzo wiele czynności ma do wykonania.

Wniosek zatem mój brzmi: jak ustęp III litera b).

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wezwał niezwłocznie komitet Towarzystwa gosp. gal. do zwrotu subwencji krajowej 6000 zł. ze zwała jednak, aby ta suma w 4 ratach po 1500 zł. spłaconą była i sumę tę przyjął na fundusz krajowy“.

Wniosek tu postawiony doprowadza koniecznie do zmiany ustępu Vgo w wniosku komisji kultury krajowej przedstawionego, a to z tego względu, że w ustępie V. są wyznaczone pewne fundusze na pokrycie, jak tu jest powiedziane: „Na najnaglesze potrzeby szkoły rolniczej i folwarku dublańskiego“ a na pokrycie najnagleszych potrzeb wyznaczona jest suma 6000, która to suma od komitetu odebrana być ma. Jeżeli to są najnaglesze potrzeby i tak jest w rzeczywistości, to nie może na ich pokrycie być przeznaczoną suma, która w żaden sposób od komitetu Towarzystwa gosp. gal. ściągnięta być nie może, które nie jest w stanie płacić a Wydział krajowy nie ma środków po temu, aby tę sumę wyekwować od komitetu Towarzystwa gosp. gal. tak prędko jak tego wymaga budowa skutecznie się mająca w Dublanach jeszcze przed nadejściem zimy.

Otóż jeżeli Sejm zezwoli na to ustalenie prawnego stosunku pomiędzy Towarzystwem gosp. gal. a Wydziałem krajowym przez zezwolenie na ratalne spłaty, to i wtenczas, chociażby Sejm nie zezwolił, potrzeba koniecznie punkt V. zmienić, bo inaczej zostawimy tak folwark dublański jak i

szkołę dublańską w takiej pozycji, iż najnaglesze potrzeby nie będą pokryte.

To mnie powoduje do postawienia drugiego wniosku, który brzmiałby jak następuje (czyta):

Punkt V. ma brzmieć:

„Na zaspokojenie najnagleszych preliminarzem na rok 1880 i 1881 nie objętych potrzeb folwarku dublańskiego i szkół dublańskich otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na r. 1880 w kwocie 4.500 złt. oraz upoważnia Wydział krajowy do użycia sumy 6.595 złt. z funduszu na budowę laboratorium przeznaczonę“.

Otóż ta sama kwota t. j. te 6000 złt. w skutek spłaty jednéj raty od Towarzystwa gospodarczego zniży się na 5000, tamte 6595 zostaną, sumy te będą od razu płatne, wszystkie potrzeby mogą być zaspokojone i rzecz stanie na właściwej drodze. Otóż przyjęcie tych dwóch wniosków, które jeszcze raz powtórzę przy dyskusyi specjalnej, zechce Wysoki Sejm ze względu na dobro szkoły i Towarzystwa gospodarczego łaskawie przyjąć.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Przy szczegółowej rozprawie podam wnioski pp. Grossa i Zbrożka do poparcia.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Zastrzegam sobie głos do rezolucyi wniesionej przez p. Zbrożka, skoro będzie poparta przy specjalnej dyskusyi.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Jan hr. Stadnicki. Muszę zwrócić się do p. Zbrożka i powiedzieć mu, że, jeżeli sprawa ta dla p. Zbrożka jest ważna to jest także ważna i zdaje się, jeszcze ważniejszą dla wszystkich rolników, bo większość tych, którzy w téj Izbie zasiadają, mają urzędników prywatnych i z pewnością im zależy na dobrém prowadzeniu szkoły dublańskiej tak samo, jak i p. profesorowi Zbrożkowi.

Muszę téż p. Zbrożkowi powiedzieć, że są dwa rodzaje szkół wyższych: jedne szkoły wyższe są akademie, drugie są w ścisłym znaczeniu szkołami wyższymi. Akademie czyli uniwersytety są instytucjami, gdzie młodzież pobiera nauki, ale gdzie do karności i porządku nie jest zmuszona, tego zaś się żąda od szkół wyższych, jaką jest szkoła dublańska. Tam chodzi nie tylko o wykształ-

cenie, ale i o wychowanie. Szkoły wyższe za granicą, mianowicie specjalne, jak politechniczna w Paryżu, szkoła dróg i mostów, szkoła górnicza i tamże z pewnością na wysokim stopniu nanki stoją, a jednak nikt nie nazywa ich akademiami, tylko szkołami, a to z tego powodu, że uczniowie tych szkół są zmuszeni do przepędzenia kilku albo kilkunastu godzin w szkole, do pewnego porządku w godzinach i pracy swojej, że jedném słowem prócz celu wykształcenia mają także cel wychowania.

Otóż według mego przekonania i wszystkich, którzy ze mną zasiadali w komisji kultury krajowej jednym z najważniejszych celów szkoły dublańskiej jest wychowanie naszej młodzieży rolniczej.

Jest rzeczą nie zaprzeczoną, że młodzież nasza ma wielkie zalety. Pod względem uczciwości i zdolności stoi na równi, a może i wyżej, od młodzieży zagranicznej, ale brakuje jej hartu, karności, do których się tylko za pomocą bardzo ścisłego porządku w zakładzie wychowawczym wdrożyć można.

Przykładów, że szkoła wyższa rolnicza jest obok miast stołecznych, jest bardzo wiele np. Marymont pod Warszawą, Hohenheim koło Studgardu i wspomnę téż o zakładzie, który na nie-szczęście, chociaż założony, nie wszedł w życie t. j. instytut w Puławach i wiele innych.

Co do innych względów przez p. Zbrożka podniesionych t. j., że w Dublanach woda dla owiec jest nie dobra — to przynaję, że we Lwowie jest woda lepsza, ale pastwisko z pewnością byłoby gorsze, nie wiem, gdzieby owce, których zakład potrzebuje, paść się mogły. Mogłyby wprawdzie paść się w ogrodzie pojeznickim i byłoby to bardzo sielankowém, ale wątpię, ażeby we względzie naukowym to korzyść przyniosło.

Co do uwagi p. Zbrożka, że szkoła lasowa jest we Lwowie, i że nikt jej nie myśli przynieść to prawda, ale gdyby była założona gdzie indziej, to sprzeciwilibyśmy się przeniesieniu jej do Lwowa jak się sprzeciwiamy przeniesieniu szkoły dublańskiej.

Co do wniosku p. Grossa, to muszę powiedzieć, że głównie komisji chodziło o to, ażeby kwota 6000 złt. dano tytułem subwencji Towarzystwu gospodarczemu na cel bardzo ściśle określony, mianowicie na wybudowanie laboratorium chemicznego w Dublanach, która na to nie została użyta, do funduszu krajowego wróciła; sposób, w jaki ma wrócić, czy od razu, czy ratami, to komisji było obojętne i pod tym względem jeżeliby Wy-

dział krajowy wniosek jaki postawił, to komisya chętnie przychyli się do tego wniosku, mianowicie co do terminu spłaty, rozłożenia na raty mniej, albo więcej wielkie. Jednak musiałbym się sprzeciwić postawionemu wnioskowi p. Grossa, że fundusz krajowy ma tego roku dać 5000 złt. na najnaglesze potrzeby szkoły dublańskiej, zaś Towarzystwo gospodarcze tylko 1000 złt. W każdym razie, zdaje się, względy słuszności wymagają, ażeby 1500 złt, które Towarzystwo gospodarcze tego roku weźmie jako subwencją, ażeby funduszowi krajowemu były zwrócone i jeżeli Wydział krajowy może postawić wniosek, ażeby te 6000 złt. były rozłożone na cztery roczne raty — przeciw temu komisya się nie oświadczy, ale ażeby obciążać fundusz krajowy 5000 złt. na najnaglesze reparacye, gdy mamy dłużnika, który nam winien 6000 złt., jabym tego doradzać nie mógł, chyba, że Wydział krajowy wniosek postawi w tym względzie.

(JE. hr. Marszałek zajmuje krzesło marszałkowskie).

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. hr. Gołejewski. Postawiłem był wniosek, ażeby przyjąć całą uchwałę en bloc, oprócz tych punktów, do których będą poprawki postawione.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek formalny przyjmują, ażeby racyli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Postawiona jest poprawka p. Zbrożka, ażeby w ustępie III. po literze b) nastąpiła litera c) w następnym brzmieniu (czyta):

„c) poleca się Wydziałowi krajowemu:

1) aby po przybraniu fachowych osobistości zbadał, czy pozostawienie wyższej szkoły rolniczej w Dublanach jest odpowiednie celowi; 2) aby rozważył czy przyłączenie wyższej szkoły rolniczej do szkoły politechnicznej da się przeprowadzić i pod jakimi warunkami;

d) w razie konieczności postawienia szkoły rolniczej w Dublanach, ażeby w porozumieniu i t. d. jak litera c) pierwotnego wniosku“.

(Mówi). Ci panowie, którzy tę poprawkę popierają, raczą rękę podnieść (kilku postów); nie jest poparta. P. Gross stawia poprawkę do ustępu III. litery b). Czy nikt nie żąda głosu do żadnego z poprzednich ustępów. (Nikt). P. Gross zechce odczytać swoją poprawkę, którą dam do poparcia.

P. Gross. Postawiłem wniosek, ażeby kwota 6000 złt. w sześciu rocznych ratach przez Towarzystwo gospodarcze była spłacona. Ponieważ słyshałem z ust sprawozdawcy, na którego zdaniu bardzo wiele mi zależy, że się zgodzi na cztery roczne raty, więc modyfikuję mój wniosek odpowiednio.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają poprawkę p. Grossa, ażeby zwrot 6000 złt. był rozłożony na cztery roczne raty, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Byłem wezwany przez sprawozdawcę komisji, ażeby w imieniu Wydziału krajowego postawić wniosek. Tego w imieniu Wydziału krajowego nie mam teraz prawa uczynić, lecz z mego stanowiska sędzę, że jeżeli komitet ma te 6.000 złt. zwrócić, to z drugiej strony wobec tego, że tę szkołę założył, wypada, ażebyśmy te roczne raty mu przyznali. Popieram wniosek p. Grossa.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. W takim razie brzmiałby ustęp III. litera b) jak następuje (czyta):

„b) by wezwał niezwłocznie komitet Tow. gosp. galicji do zwrotu subwencji krajowej 6.000 złt. i sumę tę przyjął na fundusz krajowy; zezwala jednak, aby suma ta w czterech rocznych ratach po 1500 złt. spłacona została“.

(Mówi). Panowie, którzy ustęp III. lit. b. podług tej stylizacji p. Grossa przyjmują, raczą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Gross stawia także poprawkę do całego ustępu V.

P. Gross proponuje, ażeby ten ustęp brzmiał (czyta):

„Punkt V. ma brzmieć:

Na zasłokojenie najnagleszych preliminarzem na rok 1880, i 1881, nie objętych potrzeb folwar-

ku dublańskiego i szkół dublańskich otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1880. w kwocie 4.500 złt. oraz upoważnia Wydział krajowy do użycia sumy 6.595 złt. z funduszu na budowę laboratorium przeznaczonego.“

(Mówi). Ci panowie, którzy tę poprawkę p. Grossa popierają, raczą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Przyznaje, że przychyliłem się do poprawki p. Grossa, ale nie widzę przyczyny. Dlaczego fundusz krajowy ma być obciążony sumą 4.500 złt. na opędzenie najnaglejszych potrzeb.

Jeżeli będzie suma 6.595 złt., przeznaczona na budowę laboratorium, przyznana jako wydatek na najnaglejsze potrzeby preliminarzem na rok 1880. i 1881. nie objęte, a do tego dodana kwota 1.500 złt. dostarczona przez Towarzystwo gospodarcze jako zwrot, to będzie miał Wydział krajowy sumę około 8.000 złt., która na najnaglejsze potrzeby, zdaje się, wystarczy.

Te nagłe potrzeby są: pokrycie dachu, restauracja budynków, które są w złym stanie.

Zdaje się, że ta kwota na te potrzeby będzie zupełnie dostateczną.

P. Wereszczyński. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Przepraszam, że po sprawozdawcy zabieram głos, ale sądziłem, że jeżeli p. sprawozdawca zgodził się na pierwszą poprawkę p. Grossa, to zgodzi się i na drugą.

Ponieważ jednak tak się nie stało, więc przedstawiam, że na najnaglejsze potrzeby w szkole dublańskiej i folwarku była suma przeznaczona z funduszu laboratorium 12.500 złt.

Jeżeli zatem część tych funduszków, wpłynię dopiero za rok, dwa albo i cztery, to pomniejszy się suma przyznana na najnaglejsze potrzeby o 4.5000 złt. i wtedy nie będzie można najnaglejszych potrzeb pokryć.

Potrzeby te były rozbierane w komisji. Na folwarku potrzeba uzupełnić inwentarz krów i koni postawić gnojarnię, stajnię, która się wali, szopę na gumnie, której nie ma, a nadto opłocenie i oparkanie. Na to byłoby teraz tylko 1.500 złt.

Otóż zdaje się, że idąc konsekwentnie, kiedyśmy pozwolili Towarzystwu gospodarczemu słać te 6.000 złt. w czterech ratach, to musimy w myśl wniosku p. Grossa przyjąć zaspokojenie najnaglejszych potrzeb na kraj.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Muszę nadmienić, że w każdym gospodarstwie są wydatki — a tu chodzi właśnie o wydatki na gospodarstwo — najnaglejsze, naglejsze, nagłe i mniej nagłe. Myślę, że w jednym roku nie jest konieczne wszystko zrobić — niekoniecznie potrzeba w roku 1880. i 1881. wydać 12.800 złt. Jeżeli będzie potrzeba na przyszły rok uchwalić parę tysięcy kredytu dodatkowego na potrzeby gospodarskie Dublan, to Wydział krajowy przyjdzie do Izby z przedłożeniem i Izba uchwali.

Ale dlatego, że suma 6.000 złt., którą komisja uważała za płynną, w skutek uchwały Izby, ażeby Towarzystwo gospodarcze zwolnić od wypłacenia jej całkowicie, została na raty rozłożoną, dlatego, powinna się administracja Dublan obyć przy mniejszej sumie i pokryć nią najnaglejsze wydatki.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie wniosek, czyli poprawkę p. Grossa, która ma zastąpić litety a. i b. ustępu V.

Gdyby to nie było przyjęte, podam pod głosowanie wnioski komisji.

Panowie, którzy przyjmują poprawkę w stylizacji p. Grossa (czyta):

„Punkt V. ma brzmieć:

Na zaspokojenie najnaglejszych preliminarzem na rok 1880. i 1881. nie objętych potrzeb folwarku dublańskiego i szkół dublańskich otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1880. w kwocie 4.500 złt. oraz upoważnia Wydział krajowy do użycia sumy 6.595 złt. z funduszu na budowę laboratorium przeznaczonego“

(Mówi). raczą powstać (po obliczeniu) proszę o próbę przeciwną (po obliczeniu) nie ma kompletu. Proszę p. kwestora, ażeby zaprosił nieobecnych do sali (wchodzi kilku posłów do sali). Jest komplet.

Było głosowanie nad wnioskiem p. Grossa, który zamiast ustępu V. wniosku komisji proponuje poprawkę, którą jeszcze raz odczytam (czyta):

„Punkt V. ma brzmieć:

Na zaspokojenie najnaglejszych preliminarzem na rok 1880. i 1881. nie objętych potrzeb folwarku dublańskiego i szkół dublańskich otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1880. w kwocie 4.500 złt. oraz upoważnia Wydział krajowy do użycia sumy 6.595 złt. z funduszu na budowę laboratorium przeznaczonego.“

(Mówi). Panowie, którzy tę poprawkę p. Grossa przyjmują, raczą powstać (po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną (po obliczeniu). Wniosek p. Grossa przyjęty 48 głosami przeciw 30.

Jest wniosek p. Golejewskiego, ażeby wszystkie ustępy, do których poprawek nie było, w drugim czytaniu przyjąć en bloc.

Panowie, który ten wniosek przyjmują, raczą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ci panowie, którzy tę uchwałę przyjmują w drugim czytaniu, raczą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Wnoszę, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Panowie, którzy przyjmują wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, raczą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ci panowie, którzy tę uchwałę przyjmują w trzecim czytaniu, raczą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Stadnicki. Komisya kultury krajowej uważa tém samém za załatwione petycje, które w tej sprawie nadeszły.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji wybranej do zbadania obecnego stanu regulacji podatku gruntowego.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mam zaszczyt upraszać Waszą Exzellencję, aby ze względu na spóźloną porę przedmiot ten wziął pod obrady na następne tj. popołudniowe posiedzenie, a natomiast abyśmy teraz nad petycjami obradowali. (Głosy zaraz).

JE. hr. Marszałek. Zwracam uwagę Wys. Izby, że jest kilka petycyj, które dla administracyjnych potrzeb kraju są dość ważne. Może by się Wys. Izba zgodziła, ały nad temi petycjami przystąpić zaraz do obrad a w takim razie po

przerwie tj. na wieczorném posiedzeniu przysłyby pod obradę tylko dwie sprawy tj. miasta Brodów i podatkowa.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Abrahamowicza, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Przystępujemy więc do sprawozdania o petycjach.

Pierwszym sprawozdawcą jest p. Zatorski. Może by się panowie zgodzili na to, żeby teraz przystąpiono do wyborn dwóch członków do deputacyi w myśl powziętej uchwały. Upraszam więc pp. kwestorów, aby wspólnie z jednym z pp. sekretarzy odebrali kartki i odbyli skrutynium.

P. Zatorski ma głos.

Sprawozdawca p. Zatorski (czyta):

„Wysoki Sejmie!

15. grudnia 1873. powziął Wys. Sejm uchwałę, której 1. i 2. ustęp jest treści następującej:

I. Liczba trybunałów pierwszej instancyi z zupełną kompetencją w sprawach cywilnych i karnych winna być o tyle powiększoną, iżby każdy z dawniejszych obwodów Galicyi posiadał przynajmniej jeden taki trybunał 1. inst.

II. Potrzebném jest rychłe ustanowienie trybunałów I. instancyi w Kołomyi, Brzeżanach, Sauoku, Stryju, Wadowicach i Czortkowie, przedewszystkiém zaś dla zaradzenia naglącej potrzebie jak najrychlejsze ustanowienie trybunału w Kołomyi dla okręgu z dawnego obwodu kołomyjskiego utworzyć się mającego.

Bliższe określenie trybunałów rychlej ustanowić się mających, nastąpiło w ustępie drugim z tego powodu, że c. k. Ministerstwo sprawiedliwości według odezwy Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 19. kwietnia 1873. l. 2.147 nie okazało się skłonném do zaprowadzenia na razie tylu sądów kolegialnych przed organizacją i pragnie zamierzony cel osiągnąć przez pojedyncze zaprowadzenie projektowanych sądów jednego po drugim.

Kwestya, w których miejscach przedewszystkiém trybunał I. instancyi jest potrzebny zawisła jest od dat dających podstawę dojrzałego sądu. Ważném jest w tej mierze położenie powiatów, czy są góryste lub nie, czy są dostateczne komu-

nikacje, daty spraw jakie okolica dostarcza, miejsce i rodzaj popełnionych zbrodni, zaludnienie, odległość, wreszcie życzenia i żądania ludności wyrażone w petycyach.

Co się tyczy Sanoka, c. k. sąd wyższy w powołanej odezwie, na podstawie dat wspomnianych, wyraził bardzo ważne w tej sprawie przekonanie, że trybunał I. instancyi jest tam nieodzownie potrzebny.

Ludność zaś przez uprawnione do tego władzy w petycyach do Wys. Sejmu wniesionych uprasza o to.

W petycyach tych są wykazane trudności i niedogodności, jakie dzisiejsze przydzielenie obwodu niegdyś sanockiego do trybunału w Przemyślu za sobą pociąga. Odległość 12 do 20 mil niekiedy wynosząca, wobec dzisiejszej procedury karnej i obowiązku sądów przysięgłych, jest nader uciążliwa.

Rzut oka na mapę wystarczy aby nabrać przekonania, że Sanok jest środkowym punktem tego górzystego obwodu, i dlatego od wieków wszelkie stosunki w dawniej ziemi sanockiej, a później obwodzie, tak się ułożyły, że ciągną ku Sanokowi. Za czasów dawnych i za Rządów austriackich miewał też Sanok wszelkie władze I. instancyi.

Były obwód sanocki miał 109 78 □ mil 322 253 ludności, gdyby zaś dzisiaj ze względu na administracyjny podział kraju, przydzielić do utworzyć się mającego trybunału tylko te okręgi sądowe, które leżą w starostwach dawnego obwodu sanockiego, to mielibyśmy 4 starostw: (Brzozów, Dobromil, Lisko, Sanok) z 11 sądami powiatowymi: (Brzozów-Dynów) mający być, Bircza, Dobromil, Baligród, Lisko, Lułowiska, Ustrzyki, Bukowsko, Rymanów, Sanok) zajmujących 47 4528 miryametrów kwadratowych, na której jest 5 miast, 14 miasteczek 416 wsi, z ludnością 263 427.

Również kwestya umieszczenia trybunału została obmyślona; oprócz tego gmina miasta obowiązuje się przez 25 lat kwotą rocznie 2 000 złt. do kosztów takiego trybunału się przyczyniać.

Komisya prawnicza czyni przeto wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza c. k. Rządowi w myśl ustawy z d. 26. kwietnia 1873. nr. 63 dz. u. p. swe zdanie.

I. Pożądaniem jest jak najspieszniejsze ustanowienie trybunału I. instancyi w Sanoku dla okręgu dawnego obwodu sanockiego utworzyć się mającego.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ustanowił i zaprowadził jak najrychlej trybunały I. instancyi, których naglącą potrzebę Sejm uznał swemi uchwałami z 15. grudnia 1873. i 4. maja 1875.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. Czerkawski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Komisya w swoim sprawozdaniu powołała uchwałę naszą z r. 1873., w której wyliczone są miasta, w których Sejm ustanowienie trybunałów I. instancyi uważa za nagłe i ze względu, że nie wszystkie mogą być od razu zaprowadzone, oznaczono porządek, w którym to ma nastąpić.

W tym to porządku pierwsze miejsce zajmowało miasto Kołomyja, a następne Brzeżany, Sanok i inne miejscowości. W tej uchwale teraz przez sz. p. sprawodawcę, jeżeli się niemylę powołanej w r. 1875. zaszła tylko ta zmiana, że po ustanowieniu trybunału w Kołomyi nastąpiło oświadczenie, że po Kołomyi bezpośrednio mają nastąpić Wadowice, następnie Jasło. Co do porządku następnych miast, żadnych zmian nie uczyniono. Wtenczas pozwoliłem sobie przy tej zmianie, która w Wys. Izbie na niekorzyść miasta Brzeżan zaszła, głos zabrać i wykazać, jak jest nagłą potrzeba zaprowadzenia trybunału I. instancyi w mieście właśnie przezemnie wspomnianem. Wtenczas jednak nie utrzymałem się z moim zdaniem i Wys. Izba uchwaliła, aby po Kołomyi bezpośrednio następowały Wadowice a następnie Jasło. Życzeniu i potrzebom Wadowiec nie stało się zadość w zupełności, jednak przynajmniej o tyle, że jak wiem, dom dla trybunału I. instancyi tam się buduje i organizacya ostateczna tego trybunału nie ulega żadnej wątpliwości.

Jeżeliby Wysoka Izba wnioszek komisji petycyjnej nam przedstawiony przyjęła, toby przesądzało uchwałę dawniejszej Wys. Izby co do Brzeżan i uwłaczałoby, że tak powiem, nabytym prawom jego; albowiem według tego wniosku następowałyby z kolei nie Brzeżany, ale wsunąłby się pomiędzy Wadowice a Brzeżany Sanok, a Brze-

żany byłyby odesłane do późniejszego czasu. Nie występuję przeciwko żądaniom miasta Sanoka, jednak obstaruję, aby uchwała dawniejsza Wys. Izby utrzymana była w tej myśli, iżby porządek uchwalony w żaden sposób nie był zmieniony. Jeżeli szan. sprawozdawca datami statystycznymi starał się wykazać nagłą potrzebę ustanowienia trybunału I. instancyi w Sanoku, to podobnież daty statystyczne przemawiają na korzyść Brzeżan, a które to daty w r. 1875. miałem zaszczyt Wys. Izbie przedstawić i dziś przypomnę jeszcze raz (czyta):

„Dawniejszy obwód brzeżański miał 90 mil kwadr. a ilość dusz według ostatniego obliczenia z 1870. r. wynosiła 319.171, obejmuje on 418 osad, z tych 3 miasta, 22 miasteczek, 393 innych osad. Odległość Lwowa od Tarnopola na Brzeżany wynosi 23 mil.”

Zważyć należy, że mieszkańcy niektórych miejscowości mają po 15 mil drogi, aby się dostać do sądu. Są to daty, które przemawiają za tém aby ustanowiono trybunał I. instancyi w Brzeżanach. Zresztą z mojej strony nie domagam się niczego innego, jak tylko prostego ponowienia uchwały z r. 1873. i 1875. Czynię więc wniosek, aby W. Sejm powziął uchwałą tej treści: Ponawiając z d. 15 grudnia 1873. i 4. maja 1875i wzywa się c. k. Rząd, ażeby przystąpił do jak najrychlejszego utworzenia trybunału I. instancyi w Brzeżanach, Sanoku, Stryju i Czortkowie.,

P. Bieliński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bieliński ma głos.

P. Bieliński Muszę zwrócić uwagę Wys. Izby także na to, co szanowny moj poprzednik powiedział, że Sejm powziął w tej sprawie uchwałę w roku 1873. W tej uchwale Sejm wcale kategorycznie nie powiedział, które trybunały mają pierwiej a które później być ustanowione i w których miastach.

Miasta te są wyliczone w tym porządku: Kołomyja, Brzeżany, Sanok, Stryj, Wadowice, Czortków, więc tu nie możebyś mowy, jakoby w skutek uchwały z r. 1873 miasto Brzeżany jakiegokolwiek prawo nabyło. Wprawdzie wspomniał tu także szanowny poprzednik, że w r. 1875 stawiał odnośny wniosek w myśl swych zapatrywań, które tu wypowiedział, jednakże dodał zaraz, że z zapatrywaniami swemi upadł.

Że Wysoki Rząd nie trzymał się porządku,

w jakim Sejm w uchwale w r. 1873 oznaczył, najlepszym dowodem to, że zaprowadził trybunał I. instancyi w Kołomyi, a następnie w Wadowicach, więc pominął Brzeżany, Sanok i Stryj.

Z drugiej strony zwrócić muszę uwagę, że tu nie zachodzi wcale potrzeba, aby Wys. Sejm trzymał się poprzednich swych zapatrywań, nawet gdyby one rzeczywiście na korzyść miasta Brzeżan przemawiały. Przedewszystkiem chodziłoby o to, aby daty statystyczne, które poprzednik mój przytoczył, porównać z datami odnoszącymi się do Sanoka.

Gdy więc dawniejszy obwód brzeżański ma 90 mil kwadratowych, dawny obwód sanocki ma 1033 mil kwadr., więc oczywiście więcej; gdy dotychczas sąd obwodowy w Złoczowie ma 17 sądów powiatowych w swym obrębie, sąd przemyski liczy 22 sądów powiatowych. Jeżeli zaś za podstawę weźniemy rozległość i ilość mieszkańców, to sąd przemyski ma największy okrąg w całym państwie. Obwodowy sąd przemyski liczy obecnie 173 mil kwadr. a 640.946 mieszkańców. Gdy dotychczas okręgowy sąd złoczowski liczy 730 osad, okręg przemyski obejmuje 1008 osad.

Jeżeli więc te wszystkie daty porównamy, to wynika z tego, że przy zaprowadzeniu sądów obwodowych Sanok zasługuje daleko więcej na uwzględnienie.

Zwrócić muszę także uwagę na tę okoliczność, że Trybunał apelacji lwowskiej kilkakrotnie i bardzo stanowczo, jak to p. sprawozdawca podniósł, oświadczył się za zaprowadzeniem sądu w Sanoku. O tém, aby się oświadczył Trybunał apelacji lwowskiej za Brzeżanami, nic nie wiem. Sprawozdanie wspomina także, że część byłego obwodu przemyskiego tudzież obwód sanocki są górzyste i w skutek tego są wielkie trudności w komunikacji. Okoliczność ta zasługuje na szczególniejsze uwzględnienie. W skutek tego proszę, aby Wys. Sejm raczył powziąć uchwałę w myśl wniosku komisji, zwłaszcza, że, jak starałem się wykazać, w skutek ustanowienia sądu obwodowego w Sanoku, Brzeżanom żadna krzywda stać się nie może.

P. Madeyski. Proszę o głos.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, żeby dyskusya była

zamknięta, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Do głosu zapisani pp. Madeyski i Jasiński. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Łączę się z uwagami i wnioskiem p. Czerkawskiego nie dla tego, ażeby nie uważał potrzeby sądu obwodowego w Sanoku, bo już Wys. Sejm zwrócił uwagę w pierwszej swej uchwale w r. 1873 na potrzebę utworzenia sądu kolegiального w każdym z dawniejszych obwodów. Gdy jednakże zaprowadzenie sądów kolegialnych jest z kosztami znacznymi połączone, do których skarb państwa niechętnie się skłania, więc Sejm wytknął zarazem wskazówkę, gdzie uważa najpierw za najpotrzebniejsze zaprowadzenie sądów kolegialnych.

Że Brzeżany nie należą do tych miast, któreby w tym względzie pomijać można, wnioskować należy stąd, że kiedy przy pierwszej organizacji sądów w r. 1855. toczyła się kwestya, gdzie ma być sąd kolegialny ustanowiony, Brzeżany były wskazane jako miejsce właściwe.

Nie będę się opierał na danych, które przytoczyli poprzedni mówcy t. j. na ilości mil obwodu, ilości mieszkańców i gmin w każdym obwodzie, bo mi się zdaje, że przy wykonywaniu sprawiedliwości potrzebę ilości sądów wskazuje także ilość spraw. Otóż według roczników statystycznych z porównania gdzie, ile i jakich spraw załatwiono, okazuje się przewaga w sądzie złoczowsko-brzeżańskim nad przemyskim, gdzie obwód przemyski z sanockim połączone.

Daty statystyczne tych dwóch okręgów sądowych wykazują większą potrzebę sądu dla Brzeżan, niżeli dla Sanoka. Dość powiedzieć, że w sprawach karnych, które najwięcej zabierają czasu i ściągają na roki sądów przysięgłych obywatelstwo z całego okręgu sądowego, wydano w sądzie obwodowym złoczowskim (Złoczów-Brzeżany) wyroków według ostatnich dat statystycznych 722, gdy w sądzie przemyskim (Przemysł-Sanok) tylko 531.

W sprawach cywilnych liczby orzeczeń są mniej więcej równe. Jeżeli Panowie zważycie daty podań wniesionych, a przez uchwały sądowe niezadowolonych, to zaległości są większe w sądzie złoczowskim, jak w sądzie przemyskim.

Nareszcie trzeba zwrócić uwagę na środki komunikacyjne. Kiedy Przemysł połączony jest z obwodem sanockim koleją żelazną i bitemi drogami, to obwód brzeżański do sądu złoczowskiego należący ma bardzo trudny przystęp i drogi bardzo utrudnione.

Jeżeli na roki sądów przysięgłych gdzieś od Tarnopola przyjdzie jechać komu do Złoczowa, to zważcie Panowie, że trudność wielka, z którą się liczyć należy.

Sądzę więc, że nie sama liczba mieszkańców i ludności w ogóle, ale wzgląd na dokonanie wymiaru sprawiedliwości okazuje naglejszą potrzebę ustanowienia sądu kolegiального w Brzeżanach, jak w Sanoku. Nie uwłaczam bynajmniej Sanokowi, nie zapoznaję jego potrzeb, ale jeżeli Sejm ma wskazać dzisiaj Rządowi potrzebę ustanowienia znowu sądu obwodowego, sądzę, że w myśl dawniejszej uchwały Sejmu należy żądać piérwój w Brzeżanach, a następnie w Sanoku. Dlatego proszę W. Izbę o przyjęcie poprawki p. Czerkawskiego.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Czerkawskiego: Sejm bowiem w uchwałach swoich z r. 1873, 1875 i 1876, nigdy nie chciał jednemu miastu dawać pierwszeństwa przed drugim, oznaczał tylko gdzie są trybunały najpilniejsze w ogóle, i zostawił Rządowi do woli zaprowadzenie najpierw w tym okręgu trybunału, gdzie będzie miał najpiérwszą i najbliższą sposobność do tego.

Dlatego więc już w r. 1876 odpowiedziałem w imieniu komisji prawniczej, że komisya nie chciała stawiać miast w ścisłym porządku według potrzeby ustanawiania trybunału, bo nie może być, aby Sejm każdą miejscowość znał dokładnie, aby się nie mógł w porządku pomylić, a Rząd mógł w mieście, którego nie położyliśmy na piérwszém miejscu, znaleźć łatwiejszą sposobność zaprowadzenia trybunału, a gdyby się trzymał porządku przez Sejm ułożonego, nie byłby w możności zaprowadzenia trybunału tam, gdzie nie jest wskazane, ale gdzie miał po temu odpowiednie warunki. Muszę się jeszcze i dlatego sprzeciwić wnioskowi posła Czerkawskiego, że między miastami, które w poprawce swej wymienił, nie ma nawet byłego obwodowego miasta Jasła, gdzie potrzeba ustanowienia trybunału I. instancyi należy do najnaglejszych.

Z tego powodu jestem za przyjęciem rezolucyi, wzywającej c. k. Rząd do najpiérwszego pomnożenia sądów kolegialnych, o co tylokrotnie Sejm się już dopominał, jednak bez stawiania porządku miast, w którychby przed innemi trybunały te zaprowadzone być miały.

P. Czerkawski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Wchodząc zupełnie w myśl, którą rozwinął p. Jasiński, zmieniam o tyle swój wniosek, że zamiast nad textem podanym przezemnie, proszę W. Izby, aby głosowała przeciw pierwszemu ustępowi wniosku komisji, a przyjęła wyłącznie tylko drugi ustęp. Stanie się żądaniu p. Jasińskiego zadość: że tylko ogólną myśl wyrazi się bez przesądzenia, gdzie trybunały pierwszej instancyi mają być pierwój zaprowadzone.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zatorski. Przedewszystkiem zamierzam nadmienić co do uwag p. Czerkawskiego, że mojem zdaniem ułożenie porządku tych miast, gdzie miałyby być trybunały zaprowadzone, nastąpiło sposobem alfabetycznym a Czortków został tylko przypięty. Otóż, że Brzeżany kładziemy na pierwszém miejscu, przyczyną tego jest, że Brzeżany zaczynają się na B, Sanok na S, a Wadowice na W.

Przyczyna, że Sanok proponujemy jest ten wzgląd, że Sanok wniósł 12 petycyj, a Brzeżany milczały. Trudno więc było komisji przyjść na petycją Sanoka z wnioskiem, aby W. Sejm, skoro Sanok prosi, dał Brzeżanom trybunał.

Co do wniosków, p. Czerkawskiego i p. Madeyskiego, powiem, że to jest już we wniosku komisji powiedziane (czyta):

„Sejm wzywa Rząd, aby ustanowił i zaprowadził jak najrychlej trybunały I. instancyi, których naglącą potrzebę Sejm uznał swemi uchwałami z 15. grudnia 1873 i 4. maja 1875“.

(Mówi): Ostatniemu wnioskowi muszę się sprzeciwić, bo jakkolwiek pojmują obowiązek i znaczenie obrony swoich okolic przez posłów, z których są wybrani, to dlatego jednak, że Brzeżany się nie zgłosiły i nie żądały, nie możemy mówić: niech dla Sanoka nie będzie tylko dla wszystkich razem.

Otóż tu się wzywa Rząd, aby zaprowadził trybunał w Sanoku, którego potrzebę petycyje uzasadniają i wskazują, a równocześnie opiewa także wniosek, aby Rząd ustanowił te sądy, które za naglące uzna. Zdaje się, że komisya prawnicza wszystkie petycyje i uchwały Sejmu z r. 1875 u-

względniła i proszę, aby W. Izba wniosek komisji przyjęła raczyła (brawo).

JE. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie pierwszego ustępu.

Sprawozdawca p. Zatorski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. K rakowskiem oświadcza c. k. Rządowi w myśl ustawy z 26. kwietnia 1873 r. Nr. 63. Dz. u. p. swe zdanie:

I. Pożądaniem jest jak najspieszniejsze ustanowienie trybunału I. instancyi w Sanoku dla okręgu dawnego obwodu sanockiego utworzyć się mającego“.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy ten ustęp I. przyjmują, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustępu II.

Sprawozdawca p. Zatorski (czyta):

II. „Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ustanowił i zaprowadził jak najrychlej trybunały I. instancyi, których naglącą potrzebę Sejm uznał swemi uchwałami z 15. grudnia 1873 i 4. maja r. 1875“.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy ustęp II. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Są to dwie odrębne uchwały, które nie potrzebują trzeciego czytania.

Teraz proszę o odczytanie wyniku głosowania dwóch członków deputacyi.

Sprawozdawca p. Korytowski. Głosujących 79; absolutna większość 40; otrzymali: p. Smolka 77, ks. biskup Dunajewski 70 głosów.

JE. hr. Marszałek. Obaj otrzymali absolutną większość, są zatem wybrani.

Następuje sprawozdanie z innych petycyj.

Sprawozdawca p. Fruchtmann.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

„Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji p. Czesława Kozłowieckiego względem wyłączenia przestrzeni 400 morgów, osobne ciało hipoteczne pod nazwą „Stefanów“ stanowiącej, z powiatu politycznego i sądowego w Tarnobrzegu i wcielenia jój do powiatu politycznego i sądowego w Kolbuszowój.

Wysoki Sejmie!

Z majątności tabularnej Dąbrowica na samej granicy powiatu tarnobrzesckiego położonej, wyłączono przestrzeń 400 morgów lasu przypiérającego do majątności Huta komorowska petenta własnej.

Tę wyłączoną przestrzeń nabył na swoją własność petent p. Czesław Kozłowiecki i przyłączył ją (wprawdzie nie tabularnie) ale pod względem gospodarczym do swój majątności Huta komorowska w powiecie kolbuszowskim położonej.

P. Kozłowiecki uprasza obecnie, aby ową przestrzeń 400 morgów, w tabuli krajowej pod nazwą „Stefanów“ zapisaną, wyłączono z powiatu tarnobrzesckiego i przyłączono do powiatu kolbuszowskiego. Nie ma wątpliwości, że dla petenta z obecnego przydzielenia jego majątku do dwóch starostw i dwóch sądów mnogie niedogodności wynikają, i że właśnie usunięcia takowych się domaga.

Gdy nadto żadne względy publiczne przeciw tej podstawie nie przemawiają, owszem ze względu na to, iż przestrzeń w mowie będąca jest obszarem dworskim z Hurą komorowską pod jednym zarządem zostającym — jest pożądanem, aby oba te obszary jednej władzy politycznej i sądowej podlegały, przeto wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycyą p. Czesława Kozłowieckiego, na dniu 28. czerwca 1880 l. 462 wniesioną, odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem komisji zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

„Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycyi Rady powiatowej w Kałuszu o wyłączenie powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów z okręgu sądu obwodowego w Samborze i przyłączenie ich do okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Kałuszu już po raz trzeci petycyonuje o wyłączenie powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów z okręgu sądu obwodowego w Samborze i przyłączenie ich do okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie. Z początku zdawało się, że żądanie to nie jest na czasie, albowiem Wysoki Sejm, domagając się pomnożenia liczby sądów ko-

legialnych w kraju, obawiał się niedogodności, jakieby przy każdym ustanowieniu nowego trybunału z częstego przenoszenia tych samych powiatów z jednego okręgu do drugiego wynikać musiały. Obawa ta jednak względem powiatów Kałusz i Wojniłów jest płonna, albowiem tak położenie geograficzne jak i stosunki handlowe wskazują na to, że te dwa powiaty przyłączyć należy do okręgu trybunału stanisławowskiego, choćby w Stryju był ustanowiony sąd kolegialny.

Okręg stryjski i po wydzieleniu tych dwóch powiatów obejmowałby jeszcze powiaty Stryj, Mikołajów, Żurawno, Bolechów, Dolina, Rożniatów i Skole, ze znaczną bardzo przestrzenią i liczną ludnością; a gdy z okręgu stanisławowskiego obecnie dawny cyrkuł kołomyjski już wyłączono, trybunał stanisławowski przydzieleniem powiatów Kałusz i Wojniłów nie będzie zbyt obciążony.

Powołując się zresztą na uchwałę sejmową z dnia 29. maja 1875 l. 454/S komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyą Rady powiatowej kałuskiej o wyłączenie powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów z okręgu sądu obwodowego w Samborze i przyłączenie ich do okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie, odstępuje się Wys. Rządowi do jak najrychlejszego uwzględnienia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem komisji zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Następującej petycyi sprawozdawcą jest p. Korytowski.

Sprawozdawca p. Korytowski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycyi Franciszka Kopernickiego, przedsiębiorcy dostawy szutru na drodze krajowej: Żółkiew-Mosty-Krystynopolskiej, względem najlaskawszego wynagrodzenia straty, na tój dostawie poniesionój.

Wysoki Sejmie!

W roku 1874 - 5 podjął się kontraktowo p. Franciszek Kopernicki dostawy szutru t. j. natłumienia, potłuczenia takowego i ustawienia w przyzmy na budującą się drogę krajową z Żółkwi do Krystynopola. Kontrakt z Wydziałem krajowym zawarty opiewał na dostawę 6,025 metrów kub. szu-

tru za cenę 37.427 złt. Budowa równoczesna drogi krajowej z Mostów do Krystonopola we własnym zarządzie, jakoteż dostawy przedsiębiorców na drogę rządową, wytworzyły ogromną konkurencją, której petent przy znacznie niższych własnych cenach sprostać nie mógł, był zatem zmuszony prawie o 50%, takowe podnieść. Celem dopełnienia przyjętego zobowiązania włożył p. Kopernicki w to przedsięwzięcie jedyną możną pracą uzbierany fundusz własny 3.400 złt., jakoteż do pożyczony stosowny kapitał wkładowy.

Powyżej przytoczone okoliczności przyprawiły p. Kopernickiego o całkowitą stratę własnego funduszu i zniewoliły upraszać kilkakrotnie Wydział krajowy albo o podwyższenie zbyt niskich cen dostawy lub o rozwiązanie kontraktu. Wydział krajowy, uwzględniając słuszność przedstawień proszącego, chcąc ochronić od dalszych strat, rozwiązał kontrakt i zarządził dalszą dostawę we własnej administracji, poruczając kierownictwo byłemu wspólnikowi petenta, inżynierowi p. Kinelowi.

Komisya petycyjna zważywszy, iż jak daty zebrane świadczą, dostawa szutru we własnym zarządzie na drodze Żółkiew-Krystynopol wyższą się okazała, niżli cena kontraktowa p. Kopernickiego, nadto koszta administracyjne przyprowadziły go o stratę wyż warażoną, gdy się je porówna z kosztami przez Wydział krajowy wyłożonymi; zważywszy, iż prócz straty własnego funduszu petent poniósł jeszcze dotkliwie opłacania wysokich prowizyj od pożyczonego mu przez przedsiębiorstwo kapitału wkładowego i wreszcie własna praca, trud li tylko dotkliwymi stratami uwiecznione zostały, przeto przekonana o słuszności żądań petenta wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się prośbę p. Franciszka Kopernickiego Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem komisji zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wolfarth (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Justyn Dziubiński, we wrześniu 1828 r. urodzony, od 25. maja 1877. przy kasie krajowej Wydziału jako dyetaryusz pomieszczony, po ukończeniu w roku 1848 pierwszego kursu na drugim roku

studyów filozoficznych w Przemyślu, pracował w roku 1860 przy robotach katastralnych, zaś przedtem i następnie w zawodzie gospodarskim, a w końcu przez lat 4 aż do kwietnia 1877. w charakterze rządcy przy fabryce wyrobu cegieł maszynowych we Lwowie.

Przedłożone świadectwa przyznają petentowi prawość charakteru, gorliwość i znajomość rzeczy w zawodach, którym się oddawał, a Wydział krajowy popierając jego petycją podnosi, że proszący wypełnia zawsze swe obowiązki ku zupełnemu zadowoleniu przełożonych swoich.

Na podstawie tych świadectw przeto, uwzględniając powody w petycji wyrażone, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Justynowi Dziubińskiemu udziela się veniam aetatis w celu umożliwienia kompetencji o stałą posadę.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z kolei sprawozdawca p. Liske ma głos.

Sprawozdawca p. Liske. Weszły do Wys. Sejmu 2 petycje, które Wys. Izba odesłała do komisji edukacyjnej, a to: młodzieży uniwersyteckiej do l. 102 i towarzystwa prawniczego we Lwowie do l. 271, o zaprowadzenie katedry prawa polskiego na uniwersytecie lwowskim, i uczynienia praw polskiego przedmiotem obowiązkowym przy egzaminach ścisłych. Obie petycje są tej samej treści i tej samej dążności. Jest to kwestya, która już była kilkakrotnie wentylowana i traktowana w tej W. Izbie i zawsze przychylnie do wniosków załatwiona. Po raz pierwszy poruszył tę sprawę w sejmie naszym dzisiejszy minister JE. dr. Floryan Ziemiałkowski w r. 1872; po raz drugi była ta sprawa poruszona 1874 przez p. Skrzyńskiego; a po raz trzeci przez p. Czerkawskiego i za każdym razem W. Izba uznała potrzebę zaprowadzenia katedry prawa polskiego na wydziale prawa we Lwowie i uznała zarazem potrzebę wprowadzenia prawa polskiego jako przedmiotu obowiązkowego do rygorosów. Z tego względu i z tych motywów, które w tych petycjach wyłuszczone, a z których jedna była w W. Sejmie już odczytana, komisya edukacyjna wnosi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. Aby na uniwersytecie we Lwowie systemizował osobną katedrę dla wykładów prawa polskiego.
2. Aby na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie prawo prywatne polskie wraz z historią prawa polskiego było przedmiotem obowiązkowym egzaminów ścisłych z historii prawa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z wnioskami komisji edukacyjnej zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte. Sprawozdawca p. Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Sprawozdanie

komisji administracyjnej w przedmiocie petycji mieszkańców Łęgu o odłączenie ich od gminy Czyżyny i ustanowienie osobnej gminy administracyjnej.

Wysoki Sejmie!

Wieś Łęg, w powiecie krakowskim położona, stanowiła zawsze, bo jak akta dowodzą, jeszcze za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej osobną gminę, a to aż do dnia 7. czerwca 1858, kiedy urząd powiatowy mogiński odjął jej samoistność, a poddał pod zwierzchność gminy Czyżyny. Mieszkańcy Łęgu na razie przeciwko temu rozporządzeniu nie zrobili odwołania.

Kiedy jednak ustawa gminna z roku 1866 wprowadzoną została, a z nią korzyści i ciężary samorządu, wieś Łęg już w r. 1868 podała do c. k. Urzędu powiatowego prośbę o odłączenie od Czyżyn, która odstąpiona c. k. Namiestnictwu uwzględnioną nie została.

Odtąd z bezprzykładną wytrwałością gromada Łęgu nie przestawała zanosić próśb do Sejmu, Rady powiatowej i c. k. politycznych urzędów, które kolejno próśb tych nie uwzględniały, wychodząc głównie z zasady, że jest dążnością tak wykonawczą jak prawodawczą władzy, raczej aby gminy się łączyły, zwiększały a nie dzieliły i uszczuplały.

Kiedy jednak gmina Czyżyny, zrazu rozdziałowi przeciwna, zgadza się na takowy rozdział uchwałą rady z dnia 24. października 1877, kiedy Rada powiatowa i c. k. Starostwo, lepiej dziś z położeniem obecnym i przeszłością obznajomione, oświadczają się zgodnie za rozdziałem,

kiedy jest faktem na mapach stwierdzonym i notorycznie znanym, że Łęg przedzielają od Czyżyny bagna i oparzeliska, a majątek gromady Łęg głównie w pastwiskach oddzielony: przeto komisja administracyjna jakkolwiek przychylna prośbie gromady Łęg

zważywszy:

Że Wydział krajowy tylko może rozdział majątku, jeżeli wspólnie istnieje, przeprowadzić; zważywszy, że Wydział krajowy może jedynie osądzić znaczenie i wartość protestacji, jaką urząd gminy Czyżyny, wbrew uchwale rady gminnej, wniósł w samej chwili rozprawy, bo pod dniem 24. czerwca r. b.

wnosi:

Wysoki Sejm raczy prośbę gromady Łęg o oddzielenie jej od gminy Czyżyny, a dozwoleńie zaprowadzenia gminy osobnej, polecić Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i uwzględnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zucker. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Zamierzam postawić poprawkę. Wniosek komisji dąży do tego, aby petycja ta była odesłana Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i uwzględnienia. Wydaje mi się, że te dwa polecenia, które tu stoją obok siebie, zawierają niejaką sprzeczność. Komisja była tego zdania, że sprawa jeszcze nie jest rozpoznana, skoro Wydziałowi krajowemu poleca, aby ją rozpoznał. Jeżeli zaś tak jest, to nie rozumiem, jak mogła komisja równocześnie dać już Wydziałowi krajowemu polecenie merytorycznie dążące do uwzględnienia wprost tej petycji. W obec tego pozwolę sobie upraszać JE. Marszałka, aby te ustępy przy głosowaniu rozdzielił, i aby osobno poddał pod głosowanie ustęp, który mówi o rozpoznaniu, osobno ustęp, który mówi o uwzględnieniu. Quod ad meritum pozwolę sobie nadmienić, że osada, która się domaga tą petycją odłączenia od związku gminnego miasta Brodów, jest jedną z ulic tego miasta. (Głosy: to nie o Brodach tu mowa, ale o gminie Łęg). Przepraszam Wysoką Izbę, ale ja byłem po za Izbą i czytałem w spisie petycyj, że p. Popiel ma referować petycją Jurydyki, a w tej chwili wszedłszy do Izby, gdy szanowny sprawozdawca konkluzją odczytał, sądziłem, że o Jurydyce mowa,

JE. hr. Marszałek. To jest drugi przed-

miot, który będzie przez p. Popiela referowany. P. Zucker może zabrać głos przy następnej petycji. Czy żąda kto głosu do tej petycji gminy Łęgi (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem komisji administracyjnej zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

„Sprawozdanie

komisji gminnej w przedmiocie prośby podanej przez wszystkich mieszkańców bez względu na wyznanie osady Jurydynka proboszczowska:

Osobnej księdza proboszcza obrz. łac. w Brodach Jana Kowalskiego, o utrzymanie odrębności rzeczonyj Jurydyki od związku gminnego miasta Brodów.

Petycyje te odnoszące się do jednego przedmiotu i zmierzające do jednego celu, komisya gminna traktowała razem. Petycyja mieszkańców Jurydynki poparta dokumentami, do których rdwoluje się ksiądz proboszcz Kowalski, poprzestając na ściśłym bardzo rozumowaniu i zaskarżeniu uchwały Wydziału powiatowego w Brodach.

Z bardzo sumiennego zbadania petycji i dokumentów nie tylko przez strony złożonych, ale znajdujących się w aktach Wydziału krajowego, okazuje się:

Iż tak zwana Jurydyka proboszczowska, została probostwu podówczas w mieście Lubicz, dziś w Brodach istniejącemu przez Żółkiewskich nadana:

Iż stosownie do załączonego wyciągu tabularnego sub. A. takowe do obszaru dworskiego dóbr Jazłowiec należało, gdyż fundacyą Mikołaja Żółkiewskiego na wyrokach trybunału lubelskiego w r. 1594 zezwana, nadane zostały pewne grunta ze wsi Jazłowiec kościołowi;

Że wedle wyciągu tabularnego dm. 64. pag. 336. jest prawo palenia wódki, gotowania miodu i wykonywania propinacyi w Jurydyce proboszczowskiej przyznane i intabulowane.

Że mieszkańcy tej osady pańszczyznę odrabiali do roku 1848.

Że spory wytoczone przez Dominium Brody o prawo propinacyi na Jurydyce trzykrotnie decyzjami władz politycznych na korzyść probostwa zostały rozstrzygnięte, co wszystko potwierdza już przez tabulę objaśniony fakt, że Jurydyka nigdy do Dominium Brodzkiego, a więc i do miasta nie należała:

Że wprawdzie Gubernium w r. 1828., na za-

sadzie dekretu kancelaryjnego, z dnia 17. stycznia 1815., podało prowizorycznie Jurydykę pod polityczną i sądową jurysdykcyą magistratu brodzkiego, upoważniając ostatni do pobierania dodatku konsumcyjnego.

Przeciwno temu stanowi rzeczy, jakkolwiek dla mieszkańców Jurydyki i proboszcza uciążliwemu zdaje się nie protestowali.

Kiedy jednak w latach 1877., 1878. i 1879. magistrat miasta Brodów zażądał podatku domowo czynszowego i dodatku na potrzeby miasta, a od szynkarzy proboszczowskich 80 od sta dozwolonego dodatku gminnego żądać zaczął i mieszkańcy Jurydynki i czasowy jej posiadacz proboszcz brodzki obecnie ks. Jan Kowalski, zaprotestowali przynależność Jurydyki do gminy miasta Brodów, żądając to od Wydziału krajowego, to od c. k. Namiestnictwa uznania:

Iż osada Jurydyka nigdy do gminy miasta Brody nie należała i orzeczenia, że nakładano ciężary to na mieszkańców to na posiadacza Jurydynki są nieprawne, ostatecznie żądając, aby Jurydyka stanowiła osobną, niezależną gminę, lnb była przywrócona do gminy Jazłowiec.

W załatwieniu tych podań. c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 14. lutego 1879. roku na zasadzie dekretów gubernialnych z r. 1810. i 1812. uznało:

iz Jurydyka należąc od roku 1802. do związku gminnego miasta Brodów a od 1866 roku używając prawa biernego i czynnego w wyborach gminnych, stanowi część integralną miasta Brody od takowego odłączoną być na drodze administracyjnej nie może i że starostwo słusznie zaregulowało do szynkarzy proboszczowskich, obowiązek płacenia 80% dodatku konsumcyjnego, Obok tego jednak c. k. Namiestnictwo wskazuje, iż w myśl §. 3. ustawy gminnej rozdział gmin na drodze prawodawczej nastąpić może.

Mimo to jednak, kiedy mieszkańcy Jurydyki wnieśli podobne żądanie, to Wydział krajowy uchwalił 12. lipca 1879. r., nieprzedstawiać Sejmowi prośby mieszkańców z przychylnym poparciem.

W takim położeniu komisya administracyjna na jakkolwiek znać musi, że faktycznie gmina Jurydyka należy obecnie do gminy Brody i że władze polityczne kompletne nie były do przeprowadzenia rozdziału, to jednak komisya z uwagi że Jurydyka do gminy katastralnej Jazłowiec należy, że wykazy tabularne świadczą, iż nigdy

częścią dóbr Brody nie była, iż od miasta oddzielona rogatką, że mając na przyszłość ciężary miejskie ponosić, korzyści ani w oświetleniu ani w utrzymaniu chodników żadnych nie odnosi, że ogólne żądanie mieszkańców niewyłączając starozakonnych gorąco utworzenia samodzielnej gminy pragnie, bo czuje jak zgubną dla osady będzie ostateczna przez Brody absorbcya,

Komisya administracyjna wnosi :

Wydział krajowy zbadawszy raz jeszcze prawne i faktyczne stosunki Jurydyki a głównie czy opłacała podatek domowy i podpadała pod ustawę budowniczą miasta Brodów, przedstawi na następnej sesyi, czy w myśl §. 3. ustawy gminnej ma być orzeczony rozdział osady Jurydyka od miasta Brody."

Sprawozdawca p. Z u k e r. Chciałbym wprawdzie zastrzedz się przeciwko motywom p. sprawozdawcy, jednak wobec tego, że W. Izba nad motywami nie głosuje, a ostateczną dążnością wniosku komisji jest, aby rzecz była zbadana przez Wydział krajowy, zrzekam się głosu (brawo).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt), Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel, Motywa zdaje się, że były z cislą bezstronnością przedstawione, ale można się łudzić, iż ta bezstronność była właśnie jednostronnością. Każdy bowiem szczegół, który mógł być na poparcie tej petycji uwzględniony, został najwyraźniej uwzględniony. Ponieważ artykuł trzeci ustawy mówi, że gmina może żądać rozdzielenia i prawodawca to uznaje, nie miała więc komisya nic innego do zrobienia, jak przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania, aby na przyszłą sesyą zdał z niej sprawę. (brawo).

JE. hr. Marszałek. Wniosek komisji administracyjnej jest, aby tę petycję odesłać do zbadania Wydziałowi krajowemu.

Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawcą dalszej petycji jest p. Ochrymowicz.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta) :

„Sprawozdanie

do petycji Lazara Woifa Kurcera i spółki dzierżawnej myta krajowego w Stawczanach, Porzeczcu, Demianowie, Zalipiu, Podkamieniu, Żółkwi i Mostach o uwolnienie od dzierżawy i przyznanie odszkodowania.

Wysoki Sejmie!

Lazar Wolf Kurcer i spółka wydzierżawił na mocy kontraktu z dnia 10. lutego 1879. od Wydziału krajowego dochody mytnicze ze stacyi w Stawczanach i Porzeczcu na lat trzy tj. od dnia 1. stycznia 1879. do końca grudnia 1881. za roczny czynsz 2.400 złt. w. a.; drugim kontraktem zaś z dnia 18. grudnia 1879. wydzierżawił dochody mytnicze w Zalipiu, Podkamieniu, Demianowie, Żółkwi i w Mostach, w tém ostatniem miejscu tak myta mostowe jako téż i drogowe, na przeciąg lat trzy tj. od 1. stycznia 1880. do końca grudnia 1882. roku za czynsz łączny w kwocie rocznej 10.000 złt.

Zaledwo w trzy miesiące po odebraniu wydzierżawionego myta w Stawczanach i Porzeczcu wniósł Lazar Wolf Kurcer zażalenie do Wydziału krajowego, że włościanie Stawczańscy objeżdżają w tej wsi na gościńcu krajowym od dawna wystawioną zapórę ochronną; dalej pod dniem 13. kwietnia r. b., drugie zażalenie, że influencya do myta w Porzeczcu, mianowicie na drodze krajowej z Hozszan do Porzeczca, znakomicie się zmniejszyła a to z powodu złego stanu drogi tamtejszej. Co się tyczy drugim kontraktem z dnia 18. grudnia 1879. wydzierżawionych sześciu stacyj mytniczych przedłożył Lazar Wolf Kurcer i spółka pod dniem 28. kwietnia r. b. znów skargę do Wydziału krajowego na Wielkie Mosty, że wybudowała podczas obecnej dzierżawy jego na bagnistym brzegu rzeki tamtejszej silną groblę i kilka mostów, a połączwszy takowe ze znajdującym się w pobliżu mostem miejskim stworzyła wygodną drogę komunikacyjną dla publicznego użytku między Mostami i Krystonopolem, czyniąc tym sposobem niepotrzebnem używanie mostu krajowego w Mostach Wielkich, w dowód czego załącza także plan sytuacyjny nowo powstałej drogi.

Ze spisanych w tej materji aktów Wydziału krajowego, tudzież z przeprowadzonych komisyj, powzięła komisya petycyjna to przekonanie, iż zażalenie Lazara Wolfa Kurcera i spółki co do objeżdżania zapory mytniczej w Stawczanach przez włościan tamtejszych jest o tyle bezpodstawne, że ta od dawien dawna exystująca zapora nie mogła

być nigdy zastosowaną do najbliższych mieszkańców stawczańskich, tamowałaby albowiem cały ruch wewnętrzny nie tylko z sąsiadami jednej wsi, ale także i z cerkwią. Gdy atoli dzierżawca myta stawczańskiego zapórę tę kazał gwoździami raz na zawsze zabić, zmusił przeto sąsiednich mieszkańców do objazdu tej zapory; świadczy o tém dostatecznie sprawozdanie Rady powiatowej w Gródku z dnia 15. maja 1879. do l. 486, jako też i odezwa c. k. Starostwa z dnia 16. maja 1879. l. 3.775 wykazująca, że li 13. przestępców ze stron odleglejszych za objeżdżanie dziesięcioraką grzywną należytości mytniczych ukarani zostali.

Zażalenie złego stanu drogi krajowej z Porzeczka do Hoszan w zimowej porze odpada samo przez się, gdyż jest to tylko twierdzenie samego dzierżawcy nie oparte na żadnych dowodach témbardziej, że w kierunku tym nie wniesiono jakakolwiekby skargę ze strony publiczności.

Tyle co do zażeń wynikłych z kontraktu dzierżawy myt z dnia 10. lutego 1879. w Stawczanach i Porzeczku; inaczéj atoli rzecz się przedstawia co do skargi Lazara Wolfa Kurcera i spółki w sprawie kontraktem z dnia 18. grudnia 1879. wydzierżawionych sześciu myt, mianowicie przy stacyi w Mostach Wielkich na mycie mostowém tu zaszła o tyle zmiana, że już podczas obecnej dzierżawy wybudowała gmina mosteńska na swoich bagniskach nie opodal myta mostowego. drogę i połączyła takową z mostem miejskim. Tym nowym środkiem komunikacyjnym więc umożliwiła poniekąd objeżdżanie na drodze krajowej z Mostów przez Lazara Wolfa Kurcera wydzierżawionego myta mostowego, chociaż c. k. Starostwo w Żółtkwi odezwą z dnia 3. czerwca 1880. do l. 5.699 zezwoliło na ustanowienie zapory mytniczej przy drodze do Starych Mostów i Wolicy, z tém zastrzeżeniem ale, aby pozostawić wolny przejazd dla mieszkańców tamtejszych w celach gospodarskich.

Tu zaprzeczyć się nie ға, że w skutek téj nowo powstałej drogi może dzierżawca Lazar W. Kurcer i spółka mieć częściową szkodę, i jakkolwiek §. 18. warunków licytacyjnych wyraźnie oznacza, że li tylko wtenczas przysługuje dzierżawcy prawo żądania stosownego wynagrodzenia, jeżeli w wypadku od niego niezależnym wcale pobierać nie może mytowe z całego zadzierżawionego przedmiotu, to i tak zastrzeżenie c. k. Starostwa wolnego przejazdu dla mieszkańców mosteńskich w sprawach gospodarskich co najmniej nie mało utrudni dzierżawcy prowadzenie kontroli; kto i

kiedy właściwie ma należytość mytniczą uiszczać.

Komisya petycyjna stawia zatém wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uznając zachodzące w tym wypadku wyjątkowe względy słuszności, z powodu nowo powstałej drogi na bagniskach gminy mosteńskiej nieopodal krajowego myta mostowego w Mostach, odsyła się petycją tę co do powyższego ustępu do Wydziału krajowego do uwzględnienia.

Nad dalszém żądaniem jednakowoż tak przyznania odszkodowań na innych mytach, jako też i nad zupełném uwolnieniem od dzierżawy, przechodzi się do porządku dziennego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie następnej petycji.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

„Petycja mieszkańców przedmieścia żółkiewskiego we Lwowie z prośbą o przynaglenie c. k. Rządu aby zarząd kolei Karola Ludwika spowodował do jak najrychlejszego usunięcia niedogodności rujnujących mieszkańców przedmieścia żółkiewskiego.

Petenci uskarżają się, iż gdy przed 11 laty c. k. uprzywilejowana kolej Karola Ludwika, przeprowadzając swój tor ze Lwowa do Brodów i Podwoleczysk przez miasto Lwów, swój dworzec na Podzamczu wznosiła, przyjęła na siebie obowiązek tak tor jak i budynki na dworcu w ten sposób za rządzić, ażeby mieszkańcom przedmieścia żółkiewskiego swobody ruchu niczém nie tamować.

Wbrew tym wszelako zobowiązaniom się swoim, częścią samowładnie, a częścią za złudnemi przedstawieniami od rzeczy niewiadomych uzyskaném przyzwoleniem, zostało między innymi pięć ulic przedmieścia żółkiewskiego, a to: Źródłana, Podzamcze, Orzechowa, Stroma, Kąpielna, torom i rampą odciętemi zupełnie od śródmieścia tak, że przedmieście to mające przedtém wielką przyszłość przed sobą zupełnie podupadło i zubożało. Stan chronicznych przerw wszelkiej komunikacji całemi godzinami i to po kilka razy na dzień trwa już lat 11; zanoszone przez nas żałoby do Świątynego Magistratu i do Wysokich c. k. Władz rządowych, a to: do c. k. Namiestnictwa, c. k. Ministerstwa dla spraw wewnętrznych i dla handlu, a nawet do

Wys. Rady państwa pozostały nietylko bez żadnego skutku, ale nawet i bez odpowiedzi.

Wysoki Sejmie!

Komisya petycyjna przychyła się zupełnie do prośby mieszkańców przedmieścia żółkiewskiego i nie zapoznaje wcale przykrego ich położenia, jakoteż i rozmaitych stąd wynikających dotkliwych strat.

Z uwagi tedy, że żądania mieszkańców są zupełnie słuszne i prawne, z uwagi dalej, że zarząd kolei (Karola Ludwika) zobowiązań swoich nie dotrzymał i przez rampę swoją zamknął pięć najludniejszych ulic przedmieścia żółkiewskiego, przez co tę część przedmieścia oddzielił od miasta, naraził mieszkańców tegoż na różne niedogodności, stratę czasu, a nawet i wypadki, właściciele zaś samych prócz tego wszystkiego jeszcze i na stratę, ponieważ na takim przedmieściu, z którego trudno a nawet i niebezpiecznie jest dostać się do miasta, mało kto ma chęć mieszkać, chyba ludzie mniej zamożni;

Z uwagi w końcu, że jak obecny stan i taki nieład nadal pozostanie, to nie tylko, że jedno z ładniejszych i bogatszych przedmieść Lwowa zupełnie zubożeje, ale nawet w razie epidemii lub ognia na zupełną wystawione jest ruinę.

Komisya petycyjna stawia zatem wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycja mieszkańców przedmieścia żółkiewskiego odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania sprawy całej i poczynienia odpowiednich kroków u Wys. c. k. Rządu.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie następnej petycji.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

„Zwierzchność i Rada gminna w imieniu gminy Żulina (w pow. stryjskim) upraszają o przyjęcie na budżet krajowy kosztów kuracyi Eleonory Michałowskiej.

Wysoki Sejmie:

Rozporządzeniem c. k. Starostwa w Stryju z dnia 15. marca 1878 l. 3.189 i 25. marca 1878 l. 5.386 wezwana została zwierzchność gminna

w Żulinie, aby połowę kosztów leczenia za Eleonorę Michałowską w powszechnym szpitalu wiedeńskim za czas od 16 grudnia 1872 do 20. kwietnia 1873 w kwocie 54 złt. 18 ct., tudzież kosztów jej utrzymania w tamtejszym domu ubogich od 21. kwietnia 1873 do 10. września (jak długo nie wyrażono) w kwocie 707 złt. 70 ct., zatem łączną kwotę 761 złt. 88 ct. w 14 dniach zapłaciła.

Ponieważ gmina tym rozporządzeniem pomimo upomnień zadość nie uczyniła, zawezwano ją rozporz. z dnia 25. marca 1879 l. 3.725, aby powyższą zaległość najdalej w przeciągu 30 dni uiściła, gdyż w przeciwnym razie ta kwota w drodze sekwestracji od członków Rady gminnej ściągnięta zostanie.

Na podstawie tego rozporządzenia zasekwestrowano 20. czerwca 1879 u 12 radnych na pokrycie kosztów leczenia i kosztów sekwestracji 8 koni, 14 wołów i 3 krów w wartości 1.215 złt (wesołość).

Przeciw temu rozporządzeniu wniosła gmina Żulina pod d. 13. maja 1879 l. 5.747 i 12. czerwca 1879 l. 7.019 przedstawienia a względnie rekurs twierdząc, iż Eleonora Michałowska nie jest przynależna do gminy Żulina, a przeto ta gmina nie jest obowiązana do ponoszenia tych kosztów i że nie jest w stanie tych kosztów uiścić, gdyż musiałaby na członków nałożyć około 200% dodatku od podatków stałych, do czego jest potrzebna ustawa krajowa. Nadto wniosło 10 radnych pod dniem 13. maja 1879 l. 5.748 prośbę o uwolnienie ich od zapłacenia rzezonych kosztów leczenia i utrzymania.

Wysokie c. k. Namiestnictwo nie uwzględniło wniesionych przedstawień i zatwierdziło rozporządzenie c. k. Starostwa, a to z tej przyczyny, ponieważ prawomocną orzeczeniem z 11. października 1876 l. 9.087 Eleonora Michałowska uznana została za przynależną do gminy Żulina i gmina ta wystawiła dla niej świadectwo ubóstwa i przynależności, a przeto obowiązana jest w myśl ustawy krajowej z 19. listopada 1868 Nr. 29 i ustawy przynależności z r. 1863 ponosić rzezone koszty.

Wskutek tego orzeczenia poleciło c. k. Starostwo w Stryju zwierzchności gminnej, by o tém członków Rady gminnej zawiadomiła i oraz powyższe koszty najdalej do dni 30 ściągnęła i przedłożyła, gdyż w przeciwnym razie kwota powyższa z majątku wójta w drodze sekwestracji ściągnięta zostanie (wesołość).

Przeciw temu orzeczeniu podała rzezona gmina petycją do Wys. Sejmu z prośbą o przyjęcie tych kosztów na budżet krajowy. Gmina

Żulin oświadcza, iż jest tak ubogą gminą, że gdyby przyszło jej tak znaczną kwotę zapłacić, zostałaby całkiem zrujnowana i członkom gminy nie pozostałoby nic innego, jak pozostawić swoje grunta i zagrody, wziąć torbę i palicę w rękę i pójść na żebry.

Daliej oświadcza gmina, iż ludność tamtejsza tak zubożała, że ludzie z głodu giną i że podatki rządowe od lat kilku zalegają i że za rok bieżący nie była w stanie gmina swoich podatków zapłacić, tak, że musiała się udać z prośbą do Wydziału powiatowego w Stryju o wstrzymanie przymusowego ściągnięcia podatków aż do lepszych czasów.

Petenci podają, że od lat kilku nie ma żadnych urodzajów, że $\frac{3}{4}$ części ludności jest bez chleba i że w tym roku im zboże nie dopisało. Gmina zubożała tak, iż wyprzedzała swoje bydło na wyżywienie, a ludzie, którzy nie są w stanie zarobić sobie, umierają z głodu.

Gmina podaje dalej, że jej grunta są bardzo jałowe, piaszczyste i wystawione ustawicznie na wylew rzeki Stryja i że przeszło 100 sztuk bydła padło na zarazę.

W skutek wyżej naprowadzonych klęsk i niepowodzeń, została gmina całkiem zrujnowana i popadła w największą nędzę, tak, że gdyby przyszło jej te koszta zapłacić, to musiałaby najlepsze swoje grunta sprzedać.

Prócz tego nadmienia gmina, iż Eleonora Michałowska w jej gminie nie urodziła się i do składu gminy nigdy nie należała, co udowodnić może, i że tylko służyła w obszarze dworskim i stamtąd wyszła za mąż, należąc ale do innej parafii.

Gmina Żulin zapytuje więc, czy może być zmuszona do zapłacenia kosztów za osobę nie należącą do jej związku? Czy gmina może płacić koszta leczenia za obszar dworski, stanowiący odrębny korpus nie należący do gminy.

W końcu dodaje gmina, że były wójt będąc młody i niedoświadczony, wydał na żądanie c. k. Starostwa bez wiedzy gminy dla Eleonory Michałowskiej, którą w życiu nigdy nie znał i nie widział, fałszywe świadectwo ubóstwa i przynależności, przez co sprowadził na gminę takie nieszczęście.

Na podstawie wyż wspomnianych dowodów uprasza gmina, by Wysoki Sejm uwzględnił ich rozpaczliwe położenie, uwolnił ich od zapłacenia tych kosztów i ażeby takowe były ściągnięte od obszaru dworskiego, a w razie niemożności ściągnięcia, wzięte na budżet krajowy.

Komisya petycyjna uznaje rozpaczliwe położenie gminy Żulin i jej mieszkańców i wychodzi z tego zapatrywania, że tę petycją trzeba odesłać do Wys. Wydziału krajowego, by starał się wyjednać u c. k. Namiestnictwa wstrzymanie sekwestracji; następnie, by zbadał czyli Eleonora Michałowska była przynależna do gminy Żulin i czyli c. k. Starostwo postąpiło sobie prawidłowo, sekwestrując krowy, woły i konie u radnych za należytość gminną, a która to sekwestracja została zniesiona przez c. k. Namiestnictwo z dnia 27. kwietnia 1880 l. 5.876, a później uwiadamia wójta téjże gminy dnia 30. maja 1880 l. 5.960, że jeżeli gmina do 30 dni nie zapłaci, kwota powyższa z majątku wójta w drodze sekwestracji ściągnięta zostanie; czyli w skutek takiego bezprawia nie zachodzi potrzeba zażądanie od c. k. Namiestnictwa, aby c. k. starostę stryjskiego, p. Lewickiego, pościągnięto do odpowiedzialności za taki czyn niekonstytucyjny i bezprawny i czyli, gdyby się okazało, że Eleonora Michałowska była przynależna do gminy Żulin, nie zachodzi potrzeba dla ochronienia gminy od zubożenia w drodze łaski przyjąć koszta lub część kosztów na gminę nałożonych w kwocie 761 złt. 88 ct. na fundusz krajowy i czyli zarząd szpitala we Wiedniu uwiadomił gminę, aby do dni 14 odebrała Eleonorę Michałowską, w celu dalszego zaopatrzenia i utrzymania.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Petycją gminy Żulin odsyła się do Wys. Wydziału krajowego do zbadania i uwzględnienia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jak zauważałem odczytanie téj petycji rozbudziło w Izbie ogólną wesołość. Ale rzeczywiście jest to sprawa godna pożałowania, że znajdują się jeszcze tacy urzędnicy, którzy nie rozumieją swego powołania i nie zważają na konstytucyę. Bo to nawet w Chinach i w Persyi staćby się nie mogło! Czyż to rzecz możliwa, aby starosta na pokrycie kosztów leczenia śmiał zabierać krowy radnym gminy, albo żeby taki starosta jeszcze istniał, który wójtowi każe zabierać krowy za to, że te koszta ściągnięte nie zostały. To jest unikat w Galicyi i nie pojmuje, jak Namiestni-

ctwo to cierpieć może. Gdyby to zdarzyło się w innej prowincyi, nie wierzonoby temu nawet. Tu jednak zachodzi ta kwestya, że właścicielem tej wioski jest starozakonny i zdaje się, że ta Eleonora Michałowska należąc do innej gminy u niego służyła i od niego wyszła za mąż, potem się to jako z pisarzem gminnym zrobiło, że ją zapisano do gminy, a wskutek czego teraz ta biedna gmina połowę tych kosztów, które wynoszą 1.400 złt., zapłacić musi, a drugą połowę musi fundusz krajowy zapłacić.

Ponieważ gmina ta nie ma czém zapłacić, więc trzeba będzie, aby Wydział krajowy tę sprawę zbadał, i albo część tych kosztów, albo całość, przejął na fundusz krajowy.

Komisya petycyjna załatwiła też petycją tę w ten sposób, że oddaje pod uchwałę W. Izby, aby Wydział krajowy całe to zdarzenie rozpoznał i uwzględnił. Ja zaś z méj strony wniosę ten papieram.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawcą dalszej petycji jest p. Zborowski.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie prośby gminy Brzeżan o uwolnienie od płacenia dodatku do podatku domowo-czynszowego dla funduszu krajowego od nowo wybudowanych i dobudowanych domów“.

„Wysoki Sejmie!

Na mocy oświadczenia Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 30. października 1875 l. 51.976 że miejscowość Brzeżany, uważana dotychczas jako miasto, wedle prawnej kwalifikacji do rzędu miasteczek zaliczyć należy, rozporządziła c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu z dnia 1. maja 1876 do l. 10.915, że nowo wybudowanym budynkom w Brzeżanach przyznany uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 28. września 1868 N. 20 D. u. k. opust w dodatkach na potrzeby krajowe nie przysłuży, że ten dodatek krajowy zaraz przypisać i sciągnąć należy. Uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 28. września 1868 N. 20. D. u. k. postanawia: „Budowle po ogłoszeniu niniejszej uchwały w miastach Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwém Krakow-

skiem nowo wybudowane lub dobudowane uwalnia się od płacenia dodatku do podatku domowo-czynszowego dla funduszu krajowego na ten sam przeciąg czasu, przez który w moc obowiązujących ustaw nie będą pociągane do opłaty podatku domowo-czynszowego dla skarbu państwa“. Do poparcia wyższej nadmienionej petycji przytacza gmina miasta Brzeżan następujące powody:

- a) że Zygmunt, Król Polski, Wielki Książę Litewski jako też ziemi Krakowskiéj, Rusi i t. d. wynosi przywilejem w roku 1530 nadanym tę osadę w ziemi lwowskiéj położoną do godności miasta, usuwa prawa polskie i ruskie, nadaje prawa magdeburgskie i przywileje na jarmarki;
- b) że w przywileju Brzeżanom przez cesarza Franciszka dnia 7. maja 1818 na odbywanie rocznych jarmarków danym wyraźnie powiedziano jest, że to pozwolenie udziela się miastu obwodowemu Brzeżany (der Kreis Stadt Brzeżan);
- c) że Brzeżany mając urząd obwodowy, własną magistraturę sądową i polityczną, tudzież gimnazjum, które w moc Najwyższego postanowienia z dnia 9. sierpnia 1805 ze Zbaraża tam przeniesione zostało, zawsze i wszędzie jako miasto uważane było;
- d) że w Brzeżanach obecnie znajduje się gimnazjum 8. klasowe ustanowione kosztem Wysokiego Rządu, na uposażenie którego gmina miejska 40.000 złt. z własnych funduszków w gotówce złożyła, dalej, że utrzymuje własnym kosztem 4. klasową szkołę męską, 4. klasową szkołę żeńską i dwie filialki na przedmieściach Miasteczko i Adamówka
- e) że w nowszych czasach już ustanowiono obok urzędu obwodowego urząd powiatowy, powiatową dyrekcją skarbową, urząd pocztowy, telegraficzny, niemniej też miasto Brzeżany wybrano na stałą stacją dla kawaleryi i rezerwy 55. pułku piechoty; dalej
- f) że miasto Brzeżany liczy obecnie 10.000 ludności, jest przez 36 radnych w Radzie miejskiéj reprezentowane; i
- g) że wskutek tego rozporządzenia krajowéj Dyrekcyi skarbu ruch budowniczy na niekorzyść mieszkańców ustął.

Co do prawnej kwalifikacji miejscowości, które jako miasta i tych, które jako miasteczka uważane być mają, udzieliło Wysokie c. k. Namie-

stnictwo Wydziałowi krajowemu odezwą z dnia 30. października 1875 l. 51.976 następujące wyjaśnienie. Według dekretu byłej c. k. nadwornej kancelaryi z dnia 15. marca 1811 l. 3517 uważane być mają jako miasta te miejscowości, które posiadają przywilej (prawo) na miasta, miasteczka (Marktflecken) zaś te, które posiadają prawo do odbywania jarmarków, reszta miejscowości uważana być ma jako wsi.

Wysokie c. k. Namiestnictwo posiada wykazy z roku 1785 zawierające kwalifikację miejscowości na miasta, miasteczka i wsi. W roku 1785 ustanowione bowiem zostały ze strony Rządu komisye, których zadaniem było badanie udzielonych za rządów polskich przywilejów wszystkich miejscowości Galicyi z wyjątkiem Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ułożyły te komisye spisy, w których wszystkie miejscowości wykazano wedle kategorii jako miasto, miasteczka lub wsi. Wykazy te zostały według dekretu kancelaryi z dnia 14. listopada 1785 Najwyższem postanowieniem potwierdzone. Według tych wykazów zaliczono Brzeżany do rzędu miasteczek.

Ze względów na powody w petycji przytoczone mianowicie na tę okoliczność, że w powołanym przywileju cesarza Franciszka Brzeżany wyraźnie nazwane są miastem obwodowem, dalej z uwagi, że według ustawy wyborczej do Rady państwa z dnia 2. kwietnia 1873 D. p. p. Nr. 41. Brzeżany wspólnie z miastem Tarnopolem wybierają w kuryi miast posła do Rady państwa i ze względu, że Wysoki Sejm uchwalając ustawę budowniczą dla miast, takową i dla miasta a nie miasteczka Brzeżan uchwalił, uważać należy Brzeżany jako miasto i komisya petycyjna z tego uzasadnionego zapatrywania wychodząc wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Miasto Brzeżany uwalnia się od opłaty dodatków na potrzeby krajowe od nowo wybudowanych lub dobudowanych domów na ten sam przeciąg czasu, przez który w moc istniejących ustaw nie będą pociągane do opłaty podatku domowoczynszowego dla skarbu państwa“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawcą dalszej petycji jest poseł Hoszard.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycji Salomona Chajesa, wniesionej do Wysokiego Sejmu o wynagrodzenie za straty, poniesione przy dostawie drzewa opałowego do zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 14. lipca 1880. przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisji petycją Salomona Chajesa, dostawcy drzewa opałowego do zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. W wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu, Wydział krajowy ma zaszczyt złożyć następujące sprawozdanie:

Od samego początku istnienia zakładu kulparkowskiego dostarcza Salomon Chajes drzewo opałowe do zakładu. W pierwszych trzech latach wywiązał się z warunków dostawy ku zupełnemu zadowoleniu zarządu zakładu.

Rzecz się zmieniła w r. 1879 tak dalece, że z powodu częstego zaniebywania się przedsiębiorcy Chajesa w przyjętych zobowiązaniach, dyrekcya zakładu musiała się uciec do środków zaradczych, jakie jej przysługiwały na mocy kontraktu z dnia 3. listopada 1878., który w artykule 3. orzeka: „Na każde żądanie zarządu zakładu jest przedsiębiorca obowiązany dostawić drzewo tak w oznaczonym czasie jak w oznaczonej ilości na miejsce do zakładu. Gdyby przedsiębiorca nie dostawił drzewa w oznaczonym czasie i w oznaczonej ilości, lub w razie nie przyjęcia drzewa dostawionego, wolno dyrekcji zakładu na koszt tegoż zakupić ilość drzewa zażądanego po jakiej bądź cenie, a nadto wolno dyrekcji zakładu skazać przedsiębiorcę na grzywnę pieniężną nie przekraczającą jednak kwoty 50 złt. Tak przewyżka w cenie drzewa zakupionego jako też grzywna pieniężna straci się przedsiębiorcy przy pierwszej miesięcznej należytości.“

Czyniąc przeto użytek z postanowień kontraktu, zarządziła dyrekcya w roku zeszłym zakupno brakującego, przez przedsiębiorcę niedostawionego drzewa na koszt przedsiębiorcy Chajesa a mianowicie zakupiła:

- | | |
|--------------------------------------|------------------------|
| a) na składzie kolei czerniowieckiej | |
| 12 stosów drzewa bu- | |
| kowego | 203 zł. 7 ct. |
| 75 stosów drzewa gra- | |
| bowego | 1166 „ 1369 zł. 07 ct. |
| b) od Izaka Rosenberga | |
| Do przeniesienia | 1369 zł. 07 ct. |

Z przeniesienia	1369 zł. 07 ct.
40 stosów drzewa z tych 20 bukowego a 20 brzozowego za	580 „
c) od Eliasza Stroha 4 stosy drzewa bukowe- go za	75 „ 66 ct.
Ogólna suma nale- żytości na tej podsta- wie wypłacona	2024 zł. 78 ct.
Wedle cen kontraktowych przypadająca należytość za po- wyższe drzewo wynosiłaby za 111 stosów drzewa bukowego i grabowego po 11 zł. 98 ct. od stosa 4 metr.	1329 zł. 78 ct.
za 20 stosów brzozowego po 8 złt. 90 ct.	178 „
Razem	1507 zł. 78 ct.

Różnica w ten sposób powstała między ceną kontraktową a ceną ugodzoną w sumie 516 złt. 95 ct. została wyrównana przez potrącenie z należytości przedsiębiorcy Chajesa.

Tém przedstawieniem zbija się zarzut podniesiony w petycyi Salamona Chajesa, że cała ilość wyżej wykazanego drzewa zakupiona została na składzie kolei czerniowieckiej. Niezgodném jest także z prawdą twierdzenie Chajesa, iż drzewo téj saméj jakości i gatunku dostarczone przez niego do zakładu zostało odrzucone a ze składu kolei czerniowieckiej wzięte i za dobre uznane. Faktycznie dyrekcyja zakładu nie otrzymawszy od przedsiębiorcy drzewa zapotrzebowanego zgodnie z warunkami kontraktu postarała się o takowe, o ile było można w odpowiednim gatunku gdzieindziej a mianowicie częścią na składzie kolei czerniowieckiej, częścią u Rosenberga i Stroha w ilości wyżej podanej.

Skutki niedotrzymania kontraktu słusznie trafiają przedsiębiorcę, który zawinił i z tego powodu poniósł stratę materyalną a żadną miarą zarząd zakładu, który spełnił swój obowiązek.

Również bez podstawy i nieuzasadnioném uważać musimy zarzut, który Chajes podaje, że z powodu budowy nowéj drogi komunikacya z zakładem była przerwana a on sam za to, że mimo zakazu przewoził drzewo przez tę drogę, skazany został na grzywnę w kwocie 3 złt. uiszczoną do kasy zakładówéj.

Na mocy uchwały Wysokiego Sejmu z d. 19. października 1878 podjęta w r. 1879 budowa drogi

wiodącej ze Lwowa od rogatki grodeckiej do zakładu kulparkowskiego spowodowała wprawdzie na trakcie téj drogi zamknięcie komunikacyi przez miesiąc czerwiec, lipiec i siepień, atoli bez przerwania komunikacyi z zakładem. Natenczas służyła do użytku publicznego droga prowadząca przez rogatkę wuleckę do Kulparkowa i przez Sygniówkę do rogatki grodeckiej umyślnie naprawiona dla ułatwienia dojazdu do zakładu.

Nikt inny, a zwłaszcza inni przedsiębiorcy może więcej jak Chajes zaangażowani, nie podnieśli tego zarzutu a jakakolwiek pretensya z tego powodu nie znajduje poparcia w zawartéj umowie. Rachunki zaś prowadzone przez czas trwania budowy rzeczonéj drogi nie wykazują wrzekoméj kary w kwocie 3 złt., o którój wspomina Chajes, jakoby pobranéj od niego przez zarząd budowy, a tém mniej nie może być mowy o pobraniu téjże kwoty do kasy zakładówéj.

Przedstawiwszy powyższy stan rzeczy Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Salamona Chajesa o wynagrodzenie za straty poniesione przy dostawie drzewa do zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, przechodzi się do porządku dziennego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. komisarz rządowy. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Chciałem jeszcze odpowiedzieć na jedną interpelacyą wniesioną w Izbie.

Dnia dwaciatoho czetwertoho czerwca tysiacz wisimsot wisimdesiatoho roku wnesły Wseczestnyj posol Jasienicki i towarzyszy interpelacyu w sprawie wydanoho Starostow w Turci rosporiadzenia z dnia czetwertoho lypcia mynuwszoho roku za numerom try tysiac pietsot sorok perwszym, szczo do ustanowlenia spilnych hromadzkiich pisariw. Widpowidajuczzy na tuju interpelacyu muszu na sam pered skonstatowaty, szczo zhadanym w interpelacyi rozporjadzeniem starosty w Turci naczalnyi hromad zowsim ne zystaly zobowiazani

a tym menšie sut' prymuszeni chodyty do hromackoho pysara.

Szczo do pryczyn zaryadzenia starosty, kotre nastupyno w porozuminiu z powitowom Wydilom pozwalaju sobi oznajmyty, szczo że rozporядzenie wydano z pryznanoy potreby zaprowadzenia řadu w biřszoj czasty hromad powitu Turczańskoho, tak pid wzhladom wykonywania obowiazkiw własnoho, jak i preporuczennoho kruha dżłania, poneže sluczaly sia wypadki, szczo naczaľnyki hromad z nerozpechatanymy reskryptamy starostwa do nych wydanymi zhoľszaly sia do starosty s pytaniem, szczo toty pyřma w sobi zakluczajut i prosyly o radu jak majut z takowymy zaľadyty sia.

Pyřma i akta uradowe, rozlyczni wykazy hromadamy starostwu predkľadani, buwały tak chybno i zaľyczeniem prypysanych formalnořtj sporudżeni, szczo urjadnyki starostwa buwały czasto prymuszeni, zostawyty toti wykazy w zastupstwi hromad z nadokľadom swoich syľ i z oskorbaju swoho własnoho zwanja.

W korotkim protiahu czasu wykryto w powiti turczańskim wisim wypadki defraudacyi podatkiw czerez hromadzkihs pysariw, oczywydno z poczuwnoju szkodow dla seľskoho luda zdilanych.

Tyi i tym podobni nekorystni sposteriżenia szczo do hromadzkihs pysariw, powodowaly starostwo, do nenastannoho napomynania wjityw, ażeby hromady postaraly sia o witpowidnijszy indiwidua pysarski — odnakoż bez skutku. Szczo do kosztiw, to maju wsi pryczyny do utrymywania szczo zaspilni dla kilka hromad pysari hromadzki ustanowleni zo stalow pľatoju z hromadzkihs wypľaczenoju menšie kosztujut hromad, aniż kosztowaly ich pysari pered tym, fungujuczyi kotrym poodynoki cżłeny hromady dawaly prestacyu w naturi i hotowyzni.

Zhadżaju sia z Wseczestnym interpelantom, szczo w myřl perwoj alinei §. 31. (tryciatoho perszohe) hromadzkoj ustawy, hromadzka Rada pryduje hromadzkoj zwernosty potribnu sľużbu do pownienia czynnořtj wyplywajuczych z własnoho i preporuczennoho kruha dżłania hromady, odnak ne jest' to tylko jěj prawom no takoż jěj obowiazkom. Zdaje sia, szczo w naszym wypadku seho obowiazku ne wypowneno i nedostarczeno potribnoy sľużby na koły dostarczena okazała sia ciľkom newitpowidnaju, a protoje ne zadowalajuczoju potrebohm.

Na sej wypadok ustanawlaje paragraf sto-

semyj hromadzkoj ustawy, zaradni sredstwa na koszt hromadzkihs.

Rekursy hromad wneseni protiws zarjadżeniu osowanomu na tom paragrafi, ne sut' jeszcze merytoryczno piszeni, poneže ne skińczeno jest dochodżenie dla sprawdżenia, czy zaľadanoho w kaźdym poodynokim wypadku wit hromackoj rady dostarczena potribnoy sľużby, a zhladno witpowidnoho pysara hromadzkohe.

Wit rezultatu zarjadżenohe dochodżenia zaľeżyty bude riszenie wnesenych rekursiw."

JE. hr. Marszaľek. Przerzywam posiedzenie do godziny 5¹/₂.

Posiedzenie przerwano o godzinie 3. minut 5 po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 6tj minut 10.

JE. hr. Marszaľek. Przy dostatecznym komplecie posiedzenie przerwane otwieram na powrót.

Na porzadku dziennym dalszy ciąg rozprawy o petycyi miasta Brodów. Sprawozdawcą jest p. Bartmański.

Do těj sprawy ma głos p. Zatorski.

P. Zatorski. Wnoszę, aby petycyja, która w těj sprawie wpłynęła zupełnie odczytana była.

JE. hr. Marszaľek. P. Zatorski wnosi, aby petycyja, która w těj sprawie nadeszła odczytana została. Panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Czaykowski (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Dowiedziawszy się z toku rozpraw na dziejszēm posiedzeniu Wysokiego Sejmu, że przedłożony przez Wysoki Wydział krajowy wniosek ustawy, przyzwalającej gminie miasta Brody zaciągnięciu pożyczki 120.000 złt. za gwarancją Wysokiego Sejmu, odrzuconym został i że Wysoki Sejm nad drugim astępem petycyi gminy miasta Brody, tj. nad prośbą o udzielenie tėje gminie prawa do nałożenia opłat od gorących napojów, miodu i piwa, obraduje, uważam za mój obowiazek dla zapobierzenia wszelkim nieporozumieniem uwagę Wysokiego Sejmu na tę okoliczność zwrócić, że ja jako właściciel dóbr Brody tėje gminie

mego przyzwolenia do nałożenia takich opłat nie udzieliłem, że zatem według §. 11. ustawy gminnej i według dotychczas w tych i podobnych wypadkach objawionej używalności tak Wysokiego Sejmu, jak Wydziału krajowego, prawo takie gminie bez przyzwolenia właściciela majątku nadane być nie może.

Gdy układ mój z gminą miasta Brodów względem sprzedaży mego prawa propinacyi na ten wypadek zaprojektowany, że Wysoki Sejm gwarancją kraju dla zaciągnąć się mającej przez gminę brodzką pożyczki 120.000 złt. zawotuje przez odrzucanie tego dotyczącego wniosku, jako nie były uważany być musi i ja mego prawa propinacyi z własnością dóbr Brody połączonej, gminie brodzkiej nie odstąpiłem i zatem do wykonania praw propinacyi jak dotychczas uprawniony jestem; przeto stajac w obronie tych praw moich zakładam protest przeciwko takiej ustawie, którąby gmina miasta Brodów upoważnioną została do nałożenia opłat od gorących napojów, miodu i piwa w obrębie miasta Brodów i podnieść, gdyby ta ustawa w życie wejść miała bez mego przyzwolenia.

Lwów dnia 24. lipca 1880.

Moritz Lazarus.“

JE. hr. Marszałek. Gdy rozprawa ogólna nad tym przedmiotem rano przeprowadzona została, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. Bartmański zechce odczytać pierwszy artykuł.

P. Bartmański. Najprzód powrócić muszę do tego, co rano wspomniałem, względem uchwały trybunału administracyjnego w sprawie Buczacza. Otóż mam tu oryginalne orzeczenie lecz nie chcę trudzić Wysokiej Izby odczytaniem całego orzeczenia z motywami i zapewnić tylko mogę, że orzeczenie to nie przesądza w niczém uchwale Wysokiej Izby w tej sprawie.

Tam nie szło o spór między właścicielem propinacyi a miastem, lecz gmina występowała przeciw orzeczeniom Namiestnicwa i Ministerstwa, ponieważ gmina chciała taką opłatę od trunków nałożyć jako dodatek konsumcyjny a zatem sama bez przyzwolenia Wys. Sejmu. Namiestnictwo zacytowało tę uchwałę, ponieważ powiedziało, że te opłaty nie mogą być opłacane razem z podatkiem konsumcyjnym, nie są przeto dodatkiem do podatku konsumcyjnego, tylko nałożeniem opłat na trunki w ogóle według §. 81. ustawy gminnej a do zaprowadzenia takich opłat potrzeba przy-

zwolenia Sejmu. To orzeczenie Namiestnictwa zatwierdziło Ministerstwo, a najwyższy trybunał odrzucił skargę, jaką przeciw tym orzeczeniom gmina wniosła.

Co do projektu do ustawy, przedłożonego przez Wydział krajowy, a następnie cofniętego, to pozwoliłem sobie poczynić w nim następujące zmiany, które Wysokiej Izbie do uchwały przedstawiam.

Najprzód co do czasu. W projekcie Wydziału krajowego było powiedziane: na czas trwania prawa propinacyi w Królestwie Galicyi. Ponieważ jest do życzenia, aby stosunki propinacyjne w gminie Brody, gdzie propinacją wykonuje dwór wspólnie z gminą w ten sposób, iż pewną ilość szynków, podobno 80, prowadzi dwór a mieszkańcy brodzcy szynkują znowu na konsensem gminy w 80 innych szynkach, z którego to powodu ciągle są spory i propinacya dworska przez zarządminy cierpi, raz już zostały uporządkowane i aby gmina rzeczywiście z właścicielem drugiej części propinacyi układ doprowadziła do skutku o nabycie całej propinacyi, a to jak mi się zdaje, mogło to nastąpić do końca roku 1881. ponieważ rokowania w tym względzie już są rozpoczęte. Stawiam najprzód wniosek, aby gminie Brody przyzwolić na pobór opłat, o które prosi na czas do końca r. 1881. Druga odmienna jest ta, iż stawiam wniosek, aby opłatę pozwolić gminie na pokrycie potrzeb gminnych i na umorzenie pożyczki zaciągnąć się mającej w celu zakupna prawa propinacyi.

Co do wysokości opłat Wydział krajowy proponował znaczne, nad te, jakie gmina dotąd pobierała wyższe kwoty, a to na skutek ostatniego w czerwcu wniesionngo podania gminy, gdzie już żądała, aby na wykupno propinacyi czyli właściwie na amortyzacyą i oprocentowanie kwoty, którąby zapłacić miała właścicielowi drugiej części propinacyi, przyzwolono jej pobór tych wyższych opłat.

Interes ten nie jest jednak jeszcze ukończony — z tego powodu zmodyfikowałem wnioski w ten sposób, że do takiej wysokości i od tych trunków propinacyjnych, proponuję przyzwolenie poboru opłaty, od których gmina dotychczas zawsze i po koniec roku 1879. na mocy ustawy Wysokiego Sejmu opłatę pobierała. Ona pobierała tę opłatę na innej podstawie, tj. pobierała ją jako dodatek do podatku konsumcyjnego, ponieważ w Brodach jako wyłączonych z cłowego okręgu podatek konsumcyjny był opłacony. Mianowicie

pobierała 80% od 1 złt. podatku konsumcyjnego. Dziś opłata ta ma być zaprowadzona jak w innych gminach od pewnej ilości trunków do gminy wprowadzanych lub tam produkowanych. Ponieważ nie ufałem swemu obliczeniu ileby dotychczasowa opłata w procentach dodatku do podatku konsumcyjnego wynosiła od litra wódki i piwa, przeto prosiłem, aby mi w finansowej dyrekcji zrobiono to obliczenie.

Otóż według tego obliczenia wynosi 80% dodatku do podatku konsumcyjnego, od 1 litra spirytusu w sile 80° według 100 dzielnego alkoholometru przy 12° R. 7 ct. a Wydział krajowy proponował był 16 ct., od 1 litra spirytusu wyżej 80°, 10 ct. proponowane zaś było 20 ct. Opłatę, którą Wydział krajowy proponował w wysokości 20 ct. od 1 litra rumu, rozolisów, araku, ponczowej esencji i słodzonych napojów nie pobierała gmina dotychczas a zatem i tutaj nie proponuje się żadnej.

Od 1 litra piwa wynosi ta opłata 80% podatku konsumcyjnego 1.9 ct. czyli okrągło licząc 2 ct. Od miodu nie pobiera się żadnej opłaty i teraz nie proponuje się żadnej.

Jeszcze pozwolę sobie zwrócić uwagę, że nim gmina przystąpiła do rokowań z dworem o zakupno jego części propinacyi, wniosła była prośbę o przyzwolenie na dalszy pobór tych opłat, które do końca roku 1880. przez Wysoki Sejm miała przyzwolone. Wtenczas gmina żądała niższej kwoty, bo jeszcze nie żądała dodatku na uzbieranie funduszu.

Gmina była sobie obrachowała ile wynoszą te 80% podatku konsumcyjnego od litra wódki i piwa i prosiła o przyznanie jej prawa do poboru tych opłat w tej wysokości — według wyrachowania jednak, które mi w dyrekcji zrobiono, nie było jednak to wyrachowanie dokładne.

Gmina żądała:

od wódki do 55°	8 ct.
od spirytusu nad 55°	12 „
od piwa	2 „

Moje wyrachowanie różni się o tyle, że oni żądają 8 ct. do 55°, a nad 55° — 12 ct., a ja proponuję od litra spirytusu do 80° — 7 ct., a nad 80° — 10 ct. Od litra piwa 2 ct. i to się zgadza.

JE. hr. Marszałek. Prosiłbym o odczytanie całej ustawy.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

„Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem zezwalająca gminie miasta Brody na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. 1.

Gminie miasta Brody zezwala się na czas do końca roku 1881. pobierać na pokrycie potrzeb gminnych i na umorzenie pożyczki zaciągnąć się mającej w celu zamierzonego zakupu wyłącznego prawa propinacyi od niżej poszczególnionych napojów, w obrębie gminy miasta Brody wyrabianych lub tamże sprowadzonych i w obrębie gminy tegoż miasta spotrzebowanych, następujące opłaty:

1. od jednego litra spirytusu do włącznie 80 stopni według stodzielnego alkoholometru przy temperaturze + 12° R. po 7 ct.;
2. od jednego litra spirytusu wyżej 80 stopni według stodzielnego alkoholometru przy temperaturze + 12° R. po 10 ct.;
3. od jednego litra piwa po 2 ct.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy w artykule pierwszym poszczególnione napoje dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Opłata ta jednak nie może obciążać ani produkcji, ani obrotu handlowego.“

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę nad artykułem I. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Pozwalam sobie Wys. Izbo zabrać głos dla poparcia wniosku przedstawionego przez sprawozdawcę i pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Izbie tak stan propinacyi w Brodach, jak prawną stronę téjże. Brody nie mają prawa propinacyi, ale prowizorycznie przez władze administracyjne od lat bardzo wielu mają uregulowany stosunek tak, że 80 szynków posiada właściciel tabularny a 80 gmina. Gmina pobierała od bardzo dawna dodatek do podatku konsumcyjnego, który w Brodach, jak długo Brody były miastem wolnem, istniał, a był to podatek konsumcyjny tak wysoki jakiego w Galicyi nigdzie nie było, a obecnie jest tylko w jednym mieście, którego nazwiska w tej chwili nie pamiętam. Od tego po-

datku konsumcyjnego pobierało przez bardzo długi przeciąg lat miasto dodatek do podatków i Wysoki Sejm w r. 1875 ustawą, która otrzymała Najwyższą sankcją ten pobór zatwierdził. Obecnie Brody zostały wcielone do okręgu handlowo-cłowego austriacko-węgierskiego. W skutek tego wszystkie podatki państwowe zostały zrównane, a tém samym podatek konsumcyjny, jaki istniał w Brodach, z natury rzeczy przestał być pobierany. W ten sposób miasto znaczne, miasto 20 tysięczne znalazło się nagle bez żadnego dochodu. Najjaśniejszy Pan, ponieważ Sejm w roku zeszłym zwołany nie był, prowizorycznie dał miastu temu prawo pobierania mniej więcej tego samego dochodu, który pobierało niegdyś jako dodatek do podatku konsumcyjnego na tak długo, póki się Sejm nie zbierze. Obecnie Wysoki Sejm zebrał się i miasto Brody prosi o pozwolenie nałożenia już nie dodatków, które być nie mogą, tylko o nałożenie opłat od konsumowanych w mieście gorących napojów.

Tutaj proszę Panów, muszę z wielkim naciskiem zaznaczyć, że jest ogromna różnica między dodatkami a opłatami. Dodatki może gmina sama do pewnej wysokości nakładać, a jeśli ta w ustawie przewidziana wysokość zostaje przekroczona, potrzeba przyzwolenia władzy powiatowej, a dalej potrzeba uchwały Sejmu. Opłaty inne nie będące dodatkami mogą być tylko nakładane ustawą krajową. Otóż Panowie, kiedy autonomiczne życie u nas się rozwijać zaczęło, bardzo wiele gmin chciało, ponieważ podatek, który płaci się od wyrobu wódki i piwa nazywa się urzędownie podatkiem konsumcyjnym, a według ustawy gminy mają prawo do podatków konsumcyjnych nakładać same dodatki, wiele gmin chciało nakładać dodatki do podatku nałożonego na konsumcyę piwa i wódki. Ja wtenczas byłem referentem tych spraw w Wydziale krajowym. Wysoka Izba przebaczy, że będę mówił o sobie, lecz wspomnieć muszę, że mając tę rzecz w swoim ręku, broniłem téj zasady, że dodatki do podatków może nakładać gmina, że jednakże opłata od konsumowanych w gminie napojów nie byłaby dodatkiem do podatku, tylko byłaby samoistną opłatą, której gminie nakładać nie wolno, a która może być zaprowadzona tylko na mocy ustawy. Z tém zapatrywaniem mojem zgodziło się częściowo Namiestnictwo po zasięgnięciu zdania dyrekcyi skarbu lwowskiej, ale ta rzecz była jeszcze w zawieszaniu i ciągnęły się spory w tym względzie w administracyjnych władzach aż do chwili, kiedy miałem zaszczyt zasiąść

na ławie ministrów. Wtenczas zdanie to moje jako minister broniłem w Radzie ministrów i na mój wniosek zgodzono się, że takich opłat pod tytułem dodatków do podatków gmina nakładać prawa nie ma. Później już nawet są wyroki najwyższego trybunału, który orzekł, że gminom rzeczywiście takie prawo nie przysłuża. Ale to wszystko tyczy się dodatków do podatków, to nie tyczy się samoistnych opłat, które na mocy ustawy za prowadzone być mogą. §. 81 naszej ustawy gminnej brzmi tak (czyta):

„Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jako téż do podwyższenia innych tego rodzaju opłat, potrzeba ustawy krajowej.“

Ten paragraf nie rozróżnia jakiego rodzaju mają i mogą być te opłaty. Jest zupełnie ogólnikowe, i wszelkie opłaty pod ten paragraf subsumowane być mogą. Rzeczywiście téż Wysoki Sejm niejednokrotnie na mocy tego paragrafu pozwalał pojedynczym gminom zaprowadzać u siebie opłaty od konsumowanych w obrębie gminnym napojów gorących. Jednak jest pewne ograniczenie tego prawa Wysokiego Sejmu paragrafem 11 ustawy gminnej, który opiewa (czyta):

„Niniejsza ustawa nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczególności praw własności i użytkowania, służących bądź pojedynczym członkom gminy, bądź téż pojedynczym miejscowościom, częściom gminy lub całym klasom mieszkańców.“

Z tego wypływa, że nie można na mocy ustawy zaprowadzać takie opłaty, które naruszałby prawa trzecich osób, a takim prawem trzecich osób jest bez kwestyi prawo propinacyi, jeżeli ono przysłuża komu innemu, a nie gminie samej. Dla tego Wysoki Sejm, zdaje mi się, jak chodziło o pozwolenie gminie na pobór takich opłat, żądał od właścicieli propinacyi zgodzenia się na zaprowadzenie takich opłat.

Tutaj jednakowoż Panowie w Brodach jesteście w położeniu wyjątkowém. Prawo propinacyi w Brodach jest zakwestyonowane, jest wątpliwe. Nie chcę z tego wnioskować, że dla tego, że jest wątpliwe, Wysoki Sejm zupełnie już nie potrzebuje się na to oglądać, — jednakże, że z tą okolicznością zawsze liczyć się potrzeba, iż to prawo jest wątpliwe, i że prawo propracji w części wykonuje także gmina sama. Dalej jest ta okoliczność, że gmina była dotychczas wprawdzie nie w posiadaniu poberów od napojów gorących pod tém

nazwiskiem, ale w posiadaniu tego samego poboru pod nazwiskiem dodatku do podatku konsumcyjnego. Jest jeszcze drugi bardzo ważny wzgląd. Paragraf ten 11 powiada, że ustawa gminna nie narusza w szczególności praw własności. Oczywiście rzecz, prawo własności jakiegóż rzeczy koniecznie zawiera w sobie prawo pobierania z tej własności jakiego dochodu. Otóż dzisiejszy właściciel tabularny tego prawa propinacyi miał przez bardzo długie lata (nie mówię o tym, który w ostatniej chwili nabył Brody) w skutek tego dodatku i w skutek innych okoliczności sporu o propinacyę, bardzo mały ale pewny dochód. Jeżeli Panowie tę ustawę uchwalicie w tém brzmieniu, które Wam proponuje szanowny sprawozdawca, to prawo własności, a względnie ten pobór z tego prawa własności, uszczuplony nie będzie, bo nie daje się ani pół grajcara więcej jak to, co gmina dotąd przy spożytkowaniu dawnych swych praw pobierała.

Tutaj więc właśnie jest taka okoliczność, która w innych gminach galicyjskich zajść nie może, bo nigdzie takich stosunków nie było. Żadna gmina wolnóm miastem nie była. Tu est wyjątkowy stosunek, tu trzeba koniecznie wyjątkowo tę rzecz ocenić. A przy tém ocenianiu koniecznie trzeba mieć na uwadze, że gminy tak znacznej bez dochodów potrzebnych na jej existencją zostawiać w żaden sposób nie można. Ja powiem, że są dwa sposoby by temu zaradzić. Właściwy i jedyny sposób byłby, aby to prawo propinacyi, które jest dotąd sporne, zakwestyjonowane, raz przeszło czy to w jedne czy drugie ręce. Był wprawdzie zawarty już układ między właścicielem a gminą, który jednak nie przyszedł do skutku dla tego, że — mojem zdaniem — Wys. Sejm zupełnie słusznie odmówił gwarancyi żądanej przez gminę. Otóż dla tego Panowie sądzę, abyscie byli łaskawi tę ustawę jako stan przejściowy na jeden rok, a raczej tak się wyraża referent, jak do końca r. 1881 przyjąć Zróbcie, że tak powiem, to samo, co zrobił Najjaśniejszy Pan zastrzegając prawo Sejmowi, ale zrobicie mojem zdaniem więcej. Zrobicie krok naprzód do uregulowania tej rzeczy. Ten dochód, jaki gmina pobierała, a jaki gminie dziś tą ustawą zostaje na jeden rok jeszcze zapewniony, nie wystarcza na pokrycie potrzeb gminy. To w petycyi jest zupełnie wyluszczone. W tém ona musi znajdować konieczny bodziec, aby starać się sporne prawo propinacyi nabyć, a wtedy Wysoki Sejm skłoni się do tego, aby jej dać większe do-

datki do podatków, nawet wyższe, jak w innych miastach. Z drugiej strony jest także nacisk i na dzisiejszego właściciela propinacyi, aby się zgodził z gminą. Może właściciel ten na to liczy, że Sejm nie da gminie żadnego upoważnienia do pobierania dochodów, a wtenczas on będzie dusił i wyzyskiwał gminę, która, ażeby ostatecznej ujęć ruiny, będzie musiała na nie wiedzieć jakie warunki przystać. Owóż jeżeli tak byłoby miało, naówczas znajdzie właściciel sporujący z gminą w przyjęciu proponowanej nam dziś ustawy także dla siebie wskazówkę, że Wysoki Sejm nie pozwoli, aby jedna ze znaczniejszych gmin w kraju była oddaną na łaskę i niełaskę.

Sądzę zatem, że z jeduiej i drugiej strony możemy mieć w skutek przyjęcia tej ustawy niepełną nadzieję, że właściciel ułatwi gminie nabycie prawa propinacyi, i że do końca roku sprawa wejdzie na tory ugody. Zapewne można mi powiedzieć: miasto dotychczas obchodziło się, jakkolwiek miało długi i nie zechce nabyć prawa propinacyi, a my po roku znajdziemy się w tém samym położeniu jak dziś i znowu powiedzą nam, trzeba koniecznie dać nadal miastu przyzwolenie na pobór opłat. Tu pozwoliłbym sobie powiedzieć w imieniu mojem przynajmniej, że ja wotując za tém przedłożeniem, projektem, wotuję w tém przekonaniu, że będzie obowiązkiem gminy do roku tę rzecz załatwić, a jeżeli tak się nie stanie, to ja wotować za żadnym centem nie będę. Raz te stosunki uregulować musimy, a przyjęciem tej ustawy właścicielowi krzywdy nie zrobimy, bo jego dochód nie uszczupli się w niczem. Pomijam to, że właściciel dzisiejszy kupując tę propinacyę nie zaliczał jej do dochodów, ale jakkolwiekby był właściciel, dawniejszy czy dzisiejszy, jego dochód nie uszczupli się w niczem. On ten sam dochód będzie miał, który miał dotąd, bo opłaty na rzecz gminy nie będą wyższe, jak były dotąd.

Podniesiono tu w Wysokiej Izbie zastrzeżenie, aby to nie było prejudykatem — podniesiono obawę, że inne gminy tą drogą pójdą i że będziemy musieli to samo w innych miastach zaprowadzić, to to być nie może. W innych miastach zaprowadzać tego nie możemy, bo jeżelibyśmy zaprowadzili, to uszczupliliibyśmy dzisiejsze dochody z propinacyi, a tego jużbyśmy na mocy §. 11. ust. gminnej zrobić nie mogli.

W Brodach są właśnie wyjątkowe stosunki i dla tych wyjątkowych stosunków zrobić to możemy; dla innych miast, dla innych gmin tego nie zro-

bimy, bo w takich wyjątkowych stosunkach się nie znajdują. Zdaje mi się, że jest nawet koniecznością zrobić to dla Brodów, ażeby dać temu miastu możność prowadzenia dalej swoich interesów. Z tych powodów proszę, ażebyście byli łaskawi przyjąć ten ustęp, który szanowny p. sprawozdawca przeczytał, a jestem przekonany, że żadnych praw nie naruszamy, przez to prejudykatów nie stworzymy i mam nadzieję, że do roku te stosunki uregulowane zostaną.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Nie mogę się zgodzić z przemówieniem poprzedniego mówcy JE. p. Grocholskiego i muszę stanąć w obronie prawa własności. Prawo własnie jest zawsze dla mnie własnością, czy ono jest tego, czy owego.

Z tego powodu staję w obronie p. Lazarusa, który dzisiaj przedstawia się mi właścicielem tej propinacyi. To, co szanowny poprzednik powiedział, że prawo jego jest zakwestyonowane, dla mnie żadnym nie jest dowodem, bo każdemu z nas można rzecz zakwestyonować, a jednakże nie przestaje być naszą własnością, tembardziej, że propinacyą w tym wypadku posiada w połowie dwór, a w drugiej połowie miasto. Myślę, Panowie, że nie zechciecie tego wyjątku zrobić dla Brodów i myślę, że tak, jak dla wszystkich innych miast, będziecie równie sprawiedliwymi dla miasta Brodów, nie naruszycie tego prawa, które naruszone w Brodach, mogłoby później być naruszone u każdego pojedynczego mającego własność propinacyi. Dlatego jak najmocniej obstaruję za tem, ażeby nad tym wnioskiem przejść do porządku dziennego i czynię formalnie wniosek przejścia do porządku dziennego nad całą sprawą.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby nad całą sprawą przejść do porządku dziennego.

Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popierają, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Panowie! Z tego miejsca nie przemawiam teraz jako członek Wydziału krajo-

wego, lecz jako poseł, chcący wypowiedzieć swoje indywidualne zdanie o tej sprawie.

Nie będę się wdawał ani w ocenienie czasu, jaki p. sprawozdawca proponuje, ażeby prawo poboru opłat nadane było miastu Brodów, t. j. do końca roku 1881, ani co do innych w tym artykule zawartych rzeczy; -- powiem nawet, że będę głosował za tym artykułem I., ale zawsze w tém przypuszczeniu, że jako artykuł ostatni będzie przyjęty, o którym wiem, że ma być postawiony, a który ma brzmieć: „ustawa ta wchodzi w wykonanie z tym dniem, w którym gmina miasta Brodów się wykaże, że prawo propinacyi nabyła, lub też: że właściciel propinacyi na pobór powyższych opłat zezwolił“. Nie mogę sam postawić tego wniosku, gdyż imieniem Wydziału krajowego zupełnie odmienne postawiłem wnioski. Gdyby zaś ten artykuł jako ostatni nie był przyjęty, to w trzecim czytaniu głosować będę przeciw całej ustawie. To jest moje sumienne zapatrywanie.

Szanowny p. Grocholski powołał sam §. 11. ustawy gminnej, a jednak doszedł do konkluzji, sprzeciwiającej się wprost tej walnej, na samym wstępie do ustawy gminnej wypowiedzianej zasadzie: że co bądź w tej ustawie gminnej postanowiono, co bądź ona postanawia o opłatach lub dodatkach do podatków konsumcyjnych lub do podatków bezpośrednich, to wszystko nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczególności praw własności i użytkowania“. Otóż Panowie! nikt mi przecież nie zaprzeczy, że prawo propinacyi jest prawem prywatnem, jest własnością, którą właściciel propinacyi rozporządza dowolnie, bo może z niej użytek robić albo wcale nie użytkować, może ją darować, lub odpłatnie odstąpić sprzedać, -- dość -- prawo to zawiera w sobie wszelkie cechy własności, która własność pod żadnym warunkiem nie może być naruszona przez jakiegokolwiek ustawy, chyba ze względów dobra publicznego, a to tylko za odpowiednim wynagrodzeniem. Gdyby Wysoki Sejm pozwolił na pobór opłaty od propinacyjnych trunków, wbrew pozwolenia właściciela propinacyi, byłoby to rażącym naruszeniem jego prawa własności.

Pozwoliłem sobie przeto ostrzec szanownych Panów, ażebyście z lekkim sercem nie przystąpili do zawotowania tej ustawy. Były to jeden z tych wielu wyłomów w prawie propinacyi, które dawniej następowały na podstawie rozporządzeń ministerjalnych, osobliwie w czasach antikonstytucyjnych, a dzisiaj miałyby ciało ustawodawcze

krajowe czynić to samo wbrew ustaw obowiązujących i wszelkim pojęciom o własności.

Pytam się więc: jeżeli Panowie przyjmiecie tę ustawę, jakaby była racya odmówić gminom wiejskim nie posiadającym prawa propinacyi, gdyby się do Wysokiego Sejmu jaka udała z prośbą udzielenia opłat od napojów propinacyjnych, — a to n. p. gminy, które płacą 400 proc. do 600 proc. a są nawet gminy wiejskie płacące 1.200 proc. dodatek do podatków bezpośrednich, co jest ogromnym ciężarem. Daleko łatwiej i przyjemniej byłoby pobierać takiej gminie te koniecznie jej potrzebne fundusze na opędzenie potrzeb gminnych z prawa propinacyjnego i to bardzo słusznie, ponieważ dodatek do podatków bezpośrednich płaci najbiedniejszy wieśniak, który ma ledwie jakąś biedną zagrodę, albo parę morgów pola.

Z prawa propinacyi zaś wpływają fundusze od tych, którym stać na to, ażeby wyjąć kieliszek wódki, albo szklanekę piwa. Uciążliwy on dla ogółu wcale nie jest. Pytam się: jakim prawem odmówimy takiej gminie, która koniecznie potrzebuje do opędzenia potrzeb takich wielkich dodatków do podatków bezpośrednich, jeżeli pozwolimy miastu Brody bez zezwolenia na to właściciela propinacyi, miastu, które ostatecznie swoje potrzeby także pokryćby mogło nałożeniem dodatków do podatków bezpośrednich! Ja przynajmniej nie widzę najmniejszej racyi pod tym względem.

Szanowny p. Grocholski powiedział, że to niby na jedno i to samo wychodzi, jeżeli Brodom udzielimy w mowie będące opłaty, ponieważ gmina miasta Brodów brała pierwój dodatek do podatku konsumcyjnego, a co dzisiaj pobierać będzie, jest mniej więcej to samo. Ale proszę Panów podstawa do poboru tego podatku była zupełnie inna. Gmina miasta Brodów miała zupełnie prawo pobierać ten dodatek do podatku konsumcyjnego, skoro Sejm na to zezwolił, mając do tego niewątpliwe prawo, gdyż podatek konsumcyjny zupełnie nie obchodzi właściciela prawa propinacyi, a to obchodzi tylko Rząd, który ten podatek konsumcyjny pobierał, a więc Rząd tylko miał pod tym względem prawo rozporządzać, t. j. miał prawo na pobór dodatków do podatku konsumcyjnego zezwolić, lub też odmówić.

Przytoczę Panom przykład świeży, w którym Rząd nie pozwolił na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego, ponieważ obawiał się, że jak z powodu nałożenia dodatków konsumcyjnych

zmniejszy, będzie miał mniejszy podatek. Tak samo jak Rząd ma prawo odmówić przyzwolenia na pobór dodatków do podatku konsumcyjnego, bo uszczuplone mogłyby być dochody, płynące z podatków konsumcyjnych, tak samo ma też właściciel propinacyi prawo zabronić takich opłat od trunków spirytusowych propinacyjnych, gdyż pobór podobnych opłat musi wpłynąć na uszczuplenie dochodu, który on ma prawo ciągnąć ze swego prawa propinacyi.

Przykład, o którym wspomniałem, był przedstawiony w sprawozdaniu o czynnościach Wydziału krajowego, które przedłożył Wydział krajowy w tej kadencji. Tam znajdziecie Panowie między innymi niesankcyonowanymi uchwałami i taką (czyta):

„Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18. lutego 1879 odmówić Najwyższemu zatwierdzenia uchwały Wys. Sejmu z dnia 16. października 1878 zezwalającej gminie m. Podhajce na pobór 100 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, a to z powodu, że pobieranie tak znacznego dodatku pociągnęłoby za sobą ograniczenie konsumcyi w obrębie gminy i tém samym mogłoby narazić skarb Państwa na znaczne straty“.

Logicznie i zupełnie analogicznie należy tę samą zasadę zastosować także do prawa propinacyi, ponieważ pozwolenie pobierania takich opłat uszczupla niewątpliwie dochody właściciela propinacyi, skoro więc tenże na pobór nie zezwolił, nikt nie ma prawa udzielenia opłat wbrew jego woli.

JE. p. Grocholski przyznał przecież sam, że gmina miasta Brodów nie ma prawa propinacyi, i rzeczywiście, że nie ma, co więcej gmina nigdy nawet nie twierdziła i dziś nie twierdzi, jakoby jej służyło prawo propinacyi.

Tylko właściciel państwa Brodów jest właścicielem prawa propinacyi, lecz stało się, że dla położenia tamy odwiecznym zatargom, gdzie przychodziło nawet do rozbojów za dawniejszych czasów, z powodu tego prawa propinacyi i kancelarya nadworna w roku 1840 postanawiając prowizoryam rozporządziła, że jak długo sądy nie orzekną o własności, tak długo 80 szynkarni będzie ustanawiał właściciel, a 80 gmina. Otóż co robi gmina? Z tego prawa udzielonego prowizorycznie gmina nie korzysta, tylko nadaje wyszynk komuśkolwiek bez opłaty, podkopując i rujnując przez to najzupełniej prawo propinacyi właściciela, a kon-

tentując się pobieraniem dodatku do podatku konsumcyjnego, którego udzielenie już nie zależało od właściciela propinacyi, lecz od Rządu samego. Gmina więc nigdy nie wykonywała i do dziś nie wykonuje tego prawa propinacyi. Tym sposobem ustanowiła gmina nie 80, ale przeszło 300 szynkarzy, którzy nic nie płacą, więc podkopała prawo propinacyi właściciela tak dalece, że tenże ze swego tak cennego prawa prawie nic nie ma.

Skąd racya powiedzieć: ponieważ p. Lazarus nie miał nic, a może miał bardzo mało, niechże i teraz ma to samo. Skoro się tak przytrafiło, że gmina obecnie już nie będzie mogła i nadal rujnować to prawo właściciela propinacyi, dlaczegóż p. Lazarus nie miałby korzystać z tego. Podatek konsumcyjny został zniesiony 1. stycznia 1880 roku, a więc przedmiot, od którego ten dodatek był pobierany, znikł.

To jest wypadek niezawodnie dla właściciela propinacyi bardzo szczęśliwy, bo gmina miasta Brody nie będzie mogła, tak jak to czyniła przez 40 lat i obecnie podkopywać i niszczyć prawo propinacyi właściciela państwa brodzkiego. Dlaczegóż więc tenże nie miałby korzystać z tego prawnego stosunku, — ja absolutnie nie rozumiem. Jest to więc prawo, które nie może być naruszone żadnymi względami utylitarnymi, rozumie się utylitarnymi dla gminy, na które JE. p. Grocholski się powołał.

Będę więc z tych powodów głosował za pierwszym artykułem ustawy, skoro właściciel propinacyi ostatecznie na to się zgodzi, t. j. będę głosował w tém przypuszczeniu, że jako ostatni artykuł będzie postawiony i przyjęty wniosek, że ustawa ta wchodzi w życie i w wykonanie z tym dniem, kiedy gmina miasta Brodów wykaże się, że prawo propinacyi nabyła, albo, że właściciel propinacyi na pobór opłat zezwała. Gdyby artykuł ten nie był przyjęty, będę głosował w trzecim czytaniu przeciwko całej ustawie.

Proszę więc Panów, abyście rzeczy tej tak lekko nie brali, bo jeden precedens może pociągnąć za sobą wiele innych podobnych nieprawidłowych załatwień, ja przynajmniej nie widzę racji, dlaczegobyśmy innym gminom odmówić mieli i odmówić mogli, skoro w jednym wypadku pozwalamy. Utylitarne względy nigdy nie mogą usprawiedliwić naruszenia, choćby przez Sejm praw prywatnych, praw własności.

P. Zucker. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Szanowny p. Krukowiecki opowiada jak zwykle, a tym razem w imieniu świętej i nietykalnej, zapewne w pełnym poszanowaniu Wysokiej Izby zostającej zasady, w imieniu zasady własności i powiada, że każdemu z nas można wytoczyć proces, w skutek tego podać w wątpliwość jego prawo, a następnie na tej podstawie starać się wyeliminować to prawo. Ale zapoznał szanowny opponent, że tutaj zachodzi stosunek odwrotny, bo nie gmina wytoczyła proces właścicielowi obszaru dworskiego o własność prawa propinacyi, ale przeciwnie obszar dworski wytoczył taki pozew gminie, domagając się, ażeby wyłącznie jego prawo propinacyi uznane zostało to prawo za talem, które dopiero w drodze sądowej dochodzone jest, a które dopiero mocą wyroku sądowego ma być przyznane, już z góry musi być uważane za wątpliwe. W obec tego też §. 11. ustawy gminnej, do którego odwoływał się szan. p. Smolka, nie ma pełnego zastosowania do naszego wypadku, a uchwała Izby nie będzie wyłomem, jak się obawiał szanowny p. Smolka, na niekorzyść dochodów z prawa propinacyi, bo jak skoro zasadą jest niewzruszoną, że opłaty gminie mogą być dozwolone tylko drogą ustawy krajowej, czyli tylko na podstawie ustawy przez Wysoki Sejm uchwalonej, a za talem w każdym wypadku następnym będzie w rękę Sejmu, czyli zechce uznać, że zachodzą okoliczności, które pozwalają na wyjąsek z reguły, a nie ma reguły bez wyjątku. Dla tego też ta obawa, że inne gminy mogą się na podstawie takiego precedensu domagać tych samych względów, jest płonna. Szanowny p. Grocholski wykazał w sposób przekonujący, że żadna inna gmina w kraju w tém wyjątkowym położeniu nie znajduje się, jak miasto Brody, dla tego też na wyjątkowe uwzględnienie żadna inna gmina zasługiwać nie będzie.

Zwracając się teraz przeciw dalszym wywodom szan. p. Smolki, muszę wyznać, że różnica jaka ma zachodzić między pobieranymi dotąd przez gminę dodatkami do podatku konsumcyjnego, a samodzielną opłatą gminną, o którą się obecnie rozchodzi, jest tak subtelna, że niewprawy i nie-

jurydyczny umysł może tej różnicy wcale a wcale nie dostrzeże.

W jednym bowiem i w drugim wypadku, właściwym przedmiotem opodatkowania są trunki spirytusowe, w jednym i w drugim wypadku opłaca się pewne należytości ustawą nałożone od trunków spirytusowych. Twierdzą więc, że ta opłata wcale a wcale nie czyni ujmy dochodom z prawa propinacyi, albowiem te opłaty uiszcza szynkarz przy sprzedaży, a w dalszém następstwie ponosi tę opłatę nikt inny, tylko konsumująca publiczność, bo w miarę tej opłaty na trunki, ich cenę się podwyższa. O uszczupleniu dochodów z prawa propinacyi zatem mowy być nie może. Chyba, gdyby chciano tak argumentować, jak argumentuje p. Smolka, że w skutek nałożenia takiej opłaty, zmniejszy się konsumpcya.

Otóż ten argument do tego wypadku, o który obecnie rozchodzi się, wcale żadnego nie ma zastosowania, w obec tak minimalnie drobnych opłat, jakie wnosi szan. p. wnioskodawca, a które w cenie wódki wyrażone, przedstawiają się w tak drobnym ułamku, że z pewnością na umniejszenie konsumpcyi żadną miarą nie wpłyną.

Powiedział szan. p. Smolka, że gmina nie kontentuje się ustanowieniem 80 szynkarzy, których ustanowienie prowizorium wydane przez kancelaryą nadworną dozwoliło, ale ilość przez gminę ustanowionych szynków nawet liczbę 300 dosięgła. To twierdzenie pozwolę sobie sprostować; wprawdzie słyszałem, że mają istnieć w Brodach pokątne szynki bez koncesyi, ale jeśli istnieje taki pokątny wyszynk, to nie opiera się na legalnej podstawie, nie opiera się na koncesyi gminy; a wiadomo, że policją przemysłową wykonuje nie gmina, ale starostwo, którego rzeczą jest, jeżeli tego rodzaju nadużycia zachodzą, położyć im tamę.

Z tych wszystkich powodów, nie mogę widzieć we wniosku szan. wnioskodawcy najmniejszej ujmy ani uszczerbku dla praw niczyich, a tém bardziej, że prawa te jak na wstępie miałem zaszczyt przytoczyć, są sporne, że o tém, czy i o ile one obszarowi dworskiemu przysługują, powołany jest orzec trybunał sądowy.

Zdaniem więc mojem szan. p. Smolka poszedł za daleko, jeżeli już dziś w trakcie toczącego się sporu, wyprzedzając wyrok trybunału do rozstrzygnięcia sporu powołanego, wydaje stanowczy sąd i wypowiada to zdanie, że prawo propinacyi należy do właściciela obszaru dworskiego.

Nareszcie muszę oświadczyć, że wniosek do ustawy odczytanej nam przez szan. wnioskodawcę, bynajmniej mnie nie zaspakaja, że mi nie wydaje się wystarczającym. Zwłaszcza razi mnie ustęp, który opiewa, że opłata, która ma być nadana gminie, przeznaczona jest na potrzeby gminne i na umorzenie pożyczki, w celu zamierzonego kupna prawa propinacyi zaciągnąć się mającej.

Otóż ta opłata jest tak drobna, że z pewnością na zaspokojenie potrzeb gminnych nie wystarczy, przeto jest rzeczą płonną, zbyteczną i gmatwającą właściwe znaczenie i dążność tej ustawy, jeżeli się chce zastrzedz obrócenie tego dochodu na inne jeszcze cele, na cele, w dalekiem polu będące, do których spełnienia dopiero przystąpić będzie można po zawarciu ewentualnego układu między gminą a dworem, który szanowny sprawozdawca widocznie zawartym mieć chce. Wydaje mi się, że w tém, dodatek na umorzenie pożyczki, manifestuje się właściwie dążność, ażeby namarkować kierunek, w którym Wysoka Izba chciałaby, ażeby w dalszym toku sprawa ta była uporządkowana, ale nie wydaje mi się rzeczą odpowiednią umieszczać w ustawie ustęp, który na razie nie może mieć praktycznej wartości i jest raczej wskazówką na przyszłość. Dla tego upraszam JE. Marszałka, ażeby ustęp ten, przeciwko któremu się oświadczam, osobno poddał pod głosowanie.

Miałbym jeszcze wprawdzie względem dalszych ustępów pewne desydera, zwłaszcza co do wysokości opłat, ale w obec usposobienia i zażętnia Wysokiej Izby, w obec tego, że jej obrady są już na schyłku, nie chcę przewlekać dyskusyi przez stawianie poprawek, które zresztą widocznie nie miałyby szans powodzenia, dla tego kończę, polecając wniesiony projekt do ustawy najusilniej i upraszając o jego przyjęcie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Bartmański. Zdaje mi się, że pierwszy mowca, który przemawiał w szczególowej dyskusyi nad art. I., tak wymownie i dobitnie wykazał, że przez uchwalenie przez Wysoką Izbę tego projektu do ustawy, prawa, jakie współwłaściciel propinacyi w Brodach posiada, zupełnie a zupełnie ani naruszone, ani uszczuplone nie będą, że w tym względzie żadne już wątpliwości powstać nie mogą. Zdziwiło mnie przeto, iż mimo to następnym mowcy znowu z zarzutami w tym względzie wystąpili.

Nie będę już próbował zbijać tych zarzutów, bo jeżeli przemówienia tak wymowne i szczegółowe wspomnianego pierwszego mowcy nie przeko-
nały, to ja także tego uczynić nie potrafię.

Chciałem tylko odpowiedzieć na zarzut szan. posła, a zarazem członka Wydziału krajowego, który przestrzegł Wys. Izbę, aby lekko rzeczy nie brała i nie stanowiła niebezpiecznego precedensu, któryby uczynił wyłom w prawie propinacyi.

Pierwszy mowca wykazał dowodnie, że w Brodach zachodzą stosunki całkiem szczególne, że tu się nic nie zmienia, że się utrzymuje tylko to, co było dotąd.

Nie pojmuję więc, w czym i w jaki sposób miałby przez uchwalenie przez Wysoką Izbę proponowanej ustawy nastąpić jakiś wyłom w prawie propinacyjnem, a zresztą w każdym razie, jakby na przyszłość było przedstawione Wys. Izbie żądanie uchwalenia takich opłat, to Wys. Izba niezawodnie zbada także szczegółowo i najsumienniejszym zachodzące stosunki i tylko tam przyzwoli na takie opłaty, gdzie to uczynić uważać będzie za potrzebne i konieczne, a zatem precedensu żadnego być nie może i niebezpieczeństwa dla prawa propinacyi z ustawy wypłynąć nie mogą.

Niezrozumiałem zaś całkiem uważył szan. członka Wydziału krajowego, który powiedział, że zachodzi różnica ogromna pomiędzy tém, co gminie dotychczas było przyzwoloném, na podstawie poprzedniej uchwały, a temi opłatami, które ję obecnie mają być dozwolone, że dawne opłaty, jako dodatek do podatku konsumcyjnego, nie obciążały właściciela całkiem, obecnie zaś obciążać go będą.

Tę różnicę nie widzę, bo na podstawie tamtej uchwały płacili szynkujący na dworskich szynkach w formie dodatku do podatku konsumcyjnego po 7 ct. za 1 hkltr. wódki do 80° R., a po blisko 2 centy od litra piwa — i to samo dziś będą opłacali. Nie rozumiem więc, dla czego ta uchwała miałaby współwłaściciela prawa propinacyi obciążać, a tamta nie.

Upraszam przeto Wysoką Izbę, aby zechciała ustawę tę przyjąć i gminie Brodów, która nie posiada żadnego majątku i żadnych innych funduszów, z którychby potrzeby swoje zaspokoić mogła — umożliwić wypełnienie ciężących na nię zobowiązań i pokrycie niezbędnych swych potrzeb.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Poddam najpierw pod głosowanie wnioszek p. Krukowieckiego przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego. Jeżeli się to nie utrzyma, to poddam pod głosowanie art. I. a w myśl p. Zukra, z wykluczeniem pewnych słów nad którymi osobne zarządzą głosowanie.

Upraszam tych panów, którzyby w myśl wniosku p. Krukowieckiego chcieli nad całą tą ustawą przejść do porządku dziennego, aby raczej powstać (mniejszość). Wniosek ten nie jest przyjęty.

Poddam teraz pod głosowanie art. I. z wyłączeniem słów: „i na umorzenie pożyczki zaciągniętej się mającej w celu zakupu prawa propinacyi“, i upraszam tych panów, którzy przyjmują art. I. z opuszczeniem tych słów, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują także te słowa podług wniosku sprawozdawcy, których opuszczenie wniósł p. Zuker, aby zechcieli powstać (powstaje 52 posłów). Jest większość, są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy w artykule pierwszym poszczególnione napoje dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Opłata ta jednak nie może obciążać ani producyi ani obrotu handlowego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują art. II., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

„Ustawa
z dnia obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zezwalająca gminie miasta Brody na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:“

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tytuł i wstęp, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Tytuł i wstęp przyjęty.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę w trzecim czytaniu, aby zechcieli powstać (większość).

Z porządku dziennego następuje:

Ob. Al. 157. Sprawozdanie komisji, wybranej do zbadania obecnego stanu regulacji podatku gruntowego.

Sprawozdawca p. Męciński.

Sprawozdawca p. Męciński (zaczyna czytać).

P. Abrahamowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Męciński (czyta):

„I. Zważywszy, że proponowane przez organa c. k. ministerstwa skarbu taryfy klasowe są dla kraju naszego, w stosunku do innych krajów koronnych, zbyt wysokie i niesłuszne;

zważywszy, że przy klasowaniu przydzielono już w ogóle i tak zbyt wielką ilość gruntów do klas wyższych, a mimo tego są pewne wiadomości, że przy wykonaniu zarządzonego obecnie reklasowania organa rządowe dążą do jeszcze wyższych rezultatów;

Sejm wyraża nadzieję i przekonanie, że Rząd:

a) powstrzyma nadany reklasowaniu kierunek podwyższający i poleci w ogóle swoim organom, żeby przy tej czynności nie spuszczały z oka głównej zasady sprawiedliwego stosunku, tak pomiędzy krajami, jak i wewnątrz kraju;

b) podda taryfy klasowe ponownemu i ściślemu zbadaniu i uczyni co należy,

aby doprowadzić do równomiernego faktycznym stosunkom odpowiadającego oszacowania gruntów i zapobiedz grożącemu ruiną nagłemu a niesłusznemu podwyższeniu podatku w kraju naszym.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w jak najkrótszym czasie złożył u stóp Najwyższego Tronu prośbę, żeby w tej żywo-tniej dla kraju naszego sprawie, słuszności zadość się stało.

III. Niniejszą uchwałą załatwione zostają petycje, wniesione przeciw podwyższeniu podatku gruntowego, a mianowicie:

Petycje do l. 465, 521, 524, 568, 596, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 714, 718, 722, 744, 745, 794, 801, 811, 812, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 884, 887, 888, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 963, 964, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000, 1001, 1002, 1003, 1004, 1005, 1006, 1007, 1008, 1009, 1010, 1011, 1012, 1013, 1014, 1015, 1016, 1017, 1018, 1019, 1020, 1021, 1022, 1023, 1024, 1025, 1026, 1027, 1028, 1029, 1030, 1031, 1032, 1033, 1034, 1035, 1036, 1037, 1038, 1039, 1040, 1041, 1042, 1043, 1062, 1063, 1064, 1065, 1067, 1068, 1069, 1070, 1071, 1072, 1073, 1074, 1075, 1076, 1077, 1078, 1079, 1080, 1089, 1090, 1091, 1092, 1093, 1094, 1095.“

(Mówi). Tu muszę zawiadomić Wys. Izbę, że już po 19. lipca po wydrukowaniu numerów petycji, które weszły, paręset petycji także w tej samej sprawie weszło do Sejmu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Nie potrzebuje udowodniać Wysokiej Izbie, że podwyższenie podatku gruntowego w Galicyi o jeden milion dziewięćkroć

do dwóch milionów złt. jest rzeczywiście obniżeniem wartości całej własności ziemskiej w Galicyi o 40 milionów złt. Nie potrzebuje wykazywać wszystkich złych tego następstw. Nie zamierzam także przedstawiać, jak niesprawiedliwie i za wysoko oceniła komisya centralna i referenci rządowi czysty dochód z ziemi w kraju naszym, szczególnie, jeżeli weźmiemy to ocenienie w porównaniu z oszacowaniem czystego dochodu z gruntów w innych krajach monarchii, a w skutek tego, jak wysoko i niesprawiedliwie nastąpi wymiar podatku gruntowego w kraju naszym i jak niesłuszne będzie rozłożenie między kraje monarchii całej sumy, która ma dać podatek gruntowy. Mówili tu już o tém przed kilku tygodniami inni posłowie i zapewne dzisiaj jeszcze wybitniej tę niesprawiedliwość przedstawia, a leżące przed nami sprawozdanie komisji podatkowej kreśli jasny tego obraz.

Zabrałem głos, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby, choć w krótkich wyrazach wobec spóźnionej pory, na inną smutną także stronę tej sprawy. Mianowicie, aby wskazać, jak zgubnym dla produkcji rolniczej jest podwyższenie podatku gruntowego wobec zbliżającego się wielkiego przewrotu w stosunkach ekonomicznych w całej Europie, szczególnie, przewrotu w stosunkach produkcji rolniczej, a to z powodu olbrzymiego wzrostu taniej produkcji rolniczej w Ameryce północnej, w ogromnych rozmiarach wzrastającego z każdym rokiem przywozu tanio produkowanego zboża i bydła z Ameryki do Europy. Zabrałem głos, aby wskazać, że właśnie ten olbrzymi wzrost produkcji rolniczej w Ameryce, ten szybko, szczególnie, w trzech ostatnich latach wzmagaający się przywóz tanio produkowanego zboża i bydła z Ameryki do Europy, powinien być znaglić ciała ustawodawcze i rządy państw europejskich do znacznego zniżenia podatku gruntowego, jeżeli pragną, aby produkcya rolnicza w Europie mogła wytrzymać konkurencyą z tanią produkcją rolniczą amerykańską, jeżeli chcą produkcją rolniczą europejską ochronić od upadku zupełnego, co w następstwie swoim spowodowałoby niemożność płacenia jakiegokolwiek podatku gruntowego.

Wszystkie prawie towarzystwa rolnicze północno- i zachodnio-niemieckie i francuskie przedstawiły swoim rządowi, „że przy dalszym trwaniu teraźniejszych stosunków produkcya rolnicza europejska nie może wytrzymać współubiegania się z produkcją rolniczą amerykańską.“ Wiele z tych towarzystw wykazało potrzebę konieczną znacznego zniżenia podatku gruntowego.

Rząd angielski bardzo dbały o materialne interesa swego kraju wyprawił przy końcu zeszłego roku oddzielną komisją do Stanów Zjednoczonych amerykańskich dla zbadania warunków rosnącej tam taniej produkcji rolniczej, dla dokładnego wysłedzenia i przedstawienia powodów tak olbrzymio co rok wzmagającego się przywozu zboża i bydła z północnej Ameryki na targi europejskie. Urzędowe sprawozdanie tej komisji nie zostało jeszcze ogłoszone ale pojawiły się w dziennikach angielskich artykuły i uwagi, będące po części owocem pracy członków tej komisji. Obok tego zwrócił niedawno uwagę swoich współziomków na olbrzymiejącą produkcją rolniczą amerykańską znakomity ekonomista francuski p. Ronn, były wiceprezes oddziału rolniczego na wystawie powszechniej, wydając świeżo w Paryżu dziełko: „Le blé aux Etats-Unis d' Amerique.“ Członek parlamentu niemieckiego p. Kapp, który kilka lat spędził w Ameryce i przeszłego roku ją na nowo zwiedził, wydał w Berlinie w roku bieżącym dzieło pod tyt.: „Die amerikanische Weizenproduction;“ a w dziele tém skreślił dokładny, cyframi uwydatniony obraz ogromnego wzrostu w latach ostatnich rolniczej produkcji w Stanach Zjednoczonych amerykańskich, mianowicie produkcji pszenicy, wykazał taniość tej produkcji, powody tej taniości, olbrzymiejący co rok wywóz pszenicy i innych płodów rolniczych z Ameryki północnej do Europy.

Z artykułów wspomnianych i dzieł podam kilkanaście tylko liczb, aby nie zabierać czasu Wysokiej Izbie, liczb przedstawiających wzrost produkcji i wywozu płodów rolniczych z Ameryki północnej, taniość produkcji i taniość przewozu; a wyprowadzone stąd następstwa wskażą, jaki przewrot w stosunkach produkcji rolniczej w Europie spowodować musi ten olbrzymiejący przywóz na targi europejskie tanio produkowanych płodów rolniczych z Ameryki; wskaże dalej, że jednym z koniecznych warunków wytrzymania przez produkcją rolniczą europejską konkurencyi z amerykańską, jest zniżenie podatku gruntowego w krajach europejskich, a przedewszystkiem w naszym kraju rolniczym; że podwyższenie podatku gruntowego u nas grozi rolnictwu ruiną.

Najprzód przytoczę tu kilka liczb przedstawiających wzrost produkcji zboża w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. W r. 1850 zbiór pszenicy w Stanach Zjednoczonych wynosił 97 milionów buszli (jeden buszel = 60 funtów). W dwadzieścia lat później t. j. w r. 1870 wynosił zbiór pszenicy już 235 milionów buszli. W roku 1877,

od którego się rozpoczął jeszcze szybszy wzrost produkcji pszenicy w Ameryce północnej z powodów, o których wspomnę, zbiór pszenicy wynosił 330 milionów buszli; w r. 1878 wzrósł do 395 milionów buszli; a w r. 1879 do 420 milionów buszli.

Podam teraz kilka cyfer wykazujących wzrost przywozu zboża z Ameryki północnej na targi europejskie:

W r. 1850 przywieziono z Ameryki do Europy 461.000 buszli pszenicy 1574.000 barret mąki (barret = 216 funtom). W 20 lat później t. j. w roku 1870 przywieziono 29 milionów buszli pszenicy, a 83.000 buszli kukurudzy, 1,246.000 barretów mąki. W 1875 roku już 46 milionów buszli pszenicy, 24 milionów buszli kukurudzy, 190.000 buszli żyta i 1,263.000 barretów mąki. W 1878 r. 66 milionów buszli pszenicy, a 75 milionów buszli kukurudzy, 4 miliony buszli żyta 1,665.000 barretów mąki. W 1879 roku 116 milionów buszli pszenicy, a 76 milionów buszli kukurudzy, 4,700.000 buszli żyta, 3,800.000 barretów mąki. Wywóz z Stanów Zjednoczonych północno-amerykańskich płodów rolniczych oceniono w r. 1861 na 180 milionów dolarów, a w 1878 r. 592 milionów dolarów.

Mniemano jeszcze niedawno w Europie, że produkcya rolnicza europejska będzie szukać ocaczenia swego, wobec wzrostu przywozu zboża tanio produkowanego z Ameryki, w hodowli i produkcji bydła. I ta nadzieja zawieść może, jeżeli nie nastąpi zmiana w kosztach produkcji rolniczej w Europie. Albowiem wprawdzie do 1877 r. sprowadzano z Ameryki do Europy tylko bite bydło, mięso surowe w lodowniach urządzonych na okrętach. Gdy atoli klasa bogatszych mięso to z Ameryki sprowadzane nie kupowała, a nabywali je tylko mniżej zamożni po niższych cenach, przedsiębiorcy amerykańscy i angielscy zaczęli sprowadzać z Ameryki bydło i owce żywe. Ten przywóz do Europy bydła żywego z Ameryki wzrasta olbrzymio w ostatnich dwóch latach. Bo gdy w r. 1877 przywieziono do Europy z Ameryki 19.000 sztuk bydła, a 23.000 owiec, już w r. 1878 przywieziono 85.000 sztuk żywego bydła, a 84.000 owiec.

Rozrost produkcji rolniczej w Stanach Zjednoczonych amerykańskich i wznaganie się wywozu zboża do Europy szybszym jeszcze krokiem, niż przez poprzednie lat dwadzieścia, postępuje od lat trzech, to jest od 1877 r. Powód tego jest następujący. Przesilenie finansowe w 1873 roku wstrząsnęło i obaliło w znacznej części przemysł fa-

bryczny w Ameryce północnej, rozwinięty sztucznie pod osłoną systemu protekcyjnego. Mnóstwo fabryk zbankrutowało w owym roku, wiele przedsiębiorstw bawełny i hut żelaznych zamknięto. Ludność fabryczna i kapitały zajęte dotychczas w przemyśle fabrycznym czekały lat parę nadejścia przyjaźniejszych dla tego przemysłu stosunków. Gdy jednak stosunki te nie zmieniały się, tysiące robotników fabrycznych i kapitały zajęte poprzednio w fabrykach ruszyły z przedsiębiorczością amerykańską z miast nadatlantycznych na zachód na żyzne a puste równiny rozciągające się wzdłuż Mississipi i wzdłuż wielkiej drogi żelaznej dążącej ku Oceanowi spokojnemu i tam zajęły dziewicze ziemie pod uprawę pszenicy i kukurudzy. Kapitałiści poczęli tworzyć spółki, które zakupywały za bezcen wielkie przestrzenie ziemi po 50 i 60 tysięcy akrów nad Red, River i Mississipi. W 1876 r. zajęły już to takie spółki, już to pojedyncze rodziny wychodźców z miast nadatlantycznych i z Europy 6 milionów akrów nowej dziewiczej ziemi pod uprawę zbóż; w 1877 r. dalszych 8 milionów akrów; w 1878 r. nowych 13 milionów akrów; w 1879 r. 4 miliony akrów. W roku 1879 było pod uprawą samej pszenicy 36 milionów akrów. Wspomniane spółki kapitalistów zakupujące, a raczej zajmujące wielkie przestrzenie ziemi w krajach Minnesota, Kansas wzdłuż drogi żelaznej Kansas Pacific lub dalej ku północy nad Red, River, prowadzą gospodarstwo rolne rabunkowe, że tak powiem: nie sterczą na ziemi, nie utrzymując w tym celu inwentarzy, nie wznosząc budynków gospodarskich, nie trzymając licznój czeladzi, lecz postawiwszy kilka szop na narzędzia rolnicze i na trochę inwentarza pociągowego, orzą ziemię po części pługami parowymi, sieją pszenicę siewnikami, przez ziemię utrzymują kilku tylko najemników dla opatrywania szczupłego inwentarza; gdy zbliżają się zbiory, sprowadzają kolejną żelazną na miesiąc najętych stu lub więcej robotników w pomoc żniwiarom do zbiorów, młóca lokomobilami i zaraz wymłócone zboże odwożą na stacje kolei, przy której leżą te fermy, lub na statki parowe. I znów na pszeniczyku sieją pszenicę, mając nadzieję, że gdy ziemię zajętą wyjałowią, kupią znów inną za bezcen. Konkurencyi z tak taną produkcją spółek nie mogą po części wytrzymać nawet koloniści amerykańscy i wielu z nich idzie do robót w tych wielkich fermach. Niech i to będzie przestroga dla naszych włościan, którzy bez kapitałów chcą wędrować do Ameryki.

Produkcya buszla (60 funtów) pszenicy w tych

wielkich folwarkach kosztuje od 25 do 45 centów na nasze pieniądze. Członkowie komisji angielskiej, wyprawianej przez rząd Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych dla zbadania tam warunków produkcji, zapewniają, że wyprodukowanie buszla pszenicy wraz z dostawą do Chicago kosztuje producenta najwyżej 48 centów, licząc na nasze pieniądze. Gdy przewóz stu kilo pszenicy z Nowego Jorku do Marsylii okrętem żaglowym kosztuje 1 złt. na nasze pieniądze (parowcem znacznie więcej), a z Chicago do Marsylii nieco tylko więcej, przeto producent amerykański miałby koszta produkcji i przewozu pokryte, sprzedając sto kilo pszenicy w Marsylii za 6 lub 7 franków (3 lub 3½ złt.).

Głównymi przyczynami taniości produkcji zboża i bydła w Ameryce północnej są: 1) taniość ziemi, ogromne przestrzenie żyznej ziemi a niezajętej, którą bardzo tanio nabywać można; 2) nieistnienie tam podatku gruntowego i ogólne niskie podatki. Zaś taniość przewozu ułatwia wywóz tego tanio wyprodukowanego zboża amerykańskiego do Europy i konkurencją tu jego ze zbożem europejskim.

Według obrachowań, jest w Stanach Zjednoczonych amerykańskich jeszcze 1.400 milionów akrów ziemi niezajętej, którą rząd za niską cenę sprzedaje. Wprawdzie w tych 1.400 milionach akrów, 900 milionów akrów zajmuje tak zwana „wielka północno amerykańska pustynia“, płaszczyny wypalone posuchą, na zachód gór skalnych, nie zdatne teraz pod uprawę zbóż. Z pozostałych 500 milionów akrów, połowa może jest zdatna pod uprawę pszenicy, pod którą do 1880 r. było zajętych 36 milionów akrów.

Pierwsza przyczyna taniości produkcji zboża w Ameryce nie da się zastosować w Europie, bo nie stworzymy tu milionów akrów niezajętej żyznej ziemi. Ale aby europejska produkcja zboża stała się tańszą i aby zboże nasze mogło wytrzymać konkurencją z amerykańskim na targach europejskich, t. j. angielskich, francuskich, włoskich i holenderskich, należy koniecznie zniżyć u nas podatek gruntowy, zniżyć o ile możności ceny przewozu zboża i bydła na drogach żelaznych wewnątrz Europy, po których wiezione jest nasze zboże i bydło na te targi; potrzeba o ile możności utworzyć drogi wodne, po których najtańszy jest przewóz.

Starać się o to jest obowiązkiem ciał ustawodawczych i rządów. Natomiast cóż widzimy? Oto

wobec takiego stanu rzeczy dążącego do przewrotu stosunków ekonomicznych; wobec tego, że plody naszej produkcji rolniczej zaledwie już mogą wytrzymać konkurencją na targach zachodnio-europejskich z tanio produkowanym i tanio przywożonym zbożem i bydłem amerykańskim — zamierzają w kraju naszym zamiast zniżyć, podwyższyć znacznie podatek gruntowy. Zamierzają wobec takich stosunków podwyższyć o 2 miliony złt. podatek gruntowy w kraju naszym przeważnie rolniczym, głównie z produkcji rolniczej żyjącym, gdy równocześnie także sam rząd dąży do zniżenia tego podatku gruntowego w Czechach, chociaż kraj ten nie tylko z rolnictwa ale z znacznego także żyje przynależnością. Zaiste niesprawiedliwe, niepojęte i oburzające postępowanie (brawo)! Tym mocniej więc popieram przedłożone Sejmowi do uchwalenia rezolucje.

W przemówieniu mojem starałem się przedstawić nowy może powód i dowód przeciw podwyższeniu podatku gruntowego w kraju naszym; następni mówcy wskażą zapewne Wysokiej Izbie inne jeszcze powody przeciw podwyższeniu tego podatku i inne strony tej sprawy (brawo).

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. A b r a h a m o w i c z. Wielka to śmiałość z mój strony, iż zabieram głos w chwili gdy Wysoka Izba za godzinę lub dwie zamknięta będzie, i że zamierzam mówić o przedmiocie, którego ważność i obszerność mimo największej oszczędności w słowach przecież zniewala do nadużycia cierpliwości tej Wysokiej Izby.

Starać się będę być jak najkrótszym i najtreściwszym, wszelako już w tej chwili muszę prosić o pobłażliwość, jeżeli przekroczę peryod czasu ze względu na bliskie zamknięcie obrad tego Wysokiego Sejmu mowcom wskazany.

Szanowni Panowie! Do jakich zgubnych następstw prowadzi przewaga fiskalizmu biurokratycznego w gospodarstwie państwowem, mnogie na to dowody znajdujemy w przedkonstytucyjnych rządach naszej monarchii.

Fiskalizm ten, wedle którego zadanie Rządu w gospodarstwie społecznem niemal zaczyna i kończy się tam, skąd rozpoczyna się pobór pierwszych podatków, istnieje dotąd mimo 20-letnich rządów konstytucyjnych.

Łagodniejszym jest on tylko co do formy — co do treści rzeczy nie przestał być jednym z głó-

wnych powodów tych różnic, które zachodzą pomiędzy postanowieniami zatadniczymi ustaw administracyjno skarbowych a ich wykonaniem praktycznym, jak niemniej jedna z głównych przyczyn i naszego zastoję ekonomicznego i naszych słabych sił produkcyjnych; kiedy w innych krajach wielkie usiłowania zwrócone są ku temu, aby podnieść produkcją we wszelkich jej kierunkach, u nas za ledwie jakaś czynność budzić się z uspienia zaczyna, czy to w dziale przemysłu rolniczego, czy w dziale przemysłu domowego, czy w jakiegokolwiek bądź innej gałęzi pracy ludzkiej, niemal jednocześnie walka z fiskalizmem staje się nieunikniona. Jak zaś ta walka jest ciężka i żmudna i jak zabija wszelki pomysł i wszelką najgorliwszą pracę, łatwo zrozumieć gdy się zważy, iż przeciwnikiem i to atakującym jest w tym razie strona dzierżąca władzę.

Fiskalizm, to naturalne dziecię długich rządów absolutno biókratycznych, stawia zwykle interes państwa w rażącym przeciwieństwie do interesu każdego pojedynczego mieszkańca. Jego przedstawiciele bądź nie chcą, bądź nie umieją zrozumieć, że państwo jest tylko zbiorową reprezentacją interesów ogółu ludności swej, i że o ile byt każdej jednostki moralnej lub fizycznej zależny jest ściśle od całości gospodarstwa państwowego, o tyleż znów na odwrót miarą potęgi i trwałości bytu każdego państwa jest siła moralna i materyalna jego ludności.

Dla fiskalizmu bowiem główną i niemal przewodnią ideą jest wyszukanie najobfitszych źródeł podatkowych, chociażby za pomocą najbardziej gniotącego obciążenia. Czy jednak czerpanie z tych źródeł nie będzie żywieniem się własnymi wnętrznościami i czy spełnienie tych obowiązków nie doprowadzi do ruiny nie tylko tych, co je spełniać mają, ale nadto i tego, dla kogo spełnione być mają, to już jest dla fiskalizmu rzeczą najobjętniejszą, on obciąża, co się tylko obciążyć da, on bierze skąd się brać da.

I temu to fiskalizmowi zaostrzonemu w domiar różnicą w dążeniach politycznych, a bodaj czy nie niechęcią osobistą jednej z wpływowych osobistości mamy do zawdzięczenia grozę naszego dzisiejszego położenia.

Ani bowiem ustawa o regulowaniu podatku gruntowego, ani tém mniej stosunki finansowe państwa nie wymagają po kraju naszym ofiary, któreby najznaczniejszą część społeczeństwa jego wiodły do nieuchronnego wywłaszczenia, byt zaś

materyalny kraju i tak nadwątlony najrozmaitszemi wstrząszeniami ekonomicznymi do reszty podkopać musiały.

Lecz jedynie fiskalizm i niech mi będzie wolno jeszcze raz powtórzyć, fiskalizm jest przyczyną wiszącego nad nami niebezpieczeństwa, które o tyle jest groźniejszym, o ile fiskalizm działając bezwzględnie przeciw krajowi naszemu i Bukowinie, ma mnóstwo usprawiedliwienia czynności swoich, bądź to obroną interesów państwa, lub co gorzej stanowiskiem rozejmcy bezstronnego.

C. k. Rządowi bowiem zastąpionemu niestety dotąd w czynnościach katastralnych przez fiskalistów biókratycznych przypadła w udziale podwójna rola.

Najpierw jako obrońcy interesu zbiorowego państwa, powtóre jako władzy opiekuńczej, która stawiając interesa pojedynczych krajów koronnych w przeciwieństwie do siebie z natury rzeczy uważaną być musi za bezstronnego rozejmcy. Czy jednakże ten rzekomo bezstronny rozejmca nie dąży do dobrowolnej licytacji in plus pomiędzy stronami interesowanemi do walki, której rezultatem miała by być mniejsza lub większa przegrana walczących, a w każdym razie zupełna klęska Galicyi i Bukowiny obok pewnego zwycięstwa idei fiskalnych, ja przynajmniej wątpliwości nie mam, bacząc na cały przebieg czynności katastralnych i na ich wynik ostateczny zawarty w propozycjach referenta rządowego, przedłożonych komisji centralnej.

Chcąc ocenić różnicę między postanowieniami ustawy o podatku gruntowym z r. 1869. a ich przeprowadzeniem wypada mi na chwilę powrócić do czasu, w którym ustawa ta przez JE Ministra Brestla do Izby deputowanych Rady Państwa wniesioną została. Wtedy położenie to rządowe przez część deputowanych dość niesympatycznie powitane, zaraz przy jeneralnej dyskusyi jako zmierzające do podwyższenia podatku gruntowego osądzonem zostało i wówczas to wiedzeni niektórzy posłowie ztém przeczuciem a przyznacie Panowie, że takie przeczucia w Austrii są dość usprawiedliwione (wesołość) wyrażali obawę, czy pod pozorem wprowadzenia równomiaru w ciężarach podatkowych, Rząd nie będzie dążył, do absolutnego wzrostu podatków runtowych.

Przeciw temu oświadczeniu, wystąpił jak najstanowczej były Minister finansów Brestel i jego oświadczenia w tój mierze tak były stanowcze i nie pozostawiające żadnej wątpliwości, że gdyby

nie spóźniona pora, to odczytaniem jednej tylko z mów w tej sprawie wypowiedzianej przez Ministra Brestla, nabylibyście Panowie niezłomnych przekonań o nader uczciwych intencjach ówczesnego Rządu.

Oto na posiedzeniu 183. Rady Państwa, dnia 14. kwietnia 1869. odbytém, odezwał się były Minister finansów Brestel mniej więcej temi słowy: „Przeczę stanowczo, jakoby przedłożona Izbie deputowanych Rady Państwa ustawa miała jakiegokolwiek inne cele, jak wprowadzenie równej miary w ponoszeniu podatku gruntowego. Czy więc rezultatem z przeprowadzenia tej ustawy będzie mniejsza cyfra dochodu gruntowego jak jest obecnie, czy większa, to jest rzeczą obojętną dla Rządu.

„Rząd dąży do jednego tylko celu, to jest do wprowadzenia równej miary w ponoszeniu ciężarów podatkowych.“

Cóż inni oświadczyli? Oto deputowany Kaiser, który należał do największych zwolenników tej ustawy, domagał się przedewszystkém, aby w ludności dotkniętej podatkiem gruntowym, jak największe wlać zaufanie, a p. Tinti, który był właśnie sprawozdawcą przedłożenia rządowego, odwoływał się na to, że nie było dotychczas w państwie austriackiem ustawy, któraby była więcej autonomiczna, oddawała władzę działania w ręce ludności samej, a zatem mogła być sprawiedliwszą — zdaniem jego bowiem cóż może być słusniejszego nad to, jeśli ci, co mają ponosić ciężar podatku gruntowego sami o wysokości tego ciężaru rozstrzygać będą.

Jeśli z jednej strony wprowadzony jest samostny szacunek (Selbstschätzung), a z drugiej ingerencya Rządu do znaczenia czynnika pomocniczego ograniczoną została.

Takie było założenie tej ustawy, a jakie jej przeprowadzenie wiecie szanowni Panowie. Oto od pierwszej, aż do ostatniej chwili na całej niemal przestrzeni kraju naszego prowadziła się nieustannie walka między zastępcami rządowymi a powołanymi do tej czynności komisjami katastralnymi. Największa część referentów nie musiała sobie zdać sprawę z zadania, które im w udziale przypadło, Panowie referenci rządowi wychodząc z błędnego założenia, iż zadaniem w mowie będącej ustawy podatkowej nie tyle jest wprowadzenie równomiaru w ponoszeniu podatków monarchicznych ile wyszukanie nowych źródeł dochodu dla Państwa, przy każdej sposobności dążyli do wyrub-

wania renty gruntowej po nad jej stan rzeczywisty, nareszcie po długiej i mozolnej pracy, udało się komisjom krajowym wspólnie z komisjami powiatowymi ułożyć taryfę klasyfikacyjną opartą na rzeczywistych stosunkach kraju, odpowiadającą dochodowi prawdziwemu w naszym kraju. Ogłoszono więc taryfę klasyfikacyjną, która służyć miała za jedyną podstawę czynności klasowania szczegółowego, a zatem szacunku. Jakoż na podstawie tej taryfy przeprowadzono całe szczegółowe oszacowanie gruntów w całym kraju i kiedy ostatecznie ten operat ukończony został i przedłożony komisji centralnej, jako ostateczny wynik długiej a mozolnej pracy, cóż nagle się stało. Oto c. k. referent centralnej komisji, występuje z wnioskiem, który jednym zamachem uchyla całą dziesięcioletnią pracę, który jednym zamachem pióra niweczy obowiązującą ustawę z r. 1869. narzuca krajowi naszemu taryfę, niesłuszną i niesprawiedliwą — a przeto domaga się czynu ze strony komisji centralnej, który jedynie wyrazem najwyższej samowoli i bezprawia napiętnować można (brawo).

Bez uprzedzeń i z wykluczeniem wszelkiej stronniczości zdajmy sobie sprawę.

Czy żądanie to referenta rządowego, a względnie proponowane przezeń taryfy dla Galicyi mają podstawę prawną, lub jeżeli nie prawną, to przynajmniej słuszną, lub jeżeli nie słuszną, to przynajmniej są usprawiedliwione prawdopodobieństwem.

Co do pierwszego pytania — zdaniem moim nie przysłuży prawo komisji centralnej zaszacowania dochodu gruntowego w pojedynczych krajach wedle własnego osądzenia — ona bowiem powołana jest do dokonania szczegółowych wyrównań, i uzupełnienia niedokładności. Wyrównaniem przecież ani też uzupełnieniem niedokładności niepodobna nazwać zmianę taryfy klasyfikacyjnej dla wszystkich powiatów całego kraju i wszystkich kultur ekonomicznych (brawo).

To już jest absolutnym szacunkiem, to już jest przywłaszczeniem czynności, która mocą ustawy lokalnym krajowym komisjom przyznane została. Pytam się, pocóż ustawa wprowadziła komisye powiatowe i krajowe, jeśli ich praca oparta na znajomości stosunków miała by być jednym zamachem zniweczona przez centralną komisją! Więc nieprawem jest żądanie Rządu postanowienie w centralnej komisji co do ustanowienia zupełnie nowych taryf dla Galicyi.

A nieprawem tém niewątpliwiej — o ile że

taryfa klasyfikacyjna jest tylko częścią szacunku, podczas gdy całością jego jest wprowadzenie za pomocą szczegółowego zaszacowania każdego morga ziemi do pewnej taryfy klasyfikacyjnej. Więc jakżesz będzie — morg roli zaklasowano do drugiej klasy, gdy klasa ta określała, przypuśćmy, dochód 7 złt.

Ma zatem ten morg roli pozostać w tej samej klasie taryfowej, gdy ona podniesiona będzie w wartości do 50 złt. 50 ct.

Wszakżes takie postępowanie stać się musi i krzywdzącem i wręcz nieprawdziwem i najsamowolniejszym a tąd dowód, że projekt rządowy co do zupełnej zmiany taryf dla Galicyi jest absolutnie bezprawnym i nieodpowiadającym postanowieniom ustawy z 1869. roku.

A teraz przechodzę do szczegółów tej taryfy i pytam, czy prawdą jest że morg ziemi I. klasy w Horodeńskim daje 11 złt. ct. czystego dochodu lub tylż w Kołomyjskim albo Śniatyńskim. Czy prawdą jest, aby morg łąki I. klasy w Przemyskim dawał 13 złt. lub morg ogrodu tam 14 złt. 50 ct. lub w Stryjskim morg ogrodu 9 złt. 50 ct. albo w Zbaraskim i Złoczowskim po 10 złt. 50 ct., naturalnie, że dochód ten obliczono bez wartości budynków i zagospodarowania. Jeżeli zatem weźmiemy na uwagę, w jakim procencie dochód z ziemi musi spłacać wartość użytkową budynków, a przyjmijmy to wedle ogólnych podstaw i naukowych i praktycznych w 25 prc., to okaże się, że morg ziemi w wielu powiatach kraju naszego miałby dawać wedle taryf proponowanych przez referenta rządowego 12 i 13 złt. a nawet i wyżej. Czy jest to prawdą? nie jestże to iluzya? A w każdym razie pytam Panów, czy jest to ten przeciętny średni dochód, który w myśl §. 5 ustawy o uregulowaniu podatku za jedną podstawę przy zaszacowaniu służyć miał? Jeżeli tu i ówdzie zdarzają się wypadki, iż większy właściciel swój majątek wydzierżawił drożej i uzyskał 10 złt. przypuśćmy z morga z małej przestrzeni ziemi, to nie jest jeszcze miarą dochodu powszechnego, dodawał on bowiem do tej roli zwykle gorzelnię, browar, propinacya, a w każdym razie budynki i zagospodarowania, co potraciwszy od ostatecznego rezultatu, dopiero się dochodzi rezultatu, który niewątpliwie stoi w zupełnej harmonii z taryfami przez krajowe komisye oznaczonemi. Cóż dopiero powiemy o tych z natury żyznych, ale przez złe gospodarstwo wyplenionych gruntach na Podolu, których dochód przeciętny przekraczałby z morga

9 lub 10 złt., a na których wieśniak nasz ledwie w przecięciu 3 — 4 korcy lichego zboża zbiera? Czy przeciętnie tych gruntów tak wysokie, że z jednego morga miałoby się płacić 2 — 3 złt. nie sprowadzi najzupełniejszej ruiny? Widzimy więc, że taryfa proponowana przez referenta rządowego nie wytrzymuje ani pod względem prawnym ani słusznym najmniejszej krytyki — dlatego oceńmy ją jeszcze ze stanowiska porównawczego. I tak porównano nas ze Szląskiem i powiedziano: patrzcie jaki dochód gruntowy w Szląsku.

Ale na to niech mi wolno będzie najpierw zapytać, jakie porównanie między całością Szląska a całością Galicyi. Wszakże wiadomo, że dochód z ziemi na Szląsku w miarę zbliżenia się ku zachodowi wzrasta, a wiemy, że w Galicyi w miarę, jak się oddalamy ku wschodowi zmniejsza się. Jakżesz tu więc absolutnie porównywać? Tu trzeba porównać pogranicze, a przecież wiadomo, że kiedy komisya szląska i galicyjska wyrównywały taryfy na pograniczu, to zgodziły się obie komisye na wyrównanie zawarte w operatach komisyj krajowych i uznały je trafnym.

Zresztą, jak można chcieć, aby przeciętny dochód z ziemi w Galicyi ubogiej, zaniedbaniej w kulturze i mającej najfatalszy klimat — na równi stał z dochodem w Szląsku więcej zaludnionym o $\frac{1}{3}$, produkującym 3 razy tyle spirytusu, kilkanaście razy więcej piwa, a kilkadziesiąt razy więcej cukru — krajem najbardziej przemysłowym i wysoko w kulturze stojącym.

Jak więc można na zasadzie przeciętnego dochodu gruntowego w Szląsku, który 3 lub 4 razy jest faktycznie wyższy od dochodu tegoż w Galicyi, stawiać wnioski, iż skoro dochód przeciętny w kraju naszym jest o 30 prc. niższy od szląskiego, to tém samym Galicya jest źle zaszacowana.

Wszakże sama cyfra przeciętnego czynszu dzierżawnego wysłedzonego przez organa rządowe w obu tych krajach temu twierdzeniu najstanowczej zaprzecza.

Lecz powiadają nam dalej: a jakżeż dochód gruntowy w Galicyi przedstawia się wobec tegoż na Bukowinie.

Otóż w tym wypadku musi być przede wszystkim pytanie w ten sposób rozwiązane, czy dochód gruntowy galicyjski jest za nisko, lub też odwrotnie bukowiński za wysoko obliczony.

Na pytanie to odpowiedziano już i w Sejmie

bukowińskim i w memoriałach wniesionych do c. k. Ministerstwa. Co do mnie zaś znajduję odpowiedź w rezultatach osiągniętych przez Rząd, który zawiaduje dobrami funduszu religijnego na Bukowinie.

Z sprawozdania, które Ministerium rolnictwa z lat od 1869 do 1874 złożyło Radzie państwa, przyszedłem do wiadomości, a wiadomości te są autentyczne, iż z dóbr w kotzmanieckim a częściowo i czernowieckim powiecie położonych — uzyskał c. k. Rząd za pomocą własnej administracji w roku 1873 po 27 i pół et. z morga przestrzni, zaś z ról i łąk w dobrach Mamajestie, Łaskowska etc. po 88 ct.

Zdawaćby się więc mogło, że to był rok może najnieurodzajniejszy, tak ja przynajmniej sądziłem spotkawszy się z tym ciekawym rezultatem.

Tymczasem cóż czytam dalej w tém sprawozdaniu — oto że administracja dóbr wcale z tego rezultatu jako przeciętnie dobrego jest zadowolona (senzacya).

Jeżeli z jednej strony powinszować można administracji rządowej tak świetnych rezultatów, to z drugiej strony niech mi wolno będzie powiedzieć, że trza cynizmu fiskalnego, by dochód gruntowy sztucznie przez fiskalistów zestawiony, a przeciętnie więcej niż kilka razy tak wysoki, jak go Rząd sam umiał uzyskać, uważać za prawdziwy i rzeczywisty.

I takimi to motywami posługując się Rząd, chce nas przekonać, że krzywda, którą zamierza wyrządzić Bukowinie, jest sprawiedliwością i że dla wymiaru podobnej sprawiedliwości w Galicyi ma być dochód gruntowy u nas wyrównany z dochodem gruntowym bukowińskim (brawo, brawo).

Z powyższego łatwo do przekonania przechodzimy, że stanowisko zajęte przez referenta rządowego co do Galicyi nie jest ani prawném ani słuszném, i że stąd wnioski tego referenta dotyczące zmian w taryfie galicyjskiej, są żądaniem zupełnie samowolném! (Brawo).

Lecz głos nasz w téj mierze przegłoszany bywa, z jednej strony uprzedzeniem, z drugiej niechęcią do kraju naszego dziennikarstwa wiedeńskiego i tém rozszerzaném z umysłu mniemaniem, jakoby kraj nasz nie sprawiedliwości dla siebie, lecz krzywdy dla drugich domagał się!

Jakoby kraj nasz jedném słowem nie chciał żadnych ofiar na rzecz państwa ponosić, dążył do

zupełnego uwolnienia się od ciężaru podatkowego. Czy tak jest w rzeczywistości?

A przecież wiadomo powszechnie, że ile razy chodziło o ofiary na rzecz potęgi i siły państwa, delegacya nasza w Radzie państwa była pierwszą, która do tych ofiar przystępowała.

Wszak znaną jest rzeczą, że my w ofiarach dla państwa niedawaliśmy się w ostatnich latach nikomu prześcignąć, a w każdym razie, owym panom zasiadającym w Radzie Państwa, którzy nam przy każdej sposobności bierność kraju naszego zarzucają! (Brawo, brawo).

Jeżeli zaś suma naszych ofiar była mniejszą od sumy ofiar innych krajów koronnych, to jeszcze stąd nie wypływa jakoby ta ofiara była w rzeczywistości mniejszą. Albowiem grosz dany przez ubogiego jest często większą ofiarą niż znaczny dar magnata. Kto wie czy właśnie stosunek ten nie zachodzi pomiędzy nami a innymi krajami koronnymi, państwa w szczególności krajami niemieckimi!

A teraz pozwolicie Panowie, ażebym na chwilę zwrócił się do stosunków wewnętrznych kraju naszego, o których przecież zapomnąc nie wolno.

Sądząc wedle wniosków pana referenta rządowego w komisji centralnej, który dąży do tego, iżby niektóre powiaty o 170 proc. więcej podatku płaciły, jak n. p. powiaty horodeński i czortkowski, kraj zaś cały o 40 proc. więcej niż dotąd płacił, unniemać by można, że Galicya jest krajem bogatym, a szczególnie wzbogaconym tymi podatkami, które zań inne prowincye państwa opłacały! Tymczasem, jak smutną jest rzeczywistość!

Oto niedawno rozdano w téj W. Izbie pracę krajowego bióra statystycznego, z którego przyszliście Panowie do wiadomości, iż tysiące gospodarstw włościańskich ostatnimi laty w drodze przymusowej sprzedane zostały — i że jeden dziesięć lat wystarczy, jeśli progresya w sprzedaży w dotychczasowym stosunku wzrastać będzie, aby wszystkie gospodarstwa włościańskie w drodze przymusowej przelicytowane zostały (głos słuchajcie) a tysiące rodzin chłopskich w proletaryat wiejski zamienione były!

A czy lepiej się dzieje z większymi właścicielami?

Czy to jest tajemnicą, że jedna trzecia część własności ziemskich w Galicyi jest do sprzedania; a zaległości rat bankowych i przymusowe sprzedaży co raz bardziej wzmagają się!

Czyż nędza i bieda galicyjska należą do tajemnic, dotąd nie odsłoniętych c. k. Rządowi! Zresztą cóż może być lepszym dowodem smutnych stosunków materyalnych w kraju, jak obrady w sprawie budżetu krajowego, właśnie co w tój W. Izbie przeprowadzone!

Lecz pójdę dalej i zapytam jakąż to pomocą chlubi się rolnictwo galicyjskie ze strony c. k. Rządu, ażeby od jego rolników żądać ofiar w podatkach, przewyższających wszelkie tego rodzaju opłaty w najzamożniejszych krajach Europy! (Brawo)

Czy wiele lat upłynęło od tego czasu, gdy przemysł nasz, czy rolniczy, czy fabryczny, gnębiony był. Co zresztą nawet dla produkcji krajowej działo się w ostatnich latach?

Zaprawdę nasuwa mi się porównanie z tym gospodarzem, który wysawszy najżywniejsze soki z ziemi i zniszczywszy gospodarstwo zżyma się, że mu ono dochodu wyidealizowanego dać nie chce! (Brawo).

Niech c. k. Rząd dołoży starań, by kraj nasz pod względem kultury, fabryk, produkcji, komunikacji i t. d. stanął na równi z prowincjami, które setki lat jego protekcją się szczycą, a wówczas z pewnością przeciw podatkom w równej wysokości na nas rozłożonych protestować nie będziemy! (Brawo).

Opłacać je będziemy z pełną gotowością i zawsze chętni do ofiar, których celem będzie dobro i potęga Państwa! (Brawo, brawo).

Jeżeli przy rozkładzie podatków monarchicznych stan materyalny kraju na szczególną uwagę zasługuje, to niemniej obojętnym być nie może, w jakim stosunku kraj obciążony jest podatkiem krajowym własnym.

Wszakże te dodatki do podatków, które opłacamy w kraju, idą nie na inny cel, jak tylko na uzupełnienie całości gospodarstwa państwowego.

Otóż pod tym względem Galicya ze wszystkich krajów koronnych najwyżej jest przeciążona. Galicya bowiem płaci dodatków 82 ct., a zatem o $\frac{1}{4}$ więcej jak wszystkie, a o połowę więcej, jak większość prowincyj Państwa austriackiego. Część więc podatków uiszczana jest tu w kraju — podwyższenie zatem podatku rządowego łącznie z istniejącymi dodatkami krajowymi do czego prowadzi — jeżeli nie do zupełnej ruiny?

Szanowni Panowie, przedmiot, o którym mówię, jest tak obszerny i ważny, niebezpieczeństwo

wiszące nad krajem tak wielkie, iż — ażebym mógł rzecz do dna wyczerpać, musiałbym jeszcze długo nadużywać cierpliwości Waszój.

Tymczasem spojrzalem na zegar i on wskazał mi, iż już 3 kwadransy mówię, zbyt to długo wobec mającego za chwilę nastąpić zamknięcia tój Wysokiej Izby. Dlatego kończę przemówienie, a kończąc je niech mi wolno będzie powiedzieć, iż tak, jak kraj ocenia działalność i dążności tój Wysokiej Izby, nie wedle pięknych słów tu wypowiedzianych, lecz tylko wedle Jój czynów i bezpośrednich rezultatów Jój prac — również i my jako reprezentanci tego kraju oceniać możemy intencją Wysokiego Rządu li wedle jego czynów. (Brawo!) Nie w spaniałych a pięknych słowach Panowie! nie w zapewnieniu, ale w czynach musimy szukać urzeczywistnienia naszych żądań (brawo) i wymiaru sprawiedliwości! (Brawo).

Dlatego też popierając wnioski naszej komisji, popieram je w tém przekonaniu, iż c. k. Rząd nie będzie głuchy na nasze skargi i wysłucha je z tą życzliwością, jakiej mamy prawo spodziewać i domagać się ze względu na słusność żądań naszych! (Brawo). Chcę więc mieć wiarę, że Wysoki Rząd w poczuciu sprawiedliwości nie dopuści, ażeby na mocy sprawiedliwej a źle wykonanej ustawy krzywdę nam wyrządzono i ażeby kraj nasz, upadając materyalnie pod ciężarem podatkowym, narażony był zarazem i na nieuniknione wynarodowienie! (Brawa i huczne oklaski).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Męcicki. Jeżeli poprzednik mój, kończąc świetne swoje przemówienie, rzucił co chwila okiem na zegar, rachując się z czasem, to ja tém częściej robić to muszę, aby nie nużyć długimi wywodami W. Izby, nie nadużywać Jój cierpliwości i tak już wyczerpanej długą pracą, późną godziną i temperaturą, panującą w tój sali.

A łatwo uczynić to mogę, bo jako sprawozdawca w tém wygodnym znajduję się położeniu, że nikt z przemawiających członków tój W. Izby, ani przeciw słusności motywów, na jakich komisya oparła swoje sprawozdanie, ani przeciw potrzebie uchwalenia wniosków proponowanych, nie podniósł głosu, nie stawił zarzutów, nie wystąpił z opozycją.

Jako sprawozdawca więc, nie mam właściwie czego bronić, nie mam na co odpowiadać, więc niech mi tylko będzie wolno jako posłowi, jako obywatelowi kraju, złączyć swój głos ze słowami tak dobitnie już tutaj wypowiedzianymi, ubolewać nad niesprawiedliwością, skonstatować, że nadmiar gożących nam ciężarów przechodzi siły kraju i możność jego. Każdy znający choćby powierzchownie tylko nasze stosunki i warunki rolnicze, wie, pojmuje i przyzna, że kraj nie byłby w stanie znieść takiego podatku, a uchwalenie go w takiej wysokości zaprowadziłoby nas musiało do ruiny ekonomicznej i masę pojedynczych obywateli pozbawić w zupełności ich mieuiia.

Mówiono tu o fiskalizmie. Chcę zwrócić na niego uwagę, chociaż w tym wypadku cokolwiek inne jak zwykle ma on znaczenie, w odmienną występuje formie.

Zaprzeczyc się nie da, że od pierwszej chwili wprowadzenia w życie ustawy z r. 1869. aż do obecnego zaproponowania taryf przez referentów rządowych komisji centralnej, przez całe te 11 lat wije się jak nić czerwona duch źle zrozumianego fiskalizmu, zupełne zapoznanie przewodniej myśli, głównej zasady ustawy z 1868. r., t. j. zasady samozaszacowania. Celem jej było wprowadzić sprawiedliwość, wszystkie kraje w skład monarchii wchodzące powołać do równomiernego kontrybuowania do skarbu państwa, a rezultatem ma być największa niesprawiedliwość, jaką kiedykolwiek gdzie popełniono, niesprawiedliwość, grożąca nam zubożeniem, a ruiną i zachwianiem bytu nie jednego z obywateli kraju.

Jak w życiu pojedynczych ludzi, tak w życiu państw i narodów, zdarzyć się mogą chwile tak ważne, w których obywać się trzeba na największe, nawet możność wyczerpującą przechodzące ofiary i z konieczności powoływać obywateli do tych wyjątkowych ciężarów. Dzieć się to może wtedy n. p., kiedy byt państwa jest zagrożony, kiedy zachować trzeba egzystencją, honor, przyszłość.

Tu żadna z tych ewentualności nie zaszła, państwu nic nie grozi, jego skarb nawet z naszego zubożenia, z naszej krzywdy nie ma nic korzystać, i my tylko dla tego mamy płacić więcej jak możemy, aby Czechy lub Szląsk płaciły mniej jak dotąd, a Austria górna lub dolna, aby płaciły za mało!

Więc jeden kraj ma być uboższy na korzyść drugiego — Galicya uboga, ma płacić parę milionów więcej dla tego. Żeby te miliony w zamożniej-

szych Czechach i Szląsku zostały! Więc w nowej to znów formie fikalizm, nie w stosunku państwa do kraju — ale w stosunku kraju do kraju.

Przez cały ciąg traktowania tej nieszczęśliwej sprawy katastralnej, mojem zdaniem Rząd ciągle odstępował od jej radykalnych podstaw, psuto ją, nie czyniąc tego, co ona nakazywała, a natomiast wprowadzano często postępowanie wbrew jej duchowi przeciwnie. Owe u. p. porównanie kraju z krajem lub powiatu z powiatem, skądże to ono stało się jakby sakramentalną zasadniczą podstawą czynności, gdzie to przepisuje takowe ustawa, jako główna podstawą?

Na tych niesprawiedliwych porównaniach, my tracimy niesłychanie.

Najprzód jak to wykazujemy w sprawozdaniu, równają nas ze Szląskiem, z którym tylko wązkim pasem graniczymy, z kraikiem małym, który w stosunku do przestrzeni, a mianowicie w stosunku przestrzeni do kultur ekonomicznych, ma znacznie większą ludność, lepsze środki komunikacyjne, ruch handlowy ożywiony, posiada liczne zakłady fabryczne i przemysłowe, które przerabiają płody kultur, zarówno ekonomicznych jak i lasowych, zresztą ludność zamożniejszą konsumującą na miejscu produkta. Szląsk, granicząc ze Szląskiem pruskim, łatwo tam zbywa płody swoje, kiedy my natomiast, ciągnąc się pasem 100 mil długim, graniczymy z Węgrami i Ziemią polskimi pod panowaniem rosyjskim, które same jako kraje czysto rolnicze i nie zbyt rozwinięte pod względem przemysłu fabrycznego, znaczną ilość zboża produkują na wywóz.

Wszystko to za mało jest uwzględnione.

Natomiast środków pomocniczych, których użyć koniecznie potrzeba do wytworzenia sobie zdrowego pojęcia o możebnym czystym dochodzie, używano jednych za mało, a inne wcale pomijano.

Już mój poprzednik wspomniał, jak ważny naszym zdaniem środek pomocniczy o cenach kupna i dzierżawy w ogóle u nas mało był uwzględniany, daty nawet z całego kraju zebrane nie zostały jeszcze należycie zestawione. Te jednak, które są, a które w allegacie V. naszego sprawozdania umieściliśmy, wykazują dostatecznie, w jak rażącym stosunku na niekorzyść naszą przedstawia się przeciętny czysty dochód kultur ekonomicznych według taryf proponowanych przez referentów ministerstwa skarbu — do wysłędzonych przeciętnych czynszów dzierżawnych.

tak ważne sprawy równie lekko traktowane być mogą, i ubolewać tylko należy, że operaty tak nie uzasadnione i błędne wychodzą od poważnych organów rządowych a. k. Ministerstwa skarbu.

W alegacie II. n. p. obliczają przeciętny dochód całego powiatu cieszyńskiego na 2 złt. 76 ct. dla zestawienia go z graniczącym powiatem żywieckim, kiedy powiat żywiecki graniczy tylko z II. dystryktem powiatu cieszyńskiego, w którym czysty dochód przeciętny z ekonomicznych kultur w ogólności nie 2 złt. 76 ct. ale 1 złt. 39 ct. wynosi.

Ale na podstawie przecięć porównawczych nawet tak zestawionych nie mogli jednak pp. referenci wyrubować naszej taryfy do tej wysokości, jaką mieć sobie życzyli, zaradzili więc sobie w ten sposób, że niektóre powiaty już nie na pograniczu, ale wewnątrz kraju leżące podnieśli dowolnie do szalonej wysokości do tych dopiero powiatów zastosowywali inne graniczące z nimi. Tym sposobem dowolność stała się zupełną, nieograniczoną.

Tak n. p. w rejonie tarnopolskim podniesiono powiatowi śniatyńskiemu w I. ról klasie 50%, w II. 88%, w III. 50%, w IV. 41%, w V. 50 i t. d.

Podobnie się stało z I. dystryktem powiatu kołomyjskiego, częściowo z powiatami mościskim i przemyskim w rejonie lwowskim, z powiatem tarnowskim w rejonie krakowskim.

W tym ostatnim n. p. powiecie spotykamy się w taryfie proponowanej dla pojedynczych kultur ekonomicznych z tak wysokimi cyframi, jakich w całym kraju nigdzie więcej nie ma. W VI. klasie ról n. p. czysty dochód oznaczony jest na 2 złt. 20 ct kiedy nawet w pogranicznym ze Szlązkiem powiecie bielskim jest on preliminowany na 2 złt. Ale cóż robić! Dowolność ma to właśnie do siebie, że z logiką i zdrowym rozumem mnsi zostawać w sprzeczności. (Brawo).

Czytaliśmy i słyszeli nie raz, że w Czechach grunta w pierwszych klasach zaszacowano w stosunku do Galicyi nie proporcjonalnie wysoko, bo kiedy tam dochód czysty z I. klasy n. p. obliczenie na 18, 20 nawet 30 złt., to u nas nie wszędzie szacunek dosięga połowy tej cyfry.

Dla zabałamucenia opinii nie znającej jak ktycznego stanu rzeczy argument to dobry, ale niech on wygląda w praktycznym zastosowaniu waniu Wysokiej Izbie służy za dowód nota o klaso spragruntów, zamieszczona na stronie 3 naszego szacowzdania. Prawda, że w Czechach wysoko z

wano grunta do pierwszych to wciągnięto do tych klas gruntów i tak kiedy u nas strzeni do I. klasy zakDo II. klasy u nas 9.7. zaklasowano tylko 1.8 III. klasy u nas 19.5. w Czechach 5.9. DIV. jako środkowej klasie w Czechach 13.9. Na naturalna: w coraz niższych równamy się, a rzeczaz mniejszą, a Czechy co raz klasach my mamy c.

większą ilość grunt obliczenie jest tam więcej na Wysokiej Izbie, bo stosunkowo do nas, papierze jak w ós gruntów wciągnięto do klas za małą tam i

wyższych. smutne — a niestety prawdziwe

Takie to się komisji w tej pracy, którą jej uwagi nasuwając się poleciła. Poglądy i wyraz Wysoka Izba .szych zawarte są w sprawozdaniu, zapatrywać pńcu postawione nie wątpię raczy wnioski na soka Izba i tym sposobem podnieść nehwalic yobro nie zagrożonej ekonomicznej przygłos swój ego kraju, w interesie licznych obywateli skoni mienia. Co do mnie, nie chcę przypuszczupleg. na chwilę, aby poważny głos reprezentować araju pozostał bez skutku! (Brawo).

tantów ierzę także, że wszyscy jakikolwiek udział w rządzie dołożą starań, aby sprawiedli-majacyła wymierzona krajowi naszemn, aby jej wość się zadość. O swoich nie wątpię, mam jednak staloję, że inni członkowie Rządu, zasiadający nadadzie Korony, wdadzą się w tę sprawę i rozpa-w F się w niej. My nie żądamy żadnej łaski, żą-trzny sprawiedliwości, a tej bez względu na narodwość wszyscy przecie mamy prawo domagać się & równej mierze! (Brawo).

Nie jednokrotnie słyszeliśmy od naszych przeciwników zasiadających w Radzie państwa, że Galicya jest krajem biernym, że nie przynosi państwu. że mało płaci, bo prowadzi „Polnische Wirtschaft“. Czy jesteśmy krajem biernym nad tēm w tej chwili dyskutować nie myślę — a co do owego polskiego gospodarstwa to siągnijmy myślą w przeszłość i zobaczymy jakie ono niegdyś było. Kiedy przed 100 laty Galicya przeszła pod panowanie austriackie żadne długi na niej nie ciążyły, była zamożność, dostatek 1/3 dóbr całego kraju zajmowały dobra ko klasv stanowiły nieprzybyte puszcze, kopaln vitnącym stanie. Takie to było polsk A po 100 latach cóż widzimy? I

...wzrosty i religijne zmar-
...nie zatopione, kraj przy-
...publiczne mnożą się
To więc
...ale „Deutsche Wirt-
...przeciągłe oklaski i

Mówić o tej nieszczę-
nej każdy kto się jej choć w sprawie katastral-
tykał, mógłby nie wiem jak i długi czas do-
może cytowanie faktów, cytu- go. Bez końca trwać
które zamierzają względem i niesprawiedliwości,
nie chcę już dłużej nudzić ty- has popelnic. Więc
zbyt łaskawej na mnie Wys. wywodami i tak
szta, abym nie był jak ów rby, a boję się zre-
chciał na dworze Alexandra r, któremu kiedy
panegiryk pochwalny na cześć Hielkiego wygłosić
xander odpowiedział. „Ależ po cóż kulesa, to Ale-
nie gani“.

I wy Panowie mogliście pow-
„Po co? wszak nikt Ci nie przeczy, jedzie to samo:
moje przemówienie nie powątpiewają. Kończę więc
ani chwili, że wnioski proponowane i rozumie się,
Wysoka Izba łaskawie zawotować raczciez komisję
(Huczne oklaski i brawa w Izbi-
leryach).

JE. hr. Marszałek. Przystępu-
rozprawy szczegółowej.

P. Erazm Wolański. Proszę o g-

JE. hr. Marszałek. Poseł Erazm^s.
łańki ma głos.

P. Erazm Wolański. W obec tak
mownych słów p. sprawozdawcy, nie pozoswy-
mi nic innego do powiedzenia, jak tylko, abyśmy
przyjęli te wnioski en bloc i aby było skoy
statowane, jaką większością będą przyjęte.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby-
śmy nad tymi wnioskami głosowali en bloc.
Upraszam tych panów, którzy się z tą formą
głosowania zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść
(większość). Upraszam tych panów, którzy przy-
mują tę uchwałę w drugim czytaniu en bloc,
aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest

szę przystąpienie do
ania.

Jest wniosek przy-
tania bez czytania

Upraszam tych panów, którzy się z tém zga-
dzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość).
Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę
uchwałę w trzecim czytaniu, ażeby zechcieli
powstać (wszyscy powstają). Wnioski te są
jednomyślnie przyjęte.

Porządek dzienny jest wyczerpany.

Miałem zaszczyt w czwartek zapowiedzieć,
że jeżeli żaden wniosek albo życzenie w innym
kierunku przez Wysoką Izbę wyrażone nie bę-
dzie, mam zamiar zamknąć Sejm dzisiaj w so-
botę t. j. po wyczerpaniu porządku dziennego.
Mam zaś to prawo na mocy §. 10. statutu kra-
jowego, który wypowiada, że Marszałek zamyka
Sejm po ukończeniu czynności, lub wskutek Naj-
wyższego polecenia. Otóż tego ukończenia czyn-
ności nie można rozumieć tak, aby wszystkie
czynności były wyczerpane, gdyż to jest nie
możliwe, bo każda petycja, która w ostatni dzień
nadejdzie, stanowi czynność sejmową i Sejm
w takim razie nigdyby się nie skończył. Ten
paragraf tak interpretowany być nie może, ale;
że Marszałek Sejm zamyka po ukończeniu tych
czynności, które Wysoka Izba uznała za ważne
i potrzebujące załatwienia. Na podstawie tego
paragrafu Statutu krajowego i ponieważ żadne
zyczenie przez Wysoką Izbę postawione nie było,
zamykam sesją sejmową.

Przedtem jednak muszę przystąpić do przy-
jęcia protokołu z wczorajszego i dzisiejszego
posiedzenia, aby uzyskały moc obowiązującą.
Proszę pana sekretarza o odczytanie.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński
ma głos.

P. Józef Jasiński. Ponieważ JE. hr.
Marszałek zapowiedział ukończenie sesji sejm-
owej a jeszcze wiele petycyj, które komisjom
przydzielono nie zostały załatwione, przeto ra-
czy Wysoki Sejm uchwalić:

„Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu
sło załatwienia wszystkie te petycje, które
niecyałnym komisjom podzielono, lecz w Izbie
zostały załatwione.“

śmy JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby-
wion wszystkie petycje, które nie zostały załat-
łatwie, odstąpili Wydziałowi krajowemu do za-
enia.

czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie ża-
do głos-
przyjm-
zechcie-
jęty. I
z wczor-
hr. Sta-
dzenia,

JE
strzeżen-
rajszego
tych pa-
zechcieli
ten jest

Sej-
tokół z

JE
strzeżen-
siejszego
tych pa-
zechcieli
ten jest

JE.

Mam prz-
czy się z
krajoweg
tne. Sej-
miał do z
ale i za
równowag
zwichnięt
ostatnich,
głównie p
ściwym,
kich ofiar

Zada

rzeczy zb-
ki zaradc-
kie wysile-
niosą i usu-

W k-
wszystkich
czeniem w
komisjach

wiedzieć m-
wało się, z-
można. P-
każdego n-
wiązki roc-

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Józefa Jasińskiego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Pan sekretarz zechce odczytać protokół z wczorajszego posiedzenia. (Sekretarz P. Jan hr. Stadnicki odczytuje protokół z 28. posiedzenia).

JE. hr. Marszałek. Czy jest jakie zastrzeżenie przeciw protokołowi posiedzenia wczorajszego? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują ten protokół, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Protokół ten jest przyjęty.

Sekretarz p. Józef Jasiński. (Czyta protokół z 29. posiedzenia).

JE. hr. Marszałek. Czy jest jakie zastrzeżenie przeciw protokołowi posiedzenia dzisiejszego? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują ten protokół, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Protokół ten jest przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Prześwietny Sejmie! Mam przekonanie, że sesja sejmowa, która kończy się z dniem dzisiejszym, zajmie w dziejach krajowego ustawodawstwa stanowisko zaszczytne. Sejm zebrał się w trudnych warunkach: miał do załatwienia sprawy nie tylko tegoroczne, ale i za rok ubiegły, miał zadanie przywrócenia równowagi w gospodarstwie krajowym, która zwichniętą została przez klęski ekonomiczne lat ostatnich, przez zwiększanie się wydatków, a głównie przez niezwołanie sejmu w czasie właściwym, kiedy naprawa była łatwa i bez wielkich ofiar osiągnąć by się dała.

Zadaniu Sejm podołał w całej pełni, stan rzeczy zbadał sumiennie i szczegółowo, a środki zaradcze obmyślił, które kraju na zbyt wielkie wysilenia nie narażają, kredyt krajowy podniosą i ustalą.

W komisjach pracowano z wyteżeniem wszystkich sił. Nie chcę nużyć W. Iby wyliczeniem wszystkich spraw, jakie w Sejmie lub komisjach załatwione zostały, ale śmiało powiedzieć mogę, że zrobiono więcej, aniżeli zdawało się, że w danych warunkach zrobić będzie można. Praca ta odbywała się w chwili, kiedy każdego niemal z członków tej W. Izby obowiązki rodzinne, potrzeby gospodarskie, albo

troska o zdrowie powoływały gdzieindziej, a biorąc przytém na uwagę, że wiele z pomiędzy posłów sejmowych są zarazem członkami Rady Państwa i przez znaczną część roku pozbawieni byli życia radzinnego i opieki nad własnymi interesami, że Sejm rozpoczął się prawie bezpośrednio po odroczeniu Rady Państwa, to istotnie praca, jaką Sejm podjął, i sumiennosc, z jaką w tej pracy wytrwał, najdrobniejszego nawet szczegółu nie lekceważąc, pocieszającym jest dowodem, jak poważnie i jak sumiennie Reprezentanci kraju pojmują swoje obowiązki i z jakim poświęceniem starają się zadosyć im uczynić. Miło mi jest stwierdzić fakt ten w chwili właśnie, kiedy Sejm kończy życie tułacze po najetych lokalach, aby przenieść się pod dach własny, da Bóg trwały i bezpieczny.

Zresztą nie wątpię, że to po raz ostatni Reprezentacja kraju na tak ciężką próbę wystawioną została. Rząd, który przedtém już znalazł sposobność wskazania na potrzebę przywrócenia równowagi między czasem przeznaczonym na działalność Rady Państwa i Sejmów krajowych, jako dwóch równouprawnionych czynników w konstytucyjnym ustroju Austrii, Rząd ten od tego czasu uzupełnił się w sposób, który odpowiada wielokrotnie wyrażonemu życzeniu kraju, bo odtąd dwóch członków tej W. Izby zasiada w gabinecie. Jeżeli każdy rząd winien jest ściśle przestrzegać praw, które ustawami są nam zastrzeżone, to może od tego Rządu winno nam oczekiwać więcej, wolno nam spodziewać się dokładnej znajomości potrzeb i stosunków kraju, wolno nam dla nas i dla spraw naszych liczyć na jego życzliwość (brawo).

Prześwietny Sejmie! rozstając się dzisiaj po zamknięciu sesji sejmowej, nie żegnamy się na długo: Sejm prawdopodobnie jako taki nie zbierze się w tym roku, ale nie wątpię, że wszyscy jego członkowie znajdują się razem w uroczystej a c tak dawna upragnionej chwili przybycia Najj. nijszego Pana (brawo).

Kończąc zynności sejmowe w nadziei, że wkrótce już będziemy mieli szczęście powitać ukochanego Marchę na ziemi naszej, sądę, że W. Izba zechce nadać wyraz uczuciom wdzięczności i przywiązania do Najjaśniejszego Pana, wznosząc okrzyk trzykrotnie: *Wielki żyje Cesarz i Król nasz Franciszek!* Izba powtarza okrzyk trzykrotnie: *Wielki żyje!* Muo-
haja litaj

P. Paweł Popiel. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel. JW. Marszałku krajowy! Kiedy po długiej pracowitej, bo ciężkiej sesji, rozłącza się Marszałek i Izba, to nie mogą ograniczyć się na czezych słowach i pięknych okresach.

Izba czuje swoją powagę, a szanuje powagę Marszałka. Dlatego szczerze, otwarcie jak w poczuciu dobra kraju wypowiedziała swoje zaufanie, tak była w obowiązku bez podejrzliwości w świetle sumienia i urzędowej praktyki zbadać działanie Wydziału, nagromadzone bezsejmowem dwuleciem. JW. Marszałku! Pomiedzy osobą Twoją a Izbą nie zmienił się stosunek. Przewodniczyłeś nam, nie szanując zdrowia, z równą pracą, bezstronnością i zdumiewającą zdolnością. W nadziei spotkania się za rok, żegnamy Cię z żalem, pewni wzajemności. Niech będzie to głośno wypowiedziane, bo ten, co przedstawia sprawy kraju, a streszcza w sobie jego uczucia, interesa, kierunki, powinien tak być z nim zlany, aby tam ze szkodą ogółu żadna wątpliwość wcisnąć się nie mogła; powinien miłością znieść sądy czasem surowe, drażliwość własnych przyjaciół, współubieganie innych, a poświęceniem doprowadzać do tych wyższych sfer zgody, których już nie zakłócić nie pora.

Doświadczenie długiego życia, bądź co bądź: przepędzonego z rozważą, natchnęło mi te słowa dla Twojej i naszej pociechy, tém bardziej że Sejm widzi w Twojej dobrej woli i politycznej wytrawności rękojmię trwałości i rozwinięcia instytucyj krajowych i pragnie, abyś rachował na Jego szacunek i zaufanie. (Brawa — huczne oklaski.)

JE. hr. Marszałek. Nie przypuszczam, ażeby w słowach, które askawy poseł wypowiedział, dotknął także jej sprawy, która poruszana w czasie tego Sejmu, dotyczy stanowiska mego do Sejmu i Wydziału krajowego. Wdzięcznym mu jestem, że tuczynił, bo dał

mi powód do wypowiedzenia tego, co wypowiedzieć pragnąłem częstemi przemowami, a do czego inaczej byłbym nie miał sposobności.

Otóż pragnąłem wypowiedzieć, że krytyka, o której wspomniał szan. poseł, nie tylko nie była mi nieprzyjemną, ale że ją uważam jako rzecz konieczną, ażeby gospodarstwo krajowe było odpowiednio prowadzone i aby Sejm spełnił swój obowiązek; uważam ją za precedens szczęśliwy dla przyszłości tego Sejmu i Sejmów następných.

Jeżeli była chwila, w której zapytałem W. Izby, czy ta krytyka nie przechodzi zakresu krytyki życzliwej i czy pod nią nie kryje się w formie grzecznej wyraz nieufności dla Wydziału krajowego, to dlatego, że uważałem sobie za obowiązek, nie dopuścić do takiego położenia, w którym rzeczywiście skuteczna praca przestaje być możliwą.

Zdawało mi się, że wyświecenie obustronne między Sejmem, a jego przewodniczącym, który jest zarazem przewodniczącym Wydziału krajowego, było rzeczą, która nadal na nasze prace wspólne tylko z korzyścią oddziaływać będzie i dotąd zdania nie zmieniłem.

A teraz serdeczne podziękowanie za łaskawe słowa, które wypowiedział szanowny poseł i serdeczne podziękowanie Wysokiej Izbie za pomoc i względność z jaką ułatwiła mi spełnienie zadania przewodniczenia obradom; mogę zaręczyć, że te wyrazy nie tylko zaufania, o którym raczył zapewnić mi szanowny poseł, ale życzliwość, której otrzymałem tyle dowodów od tej Wysokiej Izby, będą dla mnie nową pobudką, nowym bodźcem, ażeby i inne obowiązki, które ze stanowiskiem tém są połączone, a które nieraz ciężkie są i trudne, ażeby im zadość uczynić, o ile zdolności moje starczą i siły pozwolą (Grzmiące oklaski.)

Oznajmiam, iż posiedzenie i trzecia sesja IV. peryodu Sejmu galicyjskiego zamknięta.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9tej wieczorem).

